



PANACEUM

Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
nr 11 (168) – listopad 2011

ISSN 1233-9938
egzemplarz bezpłatny



Łódź
Piotrków Trybunalski
Sieradz
Skierniewice



Specjalne warunki zakupu dla lekarzy!

Między innymi 5 lat gwarancji na wybrane modele samochodów osobowych Peugeot, kredyt 5%, leasing od 104% i inne atrakcje.

Zapraszamy do kontaktu z nami i zapoznania ze szczegółami oferty.

Na Państwa pytania odpowiadają:

Przemysław Woźny

tel. kom. 506 012 410

przemyslaw.wozny@nordynski.pl

Piotr Lewandowski

tel. kom. 501 510 688

piotr.lewandowski@nordynski.pl



Zobacz nas na [facebook.com/PeugeotNordynski](https://www.facebook.com/PeugeotNordynski)



92-340 Łódź, ul. Snowalniająca 3
(przy skrzyżowaniu Przybyszewskiego i Puszkina)
tel. 042 677 19 99, 677 14 99
www.nordynski.peugeot.pl, e-mail: firma@nordynski.pl



Pismo Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi

93-005 Łódź, ul. Czerwona 3,
www.oil.lodz.pl • biuro@oil.lodz.pl

Wydawca

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi

Komisja Informacyjno-Wydawnicza

Grzegorz Krzyżanowski (przewodniczący),
Józef Kobos (wiceprzewodniczący ds. pisma OIL „Panaceum”),
Paweł Czekalski (wiceprzewodniczący ds. strony internetowej OIL).

Kolegium redakcyjne „Panaceum”

Józef Kobos (przewodniczący),
Patrycja Proc (wiceprzewodnicząca),
Krzysztof Chmielak, Stanisław Ciechowicz, Elżbieta Falkowska-Bednarek,
Arkadiusz Jasek, Fabian Objezta, Barbara Szeffer-Marcinkowska,
Zbigniew Zajac oraz Halina Kotus (dyrektor Biura OIL)
i Adriana Sikora (rzecznik prasowy OIL).

Pismo redaguje zespół

Nina Smoleń (redaktor naczelna),
Alina Paradowska (sekretarz redakcji),
Ewa Juszyńska-Paradecka (współpraca).

Sekretariat redakcji i biuro reklamy

tel. 42 683 17 09, faks 42 683 13 78
panaceum@oil.lodz.pl, alina.paradowska@hipokrates.org

Skład komputerowy

IMAGINARIUM Jakub Kierc

Druk

SPRINT STUDIO Jarosław Szejner

Numer zamknięto 17 października 2011 r.

Nakład 12 200 egz.

Copyright © OIL Łódź

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść i formę reklam ani ogłoszeń przedstawionych w piśmie. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów.

Dane o piśmie

- Okładki i środek w pełnym kolorze.
- Liczba edycji – 11 w roku.
- Nakład: 12 200 egzemplarzy.
- Format: 205 x 285 mm.
- Parametry techniczne ogłoszeń ramkowych (wymiar netto):
 - cała strona – 180 x 260 mm,
 - 1/2 strony w poziomie – 180 x 128 mm,
 - 1/2 strony w pionie – 88 x 260 mm,
 - 1/4 strony – 88 x 128 mm,
 - 1/8 strony – 88 x 62 mm,
 - 1/16 strony – 88 x 29 mm,
 - 1/32 strony – 42 x 29 mm.

Uwaga autorzy zdjęć!

Fotografie przesyłane do Redakcji w postaci cyfrowej, aby nadawały się do druku, muszą w formacie JPG zajmować co najmniej 1 MB. Prosimy zwrócić uwagę, aby wysyłając zdjęcia mailem, program pocztowy nie zmniejszał ich rozmiarów.



Nasza okładka

Tematem wiodącym bieżącego numeru „Panaceum” są sprawy łódzkiej stomatologii. Zdjęcia zamieszczone na okładce ilustrują przebieg niedawnych, 2. Łódzkich Spotkań Stomatologicznych, a tłem dla nich jest wnętrze gabinetu dentystycznego „Novadent” w Łodzi.

Od redakcji

Między wolnym rynkiem, a systemem nakazowo-rozdzielczym

Wybory, wybory i... po wyborach. Wiele osób z „naszej branży” zastanawia się, co kolejne zwycięstwo Platformy Obywatelskiej oznacza dla ochrony zdrowia? – a odpowiedź na to pytanie wcale nie jest prosta w sytuacji, gdy PO w sprawach rozpoczętych przez siebie reform zdrowotnych zachowuje się – na co wskazał ostatnio szef Zarządu Krajowego OZZL, Krzysztof Bukiel – w sposób delikatnie mówiąc ambiwalentny.

Stajemy bowiem w coraz większym rozkroku między systemem rynkowym a budżetowym ochroną zdrowia. Z jednej strony mamy nakazowo-rozdzielcze finansowanie w wykonaniu NFZ, a z drugiej – jeśli chodzi o formę własności szpitali – podążamy w kierunku rynkowym. To prowadzi do napięć, bo te rozwiązania się zyczajnie „rozjeżdżają”.

Czy uda się to, co obecnie podąża w przeciwnych kierunkach, skierować na jedną drogę? Należałoby sobie tego życzyć, chociaż nie będzie to łatwe. Pokutują bowiem rozwiązania z niedalekiej przeszłości, np. koszyk świadczeń gwarantowanych, który „koszykiem” nie jest, bo jego zawartość nie została dopasowana do ilości pieniędzy, jakimi dysponuje NFZ. A do tego dochodzą propozycje na przyszłość, jak np. powstanie Agencji Taryfikacji. Jej zadaniem będzie ustalenie rzetelnej wyceny punktowej procedur medycznych i... co z tego, skoro punkty te będzie już wypełniał konkretnymi złotówkami Fundusz – zgodnie z możliwościami swojej skromnej kasy.

Pozostawmy jednak na boku ogólne rozważania powyborcze, przejdźmy na grunt teraźniejszości izbowej, która w ostatnim czasie w OIL w Łodzi przyniosła prawdziwe przyspieszenie w dziedzinie form działania, zgodnych – jak się wydaje – z oczekiwaniami członków samorządu lekarskiego. Czytelników zachęcamy do zapoznania się z relacjami z ostatnich konferencji, organizowanych przez łódzką Izbę, które stawiają sobie za główny cel edukację środowiska lekarzy i lekarzy dentyków w różnych dziedzinach, ale głównie z zakresu prawa. Po to, aby w opisanej wyżej sytuacji „rozjeżdżania się” naszego systemu ochrony zdrowia, mogli oni poruszać się w miarę bezpiecznie. Co jednak, niestety, może być trudne...

Nina Smoleń

e-mail: ninasm@poczta.fm

Uwaga! Uwaga! Uwaga!

Z dniem 1 stycznia 2012 r. wejdzie w życie ustawa z 8 września 2010 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych (w skrócie – ustawa refundacyjna). Art. 48 tej ustawy stanowi, iż upoważnienie lekarza do wystawiania recept na leki refundowane musi wynikać z umowy z NFZ, umową taką musi zatem podpisać każdy, kto chce wystawiać takie recepty.

Jednocześnie nowe przepisy nakładają kary na lekarzy za błędy popełniane przy wystawianiu recept refundowanych, np. w sytuacji wypisania recepty nieuzasadnionej względami medycznymi, czy bez weryfikacji dokumentu potwierdzającego szczególne uprawnienia świadczeniobiorcy, a także niezgodnej ze wskazaniami zawartymi w obwieszczeniach, dotyczących listy leków refundowanych Ministerstwa Zdrowia. NFZ może wówczas żądać od takiego lekarza kwoty nienależnej refundacji za wydany lek (wraz z odsetkami), ponadto może go ukarać natychmiastowym wypowiedzeniem dotychczasowej umowy i ograniczeniem zawarcia nowej, a także karą grzywny czy nawet pozbawieniem wolności do lat ośmiu.

Więcej na ten temat można się dowiedzieć z komentarza Pawła Lenartowicza, prawnika łódzkiej OIL, który został opublikowany na stronie internetowej naszej Izby: www.oil.lodz.pl. My powrócimy do tego tematu w szerszej publikacji na łamach „Panaceum” 12/2011.

Spisane na gorąco

- 3** **Nadziei na lepsze nie gaszę... jeszcze**
Słowo Prezesa
- 3** **Z notatnika rzecznika**

Publicystyka, reportaż

- 4** **Doroczne święto łódzkich stomatologów**
2. Łódzkie Spotkania Stomatologiczne – Nieborów 2011
- 7** **Nie! rozbiórce samorządności**
III Ogólnopolska Konferencja Zawodów Zaufania Publicznego
- 9** **Wybory i... „przekaziory”**
Prowokacje...

Z życia środowiska

- 10** **Z jubileuszową wizytą we Lwowie**
XX-lecie Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
- 11** **O wadach wrodzonych w rozwijającym się świecie**
Pod egidą amerykańskiej Fundacji March of Dimes
- 11** **65 Kongres Towarzystwa Chirurgów Polskich w Łodzi**

Izbowe aktualności

- 12** **Nie ma róży bez kolców**
Mają już prawo wykonywania zawodu i... co dalej?
- 12** **O specjalizacjach i nie tylko**
Spotkanie Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów
- 13** **Wycieczkowe „degustacje”**
Z życia lekarzy seniorów

Blżej prawa

- 14** **Naganna zwłoka w hospitalizacji**
Z lekarskiej wokandy
- 15** **Prawo w relacji lekarz–pacjent**
Izbowe sympozjum
- 15** **Zdrożoną polisy OC**
- 15** **Prawniczy Newsletter**
- 16** **Ochrona danych osobowych pacjenta – cz. I**
Prawo w indywidualnym gabinecie
- 17** **Zatrudnianie lekarza przez lekarza**

Z historii medycyny

- 18** **Kazimierz Kolasiński**
Portrety niepospolitych medyków

Nasze sprawy

- 19** **Jesienne nastroje**
Piszę o tym z ciężkim sercem, ponieważ sama uwierzyłam, iż wspólnymi siłami zdołamy stworzyć coś pożytecznego i tak wymarzonego – jak wspólny dom seniorów.
- 20** **Podziękowania**

Literatura i sztuka

- 20** **Książki nadesłane**
Zimne wody Styksu
- 21** **Przychodzi wena do lekarza**
Ogólnopolski Konkurs Literacki „Medycyny Praktycznej”

Klub Lekarza

- 22** **Afrykańskie „klimaty”**
Lekarz na obczyźnie
- 23** **Ahoj żeglarze, ahoj!**
Do zobaczenia wiosną na Mazurach!

Sport

- 24** **Udany debiut reprezentantów łódzkiej OIL**
XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w Kolarstwie Górskim
- 25** **Medalowe „żniwo” łódzkich sportowców**
IX Igrzyska Lekarskie w Zakopanem
- 26** **Lekarski tenis w Zielonej Górze**
Ogólnopolski Turniej Lekarzy

Pora relaksu

- 27** **Z teki Janusza Wyroślaka**
- 27** **Krzyżówka**

Z żałobnej karty

- 33** **List ostatni – spóźniony**
Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Sterkowiczu

Komisja Kultury łódzkiej ORL serdecznie zaprasza wszystkich członków naszej Izby, wraz z osobami towarzyszącymi, na najbliższe tegoroczne spotkania, które odbędą się w Klubie Lekarza przy ul. Czerwonej 3. Są to:

Wystawa pamiątek rodzinnych pn. *Nasi przodkowie. Moje ojczyzny*

Otwarcie ekspozycji nastąpi 20 listopada (niedziela), o godz. 17.

Jeszcze raz zwracamy się z prośbą do wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów o przejrzanie zawartości szuflad, wybranie ciekawych fotografii rodzinnych, dokumentów sprzed lat, medali i odznaczeń swoich Ojców i Dziadków, a następnie dostarczenie oryginałów lub ich kopii (ksero) do sekretariatu Biura OIL w Łodzi, w terminie do 10 listopada. Uwaga! Prosimy nie przekraczać liczby 10 eksponatów z jednej rodziny, po zakończeniu wystawy wszystkie zostaną zwrócone właścicielom.

...

Wieczór Andrzejkowy połączony z IV Turniejem Nalewek

Na spotkanie, które odbędzie się 25 listopada (piątek), początek godz. 20, zapraszamy koneserów domowych trunków, a także amatorów wróżb oraz tańca („kabałę” stawiać będzie znana łódzka wróżka, a zabawę poprowadzi profesjonalny DJ). Uczestnicy muszą stawić się z własnoręcznie przygotowanymi nalewkami (obowiązkowe białe, półlitrowe butelki), które zostaną poddane degustacji i ocenie gości.

...

Dodatkowo 4 grudnia br. (niedziela), od godz. 16, w salach klubowych zostanie po raz pierwszy zorganizowane dla naszych milusińskich **Spotkanie z Mikołajem**

Na imprezę zapraszamy dzieci oraz wnuki naszych lekarzy i lekarzy dentystów, wraz z opiekunami. Przewidziano wiele atrakcyjnych pokazów, gier i zabaw, a także tradycyjnych, mikołajkowych prezentów. Będzie również skromny poczęstunek.



Słowo Prezesa

Nadziei na lepsze nie gaszę... jeszcze

Pośród jesiennych spacerów czekam zawsze na ten jeden o zmierzchu, zdobionym luną szklanych ogników wspomnień. Zatapiam wzrok w tych świetlikach dusz i spychając w ciemność stygmaty świętecznego blichtru, ożywiam obrazy, zatarte pośpiechem codzienności. Znow są tak blisko uśmiechem, słowem, gestem i tym, co w sercu trwa nieugięte. To wszystko trzeba nam ocalić w dobrej pamięci na zawsze.

Ocalić należy też pamięć o naszych korzeniach, o tradycjach miejsc szczególnie ważnych dla polskiej medycyny. Świadomość tych powinności dociera do nas ze zdwojoną siłą w miejscach takich jak Lwów, gdzie mogliśmy, kilka tygodni temu, reprezentować naszą lekarską społeczność na obchodach jubileuszu XX-lecia Stowarzyszenia Lekarzy Polskich. Spotkania medycznej braci spoza naszych granic są niezwykle cenne dla rodaków na obczyźnie, ale też stanowią olbrzymią wartość dla nas. Dla nas mają one nie tylko walor sentymentalny czy poznawczy, ale stanowią również punkt odniesienia do efektów podejmowanych działań na rzecz integracji naszego środowiska. Dobrze więc, że w ostatnim czasie w naszej Izbie działań tych nie brakowało, a trzy konferencje naukowo-szkoleniowe cieszyły się dużym zainteresowaniem koleżanek i kolegów. Pierwsza z nich, dotycząca aspektów prawnych w relacji lekarz-pacjent, służyła przekazaniu istotnych informacji w związku z wejściem w życie ustaw pakietu zdrowotnego, jak również stanowiła formę praktycznych rekomendacji prawnych w trudnych sytuacjach naszej codziennej pracy. Druga z konferencji, kierowana zwłaszcza do młodych lekarzy, była okazją do przekazania wiedzy na temat aktualnych możliwości kształcenia specjalizacyjnego w naszym województwie, trzecia zaś – koncentrowała się wokół najistotniejszych problemów dla lekarzy dentyistów.

Spotkanie stomatologiczne w Nieborowie z udziałem blisko trzystu uczestników, w tym liderów izbowych komisji z całego kraju, było niezwykle trudnym przedsięwzięciem, ale organizatorzy stanęli na wysokości zadania, a nawet o wiele wyżej. Godna podkreślenia jest nie tylko wysoka wartość naukowa tej konferencji, ale również wzajemna życzliwość, budująca niezwykle klimat dentyistycznej rodziny. Myślę, że łódzkie spotkania

stomatologiczne stają się powoli wizytówką naszej Izby i wierzę w to, że będą dobrym przykładem dla innych.

Co natomiast będzie wizytówką naszej ochrony zdrowia na kolejne cztery lata – czas pokaże, ale w powyborczym krajobrazie pojawiają się już zapowiedzi zmiany ministerialnego sternika. Czy możemy liczyć na weryfikację i uporządkowanie ustaw zdrowotnych, wprowadzonych pośpiesznie, często bez rozporządzeń wykonawczych? Na dziś brak odpowiedzi i pozostaje nadzieja, gdyż skutki niektórych zmian prawnych mogą wkrótce stać się dla nas równie bolesne, jak te związane z odpadami medycznymi.

Takie niebezpieczeństwo niesie ze sobą choćby ustawa o refundacji leków, zgodnie z którą lekarze od przyszłego roku będą podpisywać nowe umowy z NFZ na wystawianie recept. Podpisanie tej umowy, nakładającej na lekarzy obowiązek weryfikacji uprawnień pacjentów, będzie równoznaczne z poddaniem się odpowiedzialności materialnej za ewentualnie popełnione błędy. Odpowiedzialność ta będzie skutkować nie tylko zwrotem kwoty nienależnej refundacji, ale może także wiązać się z nałożeniem kary umownej, której wysokość wahać się będzie od 10 do 80 tys. zł. Przy braku spójnego systemu identyfikacji ubezpieczeń i przy obecnym obciążeniu lekarzy obowiązkami biurokratycznymi o znalezienie podstawy do ukarania nie będzie trudno.

Nasuwać się więc pytania: Czy tworzenie takich przepisów nie jest próbą wskazania winnych niedostatków w całym systemie opieki zdrowotnej? Czy znow – tak, jak w przypadku ustawy o odpadach – muszą być ofiary, aby zmienić prawo, które jest niesprawiedliwe? Ustawa o odpadach na szczęście została w szybkim tempie zmieniona i dziś za brak sprawozdania rocznego zamiast 10 tys. zł, kara wynosi 500 zł. To skala braku roztropności przy stanowieniu prawa, która powinna być wskazówką dla nowych parlamentarzystów i nowej władzy.

Wierzę w to, że demokracja jest wsłuchiwaniem się w głos ludu i dlatego nadziei na lepsze nie gaszę... jeszcze.

Z notatnika rzecznika

☑ **Lekarska reprezentacja w Parlamencie**
Osiemnastu lekarzy uzyskało mandat poselski w Sejmie VII kadencji, w tym czternastu z list KW Platforma Obywatelska (o trzech więcej niż cztery lata temu), trzech z list KW Prawo i Sprawiedliwość (o czterech mniej) oraz jeden z listy KW Ruch Palikota. W ławach sejmowych zasiadzie zatem mniej medyków niż w dwóch poprzednich kadencjach: VI – o dwóch i IV – o sześciu, ale o dwóch więcej niż po wyborach w 2001 r. W Senacie znalazło się obecnie ośmiu lekarzy. Jedyną lekarką należącą do łódzkiej OIL, która po raz kolejny zasiadzie w ławach poselskich w VII kadencji Sejmu, jest Elżbieta Radziśewska z PO (Piotrków Trybunalski). Zagłosowało na nią 19 269 wyborców.
Źródło: PKW

☑ **Skarb państwa ratuje budżet Pabianic**
Pabianice otrzymają ponad 38 mln zł z budżetu państwa na spłatę zadłużenia znajdującego się w likwidacji Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Ministerstwo Zdrowia podpisało właśnie z władzami miasta stosowną umowę. Pieniądze trafią do wierzycieli szpitala: ZUS-u, Urzędu Skarbowego, PFRON. Wszystkie przejęte przez miasto szpitalne długi sięgają blisko 102 mln zł.
Źródło: „Express Ilustrowany”

☑ **Wizyta ministrów w Szpitalu MSWiA w Łodzi**

Przed końcem kampanii wyborczej minister zdrowia Ewa Kopacz wraz z ministrem sprawiedliwości Krzysztofem Kwiatkowskim oraz ministrem infrastruktury Cezarym Grabarczykiem przybyli z wizytą do szpitala, który nie poddał się naciskom pod rządami PiS, przetrwał i dziś odnosi sukcesy. W 2006 r., w czasie lekarskich strajków, Ludwik Dorn kazał opracować analizę możliwości i ewentualnych skutków likwidacji placówki, a ówczesny dyrektor Wojciech Szrajber dostał polecenie z MSWiA, aby zwolnić wszystkich lekarzy. Nie zrobił tego, za co został odwołany ze stanowiska. Kolejny dyrektor z nadania partyjnego zaczął realizować plan likwidacji szpitala, na co nie pozwoliła zbuntowana załoga. Teraz szpital, pod kierownictwem dyrektora Roberta Starca, pozbywa się długów i rozwija działalność, za co spotkały go pochwały ze strony ministrów.
Źródło: „Gazeta Wyborcza”

☑ **Specjaliści z „jedynek” dostaną kontrakty**

Minister zdrowia Ewa Kopacz poinformowała w wywiadzie radiowym, że rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, które zakazuje od stycznia 2012 r. lekarzom specjalistom z pierwszym stopniem specjalizacji kontraktowania

ciąg dalszy na s. 11 ⇨

Co w prawie „piszczy”

(omówienie wystąpień dr n. med. Anny Lelli, wiceprezes NRL oraz dr. n. med. Grzegorza Mazura, prezesa ORL)

Oba wystąpienia poświęcone były niemal w całości problemom, jakie pojawiają się na styku prawa i medycyny. W ostatnim bowiem czasie w przepisach, dotyczących organizacji i funkcjonowania szeroko pojętej ochrony zdrowia, wiele się zmieniło, a dotyczy to także prywatnych praktyk lekarskich, w tym dentystrycznych, które w stomatologii stanowią podstawę. Niestety, te nowe unormowania nie zawsze są dla lekarzy dentyistów – najdelikatniej mówiąc – „przyjazne”, a do tego wprowadzane są niekiedy w mało przejrzysty sposób.



Na wstępie swojego wystąpienia A. Lella pogratulowała łódzkiej Komisji Stomatologicznej pomysłu organizowania dorocznych spotkań stomatologicznych oraz wyjątkowo dużej frekwencji w Nieborowie. A nawiązując do ostatnio wprowadzanych przepisów, które utrudniają życie lekarzom dentyistom, takich jak w przypadku ustawy o odpadach, zwróciła uwagę na jeszcze jeden mało rozpropagowany akt prawny, należący do tej kategorii.

Chodzi o przepisy ustawy o wyrobach medycznych z maja 2010 r., które w części dotyczącej wyrobów wykonanych na zamówienie, takich jak protezy, czy aparaty ortodontyczne, dotyczą również stomatologów, korzystających z usług zewnętrznych pracowni protetycznych. W ustawie tej funkcjonuje dwanaście artykułów, które mogą skutkować karami grzywny lub nawet więzienia do lat dwóch – gdy wyroby te w trakcie użytkowania przez pacjenta zagrażą jego życiu lub zdrowiu, a odpowiedzialność za to spadnie na lekarza dentyistę, który usługę zlecił. Dlatego należy dbać o wszelkie formalności i prowadzić bardzo skrupulatną dokumentację, dotyczącą współpracy lekarzy dentyistów z technikami dentystrycznymi.

– Jesteśmy po rozmowach z Krajowym Stowarzyszeniem Techników Dentystrycznych, wytwórców medycznych



Nieborów 2011

Doroczne święto łódzkich stomatologów

W dniach 30 września – 2 października br., w „Zajeździe Rozdroże” w Nieborowie koło Łowicza, odbyły się „2. Łódzkie Spotkania Stomatologiczne”, które zgromadziły ponad 270 uczestników. To prawie dwukrotnie więcej niż pierwsze spotkanie, zorganizowane pod tą nazwą w Załęczu Wielkim koło Wielunia jesienią minionego roku, którego uczestnikami było 140 osób. Impreza weszła już na stałe do kalendarza naszej Okręgowej Izby Lekarskiej i stała się – można powiedzieć – dorocznym świętem łódzkiej stomatologii.

•••

Tegoroczna konferencja rozpoczęła się faktycznie w piątek 30 września, około godz. 15:30, jednym z zaplanowanych w programie wykładów oraz dwoma prezentacjami sponsorów, ale oficjalna ceremonia jej otwarcia nastąpiła dwie godziny później. Na jej wstępie wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi, przewodniczący Komisji Stomatologicznej naszej Izby – dr n. med. Lesław Jacek Pypeć (fot. obok) powitał zebranych na Ziemi Łowickiej. Dla podkreślenia swych związków z tym regionem, założył czarny krawat ręcznie haftowany w charakterystyczne pasowe róże (zwykle zdobiące obręb ludowej, pasistej spódnicy, noszonej tu przez kobiety). Za to zaś, że tak licznie zechcieli przyjechać do Nieborowa, obdarował wszystkich... jedną, ale za to wyjątkowo piękną, również czerwoną różą, która później zdobiła stół prezydencki. Ze szczególną radością zwrócił się do najmłodszych „latorośli stomatologicznej rodziny”, którzy dopiero co uzyskali dyplomy lekarzy dentyistów, a już poczuli

potrzebę uczestniczenia we wspólnym szkoleniu ze starszymi rocznikami koleżanek i kolegów „po fachu”.

Następnie powitał oficjalnych gości: wiceprezesa Naczelnej Rady Lekarskiej, przewodniczącą Naczelnej Komisji Stomatologicznej – dr n. med. Annę Lellę oraz prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi – dr. n. med. Grzegorza Mazura, zapowiadając jeszcze przybycie i wykład prof. dr. hab. n. med. Jerzego Sokołowskiego, kierownika Oddziału Stomatologicznego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (którego uroczyste powitał w późniejszej części konferencji). Wyraził jednocześnie ogromne zadowolenie z faktu, że z zaproszenia na konferencję skorzystało tak wielu przedstawicieli innych izb lekarskich, w sumie prawie 20 osób – lekarzy dentyistów (ale nie tylko) z całej Polski, zaprzyjaźnionych ze środowiskiem łódzkich stomatologów. Wymieniając wszystkich



alfabetycznie (czemu towarzyszyły gromkie brawa), zaznaczył udział koleżanki – dentystki – Elżbiety Małkiewicz, reprezentującej tym razem Ministerstwo Zdrowia.

•••

Zanim następnie L. J. Pypec zaprosił do zabrania głosu oficjalnych gości: Annę Lellę, która otrzymała od niego ogromny bukiet kwiatów (fot. na okładce) oraz prezesa łódzkiej ORL – G Mazura (omówienie ich wystąpień – obok), wyjaśnił jeszcze, że całe przedsięwzięcie pn. 2. Łódzkie Spotkania Stomatologiczne zorganizowała izbowa Komisja Stomatologiczna, pracująca w liczbie trzydziestu trzech osób, głównie w kobiecym składzie, z których każda miała jakiś swój udział, mniejszy lub większy, w przygotowaniu tej imprezy. Wszystkim serdecznie dziękował po imieniu, wywołując do publicznej prezentacji, a na koniec zaprosił na środek sali dwie panie, dla których ma szczególnie szacunek za to, że może na ich pomoc liczyć zawsze, niezależnie od okoliczności: Małgosię Lindorf z Łowicza i Irenkę Elerowską z Siemradza, którym dedykował napisany przez siebie wierszyk, a później każdej z nich wręczył dodatkowe – jak powiedział – „serce na dłoni” (fot. na okładce).

Po ucieszeniu burzy oklasków, zwrócił się następnie do prezesa G. Mazura ze szczególnymi podziękowaniami, również spisany wierszem. Podziękowania należały mu się dlatego, że energicznie i skutecznie włączył się w tzw. śmieciowy problem, wspomagając lekarzy dentystów, prowadzących prywatne praktyki, w ich walce o zmianę ustawowych, w podstępny sposób wprowadzonych przepisów, nakładających drakońskie kary na tych, którzy nie dopełnili w terminie biurokratycznej formalności, polegającej na złożeniu sprawozdania z procesu utylizacji odpadów medycznych (których to procedur skrupulatnie przestrzegali). Specjalnie przygotowanym dla niego prezentem okazał się być znaczny rozmiarowy ząb, przewiązany czerwoną wstążeczką i przystrojony „bukietem” medycznych odpadów (fot. powyżej). I znów brawom nie było końca...

•••

Ale to nie był koniec wzajemnych kurtuazji, jakie miały miejsce w czasie trwania konferencji, sam bowiem „mistrz ceremonii” został wreszcie zmuszony do zmiany roli z osoby składającej, na odbierającą podziękowania. Stało się to późnym wieczorem w dniu następnym, czyli w sobotę, już po serii przed- oraz popołudniowych wykładów, które okazały się na tyle interesujące, że duża sala konferencyjna „Zajazdu Rozdroże” nadal była pełna. I przy tej pełnej sali Jacek Pypec został zaproszony na środek, a Agnieszka Tarka-Przybyłek, członkini Komisji Stomatologicznej Łódzkiej Izby,



odczytała najpierw wiersz do niego skierowany, a następnie podarowała mu „serce na dłoni”, takie samo, jakie on dzień wcześniej wręczył swoim najbliższym koleżankom: Małgosi Lindorf i Irence Elerowskiej. Tekst wierszyka wzbudził ogólną wesołość i aplauz, a jego bohatera spotkała owacja na stojąco. Nic dziwnego zatem, że on sam z trudem ukrywał wzruszenie, a na koniec powiedział: „Kocham tę stomatologię!”

•••

Powróćmy jednak do porządku obrad nieborowskiej konferencji, której celem było przede wszystkim przekazanie jej uczestnikom solidnej „porcji” wiedzy z różnych dziedzin stomatologii, takich jak periodontologia, ortodoncja, endodoncja oraz stomatologia odtwórcza wraz z implantologią, w których notuje się bardzo intensywny rozwój i niesamowity postęp. W czasie wykładów, wymieniając w porządku chronologicznym, poruszano następujące zagadnienia:

– w piątek, 30 września br.

1. „Idealny wycisk protetyczny – klucz do sukcesu” – dr n. med. Aneta Doliwa – Augustowska;

2. „Prawidłowa polimeryzacja materiałów kompozytowych i systemów wiążących – warunkiem sukcesu stomatologii odtwórczej” – prof. dr hab. n. med. Jerzy Sokołowski.

– w sobotę, 1 października br.:

1. „Wybrane aspekty onkologii jamy ustnej” – prof. dr hab. n. med. Marcin Kozakiewicz;

2. „Wkłady koronowo-korzeniowe – włókno szklane, wykonawstwo” – dr n. med. Andrzej Suchorzewski;

3. „Choroby przyzębia – złożony problem diagnostyczny i terapeutyczny” – dr n. med. Olga Heim;

4. „Aparaty stałe” – lek. dent. Elżbieta Figas-Kubica;

5. „Cyrkon – alternatywa dla metalu” – dr n. med. Robert Biesaga;

6. „Błędy w interpretacji zdjęć pantomograficznych” – lek., radiolog Maciej Wilamski.

na nasze zlecenie, aby wypracować wspólny wzór bezpiecznej umowy, który będzie obowiązujący na terenie całego kraju. Powinien być gotowy już w listopadzie i zostanie opublikowany w zakładce Komisji Stomatologicznej na stronie internetowej NIL – powiedziała A. Lella.

Następnie, w związku z ogromną frekwencją młodych lekarzy na spotkaniu w Nieborowie, zwróciła uwagę na obowiązującą już ustawę z 15 kwietnia br. o działalności leczniczej, która znowelizowała przepisy ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty w kwestiach dotyczących zatrudniania lekarza przez innego lekarza. Wprawdzie nie ma w tej kwestii pełnej swobody, ale prywatne praktyki lekarskie, w tym specjalistyczne, mogą już obecnie zatrudniać innych lekarzy i lekarzy dentystów w sytuacji, gdy ci ostatni podnoszą w nich swoje kwalifikacje, czyli odbywają staż podyplomowy, a także szkolenia: specjalizacyjne, czy w celu uzyskania umiejętności z zakresu wąskich dziedzin medycyny lub udzielania określonego świadczenia medycznego. Aby staż lub takie szkolenia prowadzić, muszą jednak posiadać akredytację.

A. Lella w zakończeniu zaapelowała: – Namawiam koleżanki i kolegów, doświadczonych lekarzy dentystów, posiadających prywatne gabinety, o podjęcie starań o uzyskanie uprawnień do prowadzenia staży i szkoleń. To powinno ułatwić młodym ludziom wejście do zawodu, które obecnie – na skutek niedoboru miejsc szkoleniowych – jest znacznie utrudnione.



Z kolei G. Mazur, dziękując za otrzymany prezent przypomniał, że na ubiegłorocznym spotkaniu dostał zupełnie małątki ząbek, teraz – już znacznej wagi ząb i aż strach pomyśleć, co ewentualnie dostanie w roku przyszłym!

– Sam bym jednak nic nie zrobił w sprawie ustawy o odpadach, do rozwiązania problemu przyczynili się głównie stomatolodzy. Sprawa została podjęta z ich inicjatywy, oni pomogli mi ją nagłośnić, doradzali i wspierali. Nowelizację przepisów przyspieszyła też zapewne uchwała podjęta w tej sprawie przez NRL i skierowana do parlamentarzystów – powiedział i dodał, że to wszystko doprowadziło w efekcie do obniżenia kary za brak sprawozdań

o utylizacji odpadów medycznych z 10 tys. zł do 500 zł.

Poinformował następnie, że podobne zagrożenia niesie za sobą ustawa o refundacji leków, której przepisy nakładają na lekarzy obowiązek weryfikacji uprawnień pacjentów w tym zakresie i penalizują popełnione przy wypisywaniu recept błędy. Chodzi nie tylko o możliwość dochodzenia przez NFZ od lekarzy zwrotu kwot nienależnej refundacji, ale również nałożenia kar umownych, sięgających od 10 do 80 tys. zł. Przy braku spójnego systemu identyfikacji ubezpieczonych, o znalezienie podstawy do ukarania nie będzie trudno.

Są zresztą dalsze niespodzianki, wiążące się z wejściem w życie przepisów pakietu ustaw zdrowotnych, które nakładają na lekarzy i lekarzy dentyistów nowe obowiązki związane z prowadzeniem dokumentacji medycznej, czy zapewnieniem ochrony danych osobowych pacjentów w prywatnym gabinecie. A jakby tego było mało, Ministerstwo Finansów przygotowało właśnie nowe rozporządzenie w sprawie sum gwarancyjnych ubezpieczenia OC z tytułu wykonywania zawodu lekarza, które rosną pięciokrotnie, bez uwzględnienia podziału na specjalizacje mniejszego lub większego ryzyka, ani na rodzaje podmiotów: czy to jest duży NZOZ, czy praktyka lekarska. – To jest chory projekt – ocenił i zapewnił, że samorząd w tej sprawie podjął już interwencje.

W dalszej części wystąpienia stwierdził, że w warunkach permanentnych, niekorzystnych dla lekarzy zmian w przepisach, na samorządzie lekarskim spoczywa obowiązek dostarczenia im podstawowej wiedzy z prawa medycznego. G. Mazur zapewnił, że łódzka Izba organizuje ich coraz więcej, polecił również śledzenie łamów „Panaceum”, gdzie wiele miejsca poświęca się teraz bieżącej informacji o nowych regulacjach i ich interpretacji. Po to, żeby nie zdarzały się już takie zaskoczenia, jak w przypadku przepisów ustawy o odpadach.

(opr. ns)

Wręczone organizatorom sympozjum rzeźby z masy solnej wykonała Agnieszka Tarka-Przybyłek, członek Komisji Stomatologicznej łódzkiej OIL, ona również wyrzeźbiła w gipsie stomatologicznym ząb, którym obdarowano Prezesa Mazura. Z kolei jej młodszy brat – Szymon Tarka był autorem dwóch wierszy skierowanych: jeden – do G. Mazura, drugi – L. J. Pypcia. Szkoda, że z braku miejsca nie mogliśmy ich zaprezentować, ale...

Gratulujemy!

Wszystkie referaty zaprezentowano po przyjacielsku, czyli gratis, a ten ostatni został wygłoszony z ogromną swadą, co spowodowało, że chociaż pora była późna i wszyscy byli zmęczeni, żywo reagovali na dowcipne opisy prezentowanych zdjęć oraz niekiedy złośliwe komentarze do nich, jakie wygłaszał prelegent.

Po zakończeniu części wykładowej, odbyło się uroczyste wręczenie stosownych dyplomów ukończenia szkolenia. A ponieważ wszyscy swoje „certyfikaty” osobiście odbierali z rąk doktora Jacka Pypcia, cała ceremonia trwała prawie godzinę, tym bardziej że każdy musiał złożyć własnoręczny podpis na stosownej „liście obecności”, czego pilnowały Edyta Szubert-Nowosielecka i Agnieszka Tarka-Przybyłek (fot. powyżej). Na zakończenie uroczystości jedna z uczestniczek konferencji (nie pomnę nazwiska), w imieniu własnym oraz innych „kursantów” spoza łódzkiej OIL podziękowała organizatorom, kończąc swoją wypowiedź słowami: „Jacku, tak ciepłej konferencji, jak Twoja, jeszcze nie doświadczyłam. Chcę Cię zapewnić, że od dziś będzie ona również naszą konferencją”.

A na koniec sobotniego, oficjalnego spotkania dr n. med. Lesław Jacek Pypeć zaskoczył wszystkich jeszcze raz, wygłaszając – już niejako poza programem – swój oryginalny referat. Referat bogato ilustrowany zdjęciami pięknych twarzy kobiet (ale nie tylko) nosił tytuł: „Erotyka ust”. Ust, które w oprawie pięknych, zdrowych i białych zębów, kuszą do składania na nich pocałunków.

...

Dla porządku trzeba dodać, że w pierwszym dniu konferencji odbyła się jeszcze uroczysta kolacja koleżeńska w sali bankietowej (wraz z tańcami), a w drugim dniu – grill na powietrzu pod namiotem. Oba spotkania trwały do przysłowiowego „białego rana”, a bankiet swym występem uświetnił Tadeusz Drozda, który bawił gości piosenkami i okolicznościowymi tekstami, w których nie zabrakło elementów satyry pod adresem profesji, wykonywanej przez widzów. Z kolei z samego rana ostatniego dnia, 2 października br., miało miejsce zebranie Komisji Stomatologicznej łódzkiej ORL, a osoby zainteresowane mogły udać się na zbiorowe zwiedzanie Pałacu Radziwiłłów – muzeum i ogrodów.



...

– Cieszę się niezmiernie, że ta konferencja odbywa się przy wypełnionej sali, z udziałem wybitnych wykładowców oraz liczego grona luminarzy świata dentyścycznego z całej Polski, którzy są jednocześnie działaczami władz naczelnych lekarskiego samorządu. Chyłę czoła przed jej organizatorami, to wielki sukces naszej Komisji Stomatologicznej – powiedział prezes G. Mazur jeszcze w pierwszym dniu spotkania w Nieborowie dodając, że chociaż celem głównym Łódzkich Spotkań Stomatologicznych jest szkolenie „braci dentyścycznej”, to jednak nie jedynym. Pozwalają one bowiem lekarzom – dentyptom i dentytom, którzy pracują na co dzień samotnie w indywidualnym gabinecie, poznać się, nawiązać przyjaźnie i wymienić doświadczenia.

A nawiązując do międzypokoleniowej wymiany doświadczeń, jaka odbywała się w nieborowskim „Zajeździe Rozdroże”, w którym obok osób w średnim wieku i dojrzałych, znalazło się duże grono ludzi bardzo młodych, tuż po studiach, powiedział na koniec: – Życzę wszystkim, żeby ten pełen optymizmu, studencki nastrój, jaki panuje wśród naszej młodzieży dentyścycznej, udzielił się nam wszystkim, nie tylko w czasie tego spotkania. No i wracajcie za rok...

Nina Smoleń

fot. (także na okładce)

A. Paradowska, B. Kuncewicz

Od redakcji: W czasie konferencji przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami najmłodszego pokolenia lekarzy dentyistów – ich opinie i refleksje przedstawimy w kolejnym numerze „Panaceum”.

Więcej zdjęć: www.oil.lodz.pl (Sprawy Lekarzy Dentyistów)

Organizatorzy konferencji składają podziękowania za wsparcie organizacyjne i finansowe firmom:

Blend-a-Med Łódź, Jenerix Łódź, Johnson & Johnson Łódź, MIP Pharma Polska Sp. z o.o., Mir-Dental – Chojnacki Łódź, MultiBank Łódź, Peugeot – Nurdyński Łódź, REDEE – Kurzawa Turek, FH MiDent Łódź – przedstawiciel VOCO GmbH Germany w Polsce.

Szczególne podziękowania za gościnę i miłą atmosferę należą się właścicielowi firmy „Zajazd Rozdroże” w Nieborowie, a także kierownictwu Dworku „Biała Dama” i Muzeum Pałacu Radziwiłłów w Nieborowie.

III Ogólnopolska Konferencja Zawodów Zaufania Publicznego

Nie! rozbiórce samorządności

Sala konferencyjna Hotelu Borowiecki przy ul. Kasprzaka, w której 24 września toczyły się obrady ogólnopolskiego spotkania pn. „Samorządna Rzeczypospolita”, wypełniona była po brzegi. W konferencji, zorganizowanej przez Łódzkie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego (ŁPSZZP), uczestniczyli przedstawiciele wszystkich samorządów zawodowych w Polsce: adwokatów, aptekarzy, architektów, biegłych rewidentów, doradców podatkowych, diagnostów laboratoryjnych, inżynierów budownictwa, komorników, lekarzy i lekarzy dentyistów, lekarzy weterynarii, notariuszy, pielęgniarów i położnych, radców prawnych, rzeczników patentowych i urbanistów. Do udziału w konferencji zaproszono również rzeczoznawców majątkowych, którzy nie znaleźli się jeszcze formalnie w gronie zawodów zaufania publicznego (nie mają bowiem ustaw o swoim zawodzie i jego samorządzie), ale usilnie o to zabiegają.

Obrady prowadził mec. Jarosław Szymański, przewodniczący Komisji Parlamentarno-Prawnej łódzkiej Okręgowej Rady Adwokackiej, a zarazem przewodniczący ŁPSZZP, ich tematem wiodącym były bieżące problemy samorządów zawodowych w Polsce. Kontekst zbliżających się wyborów oraz obecność zaproszonych gości, którzy w nich startowali, mogły rodzić posądzenie o „uwikłanie” samorządów w politykę. Powiązanie obu sfer – owszem – istnieje, ale to nie samorządy odczuwają pociąg ku polityce, lecz raczej odwrotnie.

Europejskie standardy demokracji nakazują poszanowanie swobód obywatelskich i przestrzeganie zasady subsydiarności, zwanej też zasadą pomocniczości (łac. *subsidiium* – pomoc, wsparcie). Zasada ta stanowi, że tam, gdzie nie jest to konieczne, państwo powinno pozwolić rozwiązywać problemy obywateli na szczeblach możliwie im najbliższych, co streścić można w zdaniu: „tyle państwa, na ile to konieczne, tyle społeczeństwa, na ile to możliwe”. Tymczasem aparat władzy państwowej w Polsce ma skłonności do szerokiej i głębokiej kontroli, a co za tym idzie – również ograniczania samorządności zawodowej. Tendencja ta istnieje od lat, zmienia tylko swe oblicza z populistycznej nagonki w mediach z użyciem takich epitetów, jak np. „wykształciuchy”, na podstępne manipulowanie rozwiązaniami prawnoadministracyjnymi, dotyczącymi tej sfery.

Na pytanie o powód tegorocznej mobilizacji samorządów zawodowych, mecenas

Szymański odpowiedział krótko: „Musimy mieć świadomość tego, że w pewnych kręgach politycznych cały czas panuje negatywne nastawienie do samorządów zawodowych i chęć ograniczenia ich roli, a nawet zniszczenia samorządności zawodowej. Niektóre konkretne działania zmierzające w tę stronę znalazły się nawet w programach wyborczych. My, przedstawiciele zawodów zaufania publicznego, powinniśmy brać te fakty pod uwagę i podejmować decyzje z poczuciem odpowiedzialności za przyszłość naszych samorządów. Poza tym powinniśmy regularnie uświadamiać społeczeństwo, jak ważną rolę te samorządy pełnią w życiu publicznym i jakie ma to znaczenie dla dobra obywateli.”

• • •

W czasie obrad, reprezentanci poszczególnych samorządów, które podzielić można najogólniej biorąc na cztery kategorie zawo-

świadczenia usług prawniczych doradcom prawnym, czyli prawnikom po studiach bez aplikacji, nie objętych żadnym samorządowym nadzorem ani regulacjami itp., itd.

2) narzucanie samorządom zawodowym nadmiernych obciążeń finansowych;

Z jednej strony chodzi tu o niewywiązywanie się państwa z obowiązku partycypacji w kosztach czynności przejętych przez samorządy zawodowe od administracji (jest to szczególnie problem izb lekarskich), z drugiej zaś – obciążanie ich dodatkowymi obowiązkami administracyjnymi bez zapewnienia funduszy na ich wykonywanie (np. archiwizacja akt sądowych narzucona notariuszom i komornikom).

3) pomijanie w procesach legislacyjnych aktów prawnych (ustaw, rozporządzeń itp.), dotyczących poszczególnych zawodów, prowadzenia konsultacji z ich samorządami;

Przedstawiciele zawodów zaufania publicznego po raz trzeci spotkali się na ogólnopolskiej konferencji w Łodzi. Chcą wzmocnić ochronę dla zadań i uprawnień samorządów zawodowych, które zaczyna im systematycznie „podbierać” administracja państwowa. Stopniowa rozbiórka osłabi solidną konstrukcję samorządności, a nic lepszego w to miejsce nie uda się zbudować.

dowe: prawnicze, medyczne, budowlane i majątkowe, sygnalizowali własne, specyficzne problemy swoich środowisk. Mimo jednak ich różnorodności, w większości mają podobne podłoże przyczynowe i dają się ująć w kilka rodzajów niepokojących zjawisk, które w materiałach konferencyjnych dość szeroko omówili adwokaci, dokonując wieloaspektowej ich analizy, z uwzględnieniem reprezentatywności dla większości zawodów.

Wśród problemów, wspólnych w zasadzie dla wszystkich samorządów zawodów zaufania publicznego w Polsce, zagrażających ich samorządności i utrudniających prawidłowe wykonywanie poszczególnych zawodów, należy wymienić:

1) podejmowanie przez państwo działań zmierzających do odbierania samorządom zawodowym kolejnych atrybutów sprawowania pieczy nad prawidłowym wykonywaniem poszczególnych zawodów;

Przykładem może tu być tworzenie zapisów ustawowych narzucających standardy kształcenia i warunki dopuszczenia do wykonywania zawodu, a wśród nich dotyczące np. zniesienia stażu podyplomowego lekarzy i lekarzy dentyistów czy umożliwienia

Wszystkie izby mniej lub bardziej narzekają na lekceważące traktowanie przez prawodawców, które przejawia się w rozmaitych formach, polegających m.in. na nieprzesyłaniu projektów aktów prawnych do konsultacji lub przysyłaniu ich dzień przed terminem (lub po terminie) wyznaczonym na składanie opinii, czy nieuwzględnianiu opinii środowiska zawodowego przy dalszym procedowaniu itp.

4) poddanie działalności samorządów zawodowych coraz większemu nadzorowi ze strony organów państwowych i ingerowanie w ich kompetencje;

Dobitym przykładem takich działań jest samorząd adwokacki, którego działalność na mocy nowelizacji ustawy – prawo o adwokaturze – została poddana ogólnemu nadzorowi Ministerstwa Sprawiedliwości, który nie jest zdefiniowany i szczegółowo dookreślony, co może sprzyjać nadużyciom władzy.

5) ustalanie uciążliwych procedur biurokratycznych, utrudniających działalność stricte zawodową;

Chodzi m.in. o wymaganie niepotrzebnych zezwoleń na wykonywanie niektórych jednostkowych czynności w poszczególnych

zawodach, czy namnażanie czynności administracyjnych towarzyszących wykonywaniu obowiązków zawodowych (np. przeciążenie lekarzy i lekarzy dentyków papierkową robotą kosztem czasu przeznaczanego dla pacjentów).

6) występowanie niekorzystnych zjawisk na styku z biznesem, które kłóć się z zasadami etyki, jakie obowiązują w poszczególnych zawodach;

Na nasilanie się tych zjawisk zwracają uwagę zwłaszcza samorządy aptekarski i diagnostów laboratoryjnych. Aptekarze alarmują np., że właściciele aptek, nie będący farmaceutami, w dążeniu do maksymalnych zysków coraz częściej próbują zmuszać zatrudniony przez siebie personel fachowy do nieetycznych zachowań. Diagnostów laboratoryjnych apelują z kolei o zahamowanie popędu szpitali do wydawania szpitalnych laboratoriów w prywatne ręce.

• • •

Samorząd lekarski reprezentował na konferencyjnej mównicy dr n. med. Paweł Czekalski, sekretarz łódzkiej ORL, któremu na sali towarzyszyła kilkunastoosobowa grupa działaczy OIL w Łodzi, w tym m.in. lek. Włodzimierz Kardas – drugi sekretarz ORL oraz dr n. med. Ewa Kralkowska – przewodnicząca Komisji Legislacyjnej ORL.

Na wstępie wystąpienia doktor Czekalski wyraził swój zawód z powodu nieobecności na spotkaniu przedstawiciela resortu zdrowia, a następnie przedstawił podstawowe problemy środowiska lekarskiego oraz jego przedstawicielstwa w postaci Izby Lekarskiej. Szczególną uwagę zwrócił na proces marginalizowania roli samorządu lekarskiego w sprawowaniu pieczy nad właściwym wykonywaniem zawodu lekarza, z negatywnymi konsekwencjami dla jakości opieki nad pacjentem.

Wskazywał, że do starych kłopotów środowiska lekarskiego, będących konsekwencją niskich nakładów na ochronę zdrowia ze środków publicznych i monopolu Narodowego Funduszu Zdrowia jako jedyne go płatnika (co skutkuje m.in. zaniżoną wyceną procedur medycznych, limitowaniem świadczeń zdrowotnych, czy przymusem dostosowania procesu leczenia do zarządzeń prezesa NFZ), obecnie dochodzą nowe problemy. Wiążą się one m.in. z przekształceniami szpitali w spółki, z narzucaniem przez pracodawców pozakodeksowych form zatrudnienia lekarzy, z obciążaniem ich nadmiarem typowo urzędniczych czynności administracyjnych, których niedopełnienie obwarowane jest drakońskimi sankcjami (również finansowymi), wreszcie z wprowadzeniem przepisów o możliwości pozasądowego orzekania o popełnionych przez nich szkodach.



Mówił, że machina systemu, w którym lekarz jest trybikiem, a pacjent „produktem”, nie zostawia miejsca na właściwe relacje tych partnerów. Na lekarzach, którzy pracują na pierwszej linii „frontu”, pacjenci wyładowują swe niezadowolenie, gdy napotykają na trudności w rozwiązaniu problemów zdrowotnych. Agresja pacjentów w stosunku do lekarzy narasta i w tej sytuacji powinni być oni objęci ustawową ochroną przysługującą funkcjonariuszom publicznym, którą to ochronę wywalczyli już sobie ostatnio pielęgniarki i położne.

– Lekarz w obowiązującym systemie jest w szczególności narażony na brak możliwości należytego wykonywania swojej misji. Celowo użyłem tu słowa „misja”, tylko takie bowiem postrzeganie swojego zawodu pozwala wykonywać go w obecnych warunkach zgodnie z wszelkimi normami zawodowymi i etycznymi – tym gorzkim komentarzem doktor Czekalski podsumował swoje wcześniejsze rozważania, po czym odniósł się do relacji samorządów ze światem polityki, nawiązując do zbliżających się wyborów parlamentarnych: – Samorząd nie powinien być postrachem dla partii i polityków ani dla rządzących. Wspólnym celem wszystkich jest przecież dobro społeczne. Ta idea przyświeca samorządom zawodów zaufania publicznego, dlatego powinny one uzyskać wszelkie uprawnienia kontroli nad wykonywaniem zawodu. A czy te nasze postulaty spełnią politycy startujący obecnie do Sejmu i Senatu? – po czynach ich poznać.

• • •

Za ten ewangeliczny dystans do mającego nastąpić wydarzenia (konferencja odbywała się jednak na ponad dwa tygodnie przed dniem wyborów), przedstawiciel samorządu lekarskiego dostał gromkie brawa. Wskazani zaś przez mówcę „oni”, czyli obecni na sali przedstawiciele władzy państwowej i zarazem kandydaci na twórców kolejnego

cyklu tej władzy, nie oszczędzili wysiłków, aby wyeksponować w przemówieniach owe czyny, po których można poznać poparcie dla samorządności zawodowej.

Najbardziej porywający – jak zwykle – był minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski (senator PO w latach 2007–2011, obecnie wybrany posłem VII kadencji Sejmu), który m.in. powiedział, że nigdy nie miał i nie będzie mieć wątpliwości, że samorządy zawodowe grupują osoby, stanowiące – z uwagi na swoje predyspozycje i umiejętności zawodowe – elitę społeczeństwa.

Minister gospodarki Cezary Grabarczyk (zasiadał w Sejmie z ramienia PO od 2001 r., czyli w IV, V i VI kadencji, obecnie po raz czwarty wybrany na posła VII kadencji Sejmu) przypomniał na wstępie, że z zawodu jest prawnikiem, który odbył aplikację adwokacką. Później podawał konkretne przykłady swojej dobrej współpracy z samorządami, związanymi z jego resortem i mówił o udzielonym przez siebie wsparciu dla działań podejmowanych przez samorządy w czasie publicznej nagonki na „wyszktałciuchów”.

Kilka zdań poparcia dla samorządności zawodowej i dialogu z władzą wyraził Dariusz Joński, wiceprezydent Łodzi (po raz pierwszy startował w tym roku w wyborach i jako jedyny z łódzkiej listy SLD zasiadł w Sejmie VII kadencji). Zaintrygowały go informacje o możliwości szybkiego uzyskania po studiach prawniczych statusu zawodowego doradcy prawnego, ale mimo iż tańszy zamiennik profesjonalnej opieki prawnej z grubsza pasuje do założeń ideowych jego partii, przyłączył się jednak do głosu krytyki i poparł profesjonalizm.

Na konferencji obecna była również prof. Zdzisława Janowska (senator UP w latach 1993–1997 i 2001–2005, posłanka VI kadencji Sejmu, najpierw reprezentująca LiD, później SDPL, a ostatnio SLD, w tegorocznych wyborach zrezygnowała

z ponownego kandydowania na posła). Od lat angażując się w wspieranie działań podejmowanych przez różne samorzady zawodowe, sama do żadnego z nich nigdy nie należała, a w swoim krótkim wystąpieniu odsłoniła nieco kulisy głosowania w parlamencie nad projektami aktów prawnych.

...

Na zakończenie konferencji jej uczestnicy przystąpili do konstruowania wspólnego dokumentu, wieńczącego trzecie wspólne zgrupowanie samorządów zawodów zaufania publicznego. Zaproponowana pierwotnie treść stanowiska została poddana licznym przeróbkom i poprawkom różnego kalibru, a redagowanie tekstu odbywało się w ogniu dyskusji i sporów. Ostateczna jego wersja została przyjęta w głosowaniu prawie jednogłośnie – prawie, bo ideał absolutnej jednomyślności zmaćcił jeden głos wstrzymujący się (tekst stanowiska – obok).

Adriana Sikora

Tekst dla potrzeb Panaceum opracowała *N. Smoleń*

– pełna wersja relacji www.oil.lodz.pl

Stanowisko III Ogólnopolskiej Konferencji SZZP

Zebrani 24 września 2011 r. w Łodzi, na ogólnopolskiej konferencji pn. „Samorządna Rzeczpospolita”, przedstawiciele samorządów zawodowych podkreślają, że konstrukcja ustroju państwowego RP musi stale opierać się na fundamencie pomocniczości jako podstawowej idei samorządności, zgodnie z którą władza państwowa powinna wykonywać swoje kompetencje tylko w niezbędnym zakresie, pozostawiając tam, gdzie jest to możliwe, uprawnienia po stronie samorządu terytorialnego i samorządów zawodowych. Oczekujemy od demokratycznie wybranych władz Rzeczypospolitej traktowania obywateli – zatem i samorządów zawodowych ich skupiających – jako istotnego podmiotu dialogu społecznego oraz jako współpartnerów na drodze poszukiwania najwłaściwszych rozwiązań o charakterze prawnym.

Wyrażamy wspólnie poważne zaniepokojenie utrzymującą się od lat praktyką władzy ustawodawczej oraz kolejnych rządów, a w ich obrębie zwłaszcza ministerstw resortowych, prowadzącą do formalnego i praktycznego ograniczania społecznie ważkiej roli samorządu zawodowego w strukturze państwa. Jest to faktyczne zakwestionowanie dorobku demokratycznej opozycji lat osiemdziesiątych oraz idei ustrojowych „Solidarności”. To tym groźniejsze, że jest połączone z przyzwoleniem na obniżenie progu kwalifikacji koniecznych do wykonywania zawodu oraz że odbywa się to często w sposób zawoławany i pod populistycznymi hasłami. Przypominamy, że zawody zaufania publicznego wykonują misję niesienia pomocy w sytuacjach dotyczących zdrowia oraz interesów osobistych i majątkowych obywateli RP, co bez odpowiedniego przygotowania zawodowego nie jest możliwe.

Jesteśmy głęboko przekonani, że jedynie konsekwentne wspieranie przez organy państwa instytucji społeczeństwa obywatelskiego może przysłużyć się rozwojowi społecznemu i pomyślności obywateli Rzeczypospolitej, co jest szczególnie ważne w dobie kryzysu ekonomicznego oraz kryzysu instytucji europejskich. Zwracamy się do członków naszych samorządów o udział w wyborach parlamentarnych i poparcie sił politycznych, które będą stać na straży samorządności zawodowej, a nie ją zwalczać.

Prowokacje...

Wybory i... „przekaziory”

Nosiciele makulatury do szkół uciechy niewątpliwie informacja, że część naklejanych warstwami plakatów wyborczych będzie przerobiona na brykiety do palenia. Pomysł zagospodarowania odpadu wyborczego wydaje się ze wszech miar godny upowszechnienia. Jak długo pozostaną w pamięci hasła wyborcze, które wołały do nas z plakatów?

Nowa-stara koalicja ulega, jak słyszymy, taktycznemu przeformowaniu za przyczyną tarć wewnętrznych i walk o wpływy. Myśl przewodnia rządzących byłaby w tym miejscu szczególnie istotna, gdyby zechciał ją ktoś przekazać blisko pięćdziesięciu procentom społeczności wybierających. Istotna tym bardziej, że globalny kryzys narasta, a ruchy oburzonych od Stanów po Europę sygnalizują, że nie chodzi już tylko o teatr polityczny, ale i o jego logikę. Tej ostatniej zaprzecza w każdym warunkach chociażby porównanie wynagrodzenia prezesa spółki czy banku i lekarza, sędziego czy nauczyciela (szczególnie drastyczne w polskich warunkach). Przekonanie, że politycy nie są na usługach wyborców, wywołuje coraz częstsze marsze sprzeciwu. Dojrzuje myśl o konieczności dokonania głębokich zmian

systemowych i nazwy nie są tu ważne, czy im będzie bliżej do socjalizmu czy do kapitalizmu.

W polskich powyborczych dyskusjach przewija się motyw, czy jesteśmy na trzecim etapie przypowieści „o troskliwym” królu? Czas pokaże, a etapy są – przypomnijmy – następujące: Etap pierwszy: „Królu, lud się burzy” – informuje otaczający dwór, a król odpowiada: „Niech się burzy.” Etap drugi: „Królu, lud demonstrowa i wylega na ulice”, na co król: „Wysłać policję, stłumić demonstrację”. Etap trzeci: „Królu, lud się śmieje” – mówi otoczenie, a król: „Przywołać najlepszych doradców i potraktować sprawy serio”.

Jeśli jest to etap trzeci, to rola Samorządu Lekarskiego, reprezentującego opinie 170 tys. lekarzy, powinna odegrać znaczącą rolę. W zauważeniu tej roli powinien pomóc ostry, medialny i obrazowy przekaz do opinii publicznej, która w ostatnich wyborach wykazała dużą wrażliwość na „przekaziory”. Wydawanie zauważalnych opinii nabiera szczególnego znaczenia w związku z dość powszechnym zjawiskiem ucieczki władz państwowych od odpowiedzialności za opiekę zdrowotną. Historia nie toleruje próżni, a braki w ocenie uwarunkowań

skutkują takimi zjawiskami, jak chociażby upodobnieniem się SOR-ów do dawnego pogotowia ratunkowego, dla stworzenia wentyla bezpieczeństwa dla pacjenta i lekarza. Być może odpowiedź na społeczne oczekiwanie merytorycznej opinii winno mieć formę przyznawanej co miesiąc „maliny”. Współczesny, obsypany informacją pacjent, jest coraz dalszy od modelu sowieckiego człowieka, który uważał, że władza wie lepiej. Dla przykładu, za paździenik można by przyznać „malinę” dla NFZ za zarządzanie, że nie można zachorować na tę samą jednostkę chorobową wcześniej niż dwa tygodnie po wyjściu ze szpitala, a za listopad – Agencji Taryfikacji Usług Medycznych za pomysł wyceny świadczeń w punktach, zamiast w „żywym” pieniądzu itd., itp.

Najtrudniejsze są proste rozwiązania. Stąd prezes czy dyrektor NFZ winien z biegu odpowiedzieć, ile kosztuje zabieg usunięcia „zapalonego” wyrostka robaczkowego w Warszawie, a ile w Łodzi. Jeśli są jakieś różnice w cenie, to dlaczego? Dalej krok następny: kto i ile z tej wyceny przelał na swoje konto...

Fabian Obzejta





Z jubileuszową wizytą we Lwowie

W dniach 22–24 września 2011 r. we Lwowie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa, zorganizowana przez Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, które właśnie w tym roku obchodzi jubileusz XX-lecia istnienia. Na zaproszenie przewodniczącej stowarzyszenia – dr Eweliny Hrycaj-Małanicz, przybyło z kraju liczne grono medycznej społeczności, reprezentujące władze państwowe, towarzystwa naukowe oraz samorząd lekarski. Nie mogło w tym drogi wszystkim Polakom mieścić zabraknąć przedstawicieli łódzkich lekarzy, toteż na Ukrainę udała się również kilkunastoosobowa delegacja naszej Izby (na czele z niżej podpisanym – przyp. red.).

Pojechaliśmy wspólnie jednym autokarem z grupą medyków ze Śląska, której przewodził prezes Śląskiej Izby Lekarskiej – Jacek Kozakiewicz, wioząc izbowe sztandary i integracyjny entuzjazm. Podróż omal nie skończyła się pobytem w szpitalu jednego kolegi z Katowic, który w trakcie podróży doznał głębokiego omdlenia. Wezwana natychmiast karetka R

umożliwiła wykonanie badań, po których pacjent (specjalista kardiolog) poczuł się zdrowy i wbrew naszym opiniom postanowił kontynuować kresową wyprawę. Następnego dnia, już ozdrowiały, ujął w dłonie sztandar i poprowadził poczet, bo – jak powiedział – jest to winien rodzinom pochodzącym właśnie z tej ziemi...

Uroczyste rozpoczęcie konferencji poprzedziła Msza Święta, celebrowana przez księdza Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolite lwowskiego, po której zgromadzeni udali się na Wzgórze Wuleckie, by oddać hołd 25 polskim profesorom ze Lwowa, zamordowanym tu przez hitlerowców w dniu 4 lipca 1941 r.

Ceremonia otwarcia konferencji i główne obchody jubileuszu stowarzyszenia, miały miejsce w gmachu Opery Lwowskiej, jednej z najpiękniejszych budowli, zlokalizowanej w samym sercu miasta. Wśród zaproszonych gości byli obecni: wiceminister zdrowia Andrzej Włodarczyk, Konsul Generalny RP we Lwowie Jarosław Drozd i przedstawiciele władz miasta. Do licznych gratulacji i życzeń dołączono także okolicznościowe upominki.

Łódzka Izba Lekarska podarowała wszystkim członkom lwowskiego stowarzyszenia, wydaną w tym roku publikację pt. „Lwowskie korzenie łódzkiej medycyny”. Życiorysy 36 profesorów i docentów łódzkich uczelni medycznych, dokumentują pamięć, ale są też wyrazem podziękowania, które mogliśmy złożyć w ten skromny sposób. Dzięki wsparciu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, mogliśmy dodatkowo przekazać rodakom lekarskie podręczniki autorów z łódzkim rodowodem.

W trakcie sesji wykładowych przedstawiono najnowsze osiągnięcia medycyny

i przypomniano sylwetki wybitnych lekarzy lwowskich. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wykłady gości przybyłych ze Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza Andrzeja Dobrzańskiego, syna profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, który cudem uniknął egzekucji na Wzgórzach Wuleckich. Na zakończenie jego opowiadania o rodzinnych losach były łzy wzruszenia i była owacja na stojąco, która ogarnęła wszystkich w szalenie wypełnionej sali.

Krótką wizytą na Cmentarzu Łyczakowskim i kwiaty przy grobach Orłąt Lwowskich zwińczyły program naszej wizyty, więc po ostatnim spojrzeniu na panoramę miasta z Wysokiego Zamku, mogliśmy ruszyć w drogę powrotną. Mijały kilometry dróg gorszych i lepszych, a przed oczami wciąż przewijały się obrazy ratusza, kościołów, zdobnych kamienic, a pośród nich przemykały zwiewne cienie Konopnickiej, Zapolskiej, Fredry... Mimowolnie powracał biały skromny krzyż na mogile Ludwika Rydygiera, wielkiego chirurga i generała, jakby ojca pośród bohaterskiej młodzieży z lat 1918–1920.

Warto było tam być, by w kolorach ciepłego września spacerować przedwojennym brukiem jak po kamieniach naszej historii, która nieokielzanie woła z każdego zakątka tego wyjątkowego grodu. Warto było podnieść na duchu tych, którzy zostali, a ojczyzna od nich odeszła...

Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie jest ważne dla lekarzy i wielu rodaków w tym mieście, ale jest niezwykle ważne i dla nas, bo jest spadkobiercą wspólnych tradycji lwowskiej medycyny i jest świadectwem najpiękniejszych wartości patriotycznych. Naszym obowiązkiem jest stać na straży tych wartości dla następnych pokoleń polskich lekarzy.

Grzegorz Mazur
prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
fot. R. Golański, S. Ciechowicz



Pod egidą amerykańskiej Fundacji March of Dimes

O wadach wrodzonych w rozwijającym się świecie

W dniach 24–27 września br. odbyła się w Łodzi V Międzynarodowa Konferencja pn. „Wady Wrodzone w Rozwijającym się Świecie” (5th International Conference on Birth Defects & Disabilities in the Developing World). Głównymi jej organizatorami byli amerykańska Fundacja *March of Dimes* z Nowego Jorku oraz polskie Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Kardiologii Prenatalnej.

Obrazy odbywały się w hotelu Andel's w Manufakturze, uczestniczyło w nich 170 specjalistów z Polski oraz 38 krajów świata, w tym lekarze z Ameryki Południowej i Północnej, Indii, Chin, Filipin, Afryki. Pieczę nad całością wydarzenia sprawowała prof. Maria Respondek Liberska, kierownik Zakładu Diagnostyki i Profilaktyki Wad Wrodzonych ICZMP i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (na zdjęciu z prawej). Na oficjalnej inauguracji spotkania pojawili się m.in. wiceminister zdrowia Adam Fronczak i wiceprezydent Łodzi Krzysztof Piątkowski.

Konferencja poświęcona była ekonomicznym aspektom opieki zdrowotnej oraz integracji dostępnych usług medycznych w całościowy system opieki zdrowotnej w celu zapobiegania przedwczesnym porodom oraz urodzeniom dzieci z wadami rozwojowymi. „Osiągnięcia nowoczesnej medycyny, w tym drogie technologie, dobrze znane w rozwiniętych, bogatych krajach, muszą też trafić do społeczeństw biedniejszych, by wszystkie dzieci miały



równe szanse. Niemniej ważna od technologii jest edukacja i wiedza. Polska medycyna może dziś zaproponować swoje doświadczenia w tej dziedzinie – naszym powodem do dumy jest łódzki ośrodek diagnostyki prenatalnej, kardiologii i kardiologii dziecięcej.” – napisała w liście do uczestników konferencji Pierwsza Dama RP Anna Komorowska, która objęła nad nią honorowy patronat.

Fundacja March of Dimes założona została przez prezydenta F. D. Roosevelta w celu walki z chorobą Heinego Medina, a obecnie zajmuje się problematyką wcześniactwa oraz wad wrodzonych, które stanowią główną przyczynę umieralności noworodków na świecie. Pod jej egidą odbywają się podobne międzynarodowe konferencje, jak ta zorganizowana w Łodzi, co dwa lata w różnych miastach świata. Miejscem poprzednich były: Johannesburg (2003), Pekin (2005), Rio de Janeiro (2007) i Delhi (2009). (as)

⇒ dokończenie ze s. 3

umów z NFZ, jest w trakcie nowelizacji. – Nie będzie żadnej rewolucji od nowego roku – uspokajała, ale jednocześnie dodała: – Jednak specjalista, aby był specjalistą, musi mieć drugi stopień specjalizacji. Dlatego lekarze z pierwszym stopniem będą musieli przystąpić do egzaminu. Ale będą mieli pewne preferencje. Dajemy im możliwość przystąpienia do egzaminu bez odrabiania praktyk, bo uważamy, że długi staż pracy jest wystarczającym przygotowaniem.

Źródło: *Kurier Elektroniczny MP, Polskie Radio 1* – „Sygnały Dnia”

☑ „Tachografy” dla lekarzy

60% Polaków opowiada się za wprowadzeniem ewidencji czasu pracy lekarzy podobnej do tachografów dla kierowców – wynika z sondażu internetowego, przeprowadzonego przez Interaktywny Instytut Badań Rynkowych na próbie 800 osób w wieku 15–49 lat. 29% ankietowanych zdecydowanie poparło ten pomysł, a 31% było „raczej za”, natomiast zdecydowanie przeciwko tej idei było 7% respondentów, a 19% odpowiedziało „raczej nie”. 14% pytanych o takie rozwiązanie nie miało zdania. – Pacjenci zdają sobie sprawę, że jeśli lekarz pracuje w kilku miejscach i jest przemęczony, to łatwiej może popełnić błąd. Tachograf jawi się im jako gwarancja lepszej opieki – komentuje socjolog prof. Jacek Leoński z Uniwersytetu Szczecińskiego, a wiceprezes NIL Romuald Krajewski przestrzega: – W realiach polskiej ochrony zdrowia ograniczenie czasu pracy lekarzy musi oznaczać ograniczenie dostępu do opieki lekarskiej. Źródło: „Newsweek”, *Kurier Elektroniczny MP*

Adriana Sikora
rzecznik prasowy OIL w Łodzi
a.sikora@hipokrates.org

Informacje zostały zebrane 12 października br.

65 Kongres Towarzystwa Chirurgów Polskich w Łodzi

Kongres organizowany co dwa lata przez Towarzystwo Chirurgów Polskich, po 28 latach ponownie we wrześniu 2011 r. obradował w Łodzi. Był największym wydarzeniem naukowym polskiego środowiska chirurgicznego w tym roku, wzięło w nim udział 2600 specjalistów „od skalpela” z Polski i innych krajów świata, m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Japonii, Szwajcarii, Niemiec. Jednym z jego najznamienitszych gości była prof. Maria Siemionow z Cleveland Clinic, która ze swym kilkudziesięcioosobowym zespołem przeprowadziła w 2008 r. w Stanach Zjednoczonych pierwszy przeszczep twarzy.

Uroczyste rozpoczęcie kongresu odbyło się wieczorem 14 września br. w łódzkim Teatrze Wielkim, ale już od rana tego dnia i przez kolejne trzy dni chirurgzy obradowali w nowo wybudowanym kompleksie

budynków Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego (popularnym „paragrafie”). Ogólnymi założeniami naukowymi kongresu była: prezentacja najnowszych wyników badań doświadczalnych i klinicznych w chirurgii, omówienie standardów postępowania chirurgicznego, skonfrontowanie wiedzy teoretycznej z codzienną praktyką oraz wzajemna wymiana doświadczeń w czasie interaktywnej dyskusji. Program spotkania obejmował łącznie 35 sesji naukowych, w tym trzy międzynarodowe: polsko-niemiecką i polsko-japońską oraz sesję Polskiego „Przeglądu Chirurgicznego” z udziałem zagranicznych członków Komitetu Redakcyjnego. Ponadto odbywały się sesje plenarne i edukacyjne, sesje doniesień oryginalnych, sesje satelitarne i sponsorowane oraz sesje omawiające problemy interdyscyplinarne.

Poprowadzono także warsztaty edukacyjne, m.in. kursy dla młodych lekarzy: „Jak prowadzić własną firmę?”, czy „Jak pisać prace naukowe?”.

Jedną z ważniejszych imprez towarzyszących kongresowi było Międzynarodowe Sympozjum Proktologiczne, które poprzedziły warsztaty przeprowadzone 13 września br. w Klinice Chirurgii Ogólnej i Kolorektalnej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w Szpitalu przy pl. Hallera. W ich trakcie odbyły się wykłady i dwie transmisje na żywo pokazowych zabiegów operacyjnych raka jelita grubego. Prof. Adam Dziki, kierownik tej Kliniki i prezes TChP, przeprowadził operację w sposób klasyczny, z pomocą skalpela, natomiast zaproszony wybitny chirurg ze Szwajcarii – dr med. Dieter Hahnloser wykonał zabieg metodą laparoskopową. (as)

Mają już prawo wykonywania zawodu i... co dalej?

Nie ma róży bez kolców

We wtorek 11 października br. w siedzibie OIL w Łodzi odbyło się uroczyste wręczenie praw wykonywania zawodu najmłodszym z naszego grona lekarzom dentystom. Z rąk prezesa ORL – dr. n. med. Grzegorza Mazura i jej wiceprezesa (a także przewodniczącego Komisji Stomatologicznej ORL) – dr. n. med. Lesława Pypcia dokumenty osobiście odebrało ponad 50 absolwentów Wydziału Lekarsko-Dentystycznego, którzy w tym roku zdali LDEP. W tym gronie znalazła się również córka prezesa – Emilia Mazur, gratulujemy! Całe wydarzenie zostało uwiecznione i relacja wideo ukaże się także na portalu dentowizja.pl.

Spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze, prezes serdecznie gratulował wszystkim uzyskania „przepustki” do wykonywania zawodu, wiceprezes zaś mówił o potrzebie integracji środowiska i ogromnej odpowiedzialności, jaka wiąże się z posiadaniem tytułu lekarza. Swoje gratulacje złożył

również lek. Łukasz Jasek – przewodniczący Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów, zachęcając jednocześnie do aktywnego uczestnictwa w życiu OIL i współpracy zarówno z kołem, jak i z innymi komisjami ORL. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem symbolicznego toastu. Słodczy szampana i radość z zakończenia kolejnego etapu w życiu nie przysłoniła jednak młodym dentystom gorzkiego problemu, z jakimi aktualnie muszą się borykać.

– O pracę wbrew pozorom wcale nie jest tak łatwo, często pracodawca wymaga już jakiegoś doświadczenia. Jeśli komuś uda się znaleźć miejsce, to najczęściej jest to na obrzeżach województwa lub jest to praca w gabinecie na tzw. procent, który wynosi maksymalnie 40% od danej procedury – mówiła Katarzyna Jędrzycka, podkreślając że bardzo przydatne okazują się ogłoszenia o pracy zamieszczane w „Panaceum”.

Kwestią komentowaną w czasie spotkania były również specjalizacje. Jak podaje Adrian Strzecki – wicestarosta swojego rocznika stomatologicznego na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, z roku liczącego blisko 90 osób tylko trzy osoby złożyły dokumenty na specjalizację, a osiem rozpoczęło studia doktoranckie. Sytuację taką tłumaczy faktem małej liczby miejsc specjalizacyjnych z zakresu stomatologii, których na ten rok jest tylko osiem w całym województwie! – Studia doktoranckie też nie są łatwą drogą, stosunkowo ciężko połączyć je z dodatkową pracą, a samo stypendium doktoranckie jest niewielkie i niewystarczające na obecne czasy – dodaje Piotr Osica, młody działacz Komisji Stomatologicznej ORL w Łodzi (więcej o problemach młodych lekarzy dentystów piszemy w relacji z II Łódzkiego Spotkania Stomatologicznego – s. 7).

Jak widać, życie lekarza dentysty, po odebraniu upragnionego prawa wykonywania zawodu, nie jest usłane różami, a jeśli nawet niektórym tak się wydaje, to nie są to róże bez kolców.

Tekst i zdjęcia Piotr Kosielski



Spotkanie Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów O specjalizacjach i nie tylko

W poniedziałek, 26 września br., odbyło się kolejne, pierwsze po wakacjach, spotkanie Koła Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów przy OIL w Łodzi. Przedmiotem dyskusji była przede wszystkim rażąca dysproporcja między akredytowaną liczbą miejsc specjalizacyjnych a liczbą przyznanym miejsc rezydenckich i pozarezydenckich w województwie łódzkim w postępowaniu kwalifikacyjnym 1–31 października 2011 r. Sprawa dotyczy głównie dwóch dziedzin: chorób wewnętrznych (zaledwie 8 miejsc rezydenckich i 22 pozarezydenckie przy 439 wolnych miejscach akredytacyjnych) oraz medycyny rodzinnej (19 miejsc rezydenckich i 36 pozarezydenckich przy 155 wolnych miejscach akredytacyjnych). Przewodniczący KMLiLD – kol. Łukasz Jasek wystosował w tej kwestii pismo do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o wyjaśnienie przyczyn zaistniałej sytuacji.

Poruszony został również temat dotyczący ostatniej nowelizacji ustawy o zawodzie

lekarza i lekarza dentysty, która wprowadza tzw. specjalizacje modułowe. Interpretacja przepisów w zakresie terminu ich wejścia w życie wciąż nie jest spójna. Wydaje się, że autorzy zmian przewidywali skojarzenie terminu wprowadzenia systemu modułowego specjalizacji z gruntowną reformą nauczania w uczelniach medycznych, co w praktyce oznaczałoby, że dotyczyłyby one realnie dopiero rocznika rozpoczynającego studia w przyszłym roku. Sam zapis ustawy jednak nie jest tak jednoznaczny i można z niego wnioskować, że trybem modułowym będą odbywać specjalizacje już tegoroczni

absolwenci wydziałów lekarskich. Wszelkie wątpliwości powinno rozwiązać zorganizowane przez OIL w Łodzi, na 14 października br., sympozjum pt. „Kształcenie podyplomowe oraz wykonywanie zawodu lekarza i lekarza dentysty w świetle nowych przepisów” (więcej na ten temat – w kolejnym numerze „Panaceum”).

Omówiono również przebieg Ogólnopolskiej Konferencji Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego, która odbyła się w Łodzi 24 września br. (relacja ze spotkania – s. 4). Koło Młodych Lekarzy i Lekarzy Dentystów reprezentował w czasie Konferencji, czynnie biorący udział w dyskusji, kol. Tomasz Dutkowski.

Piotr Kosielski

Informacje przydatne dla lekarzy stażystów:

Ubezpieczenie OC (odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentysty) – w tym roku nie jest jeszcze obowiązkowe dla stażystów;

Ubezpieczenie grupowe oferowane przez pracodawców – jest to standardowe ubezpieczenie na życie (zapewniające ochronę w razie nieszczęśliwego wypadku, choroby lub utraty życia), tylko na korzystniejszych warunkach, co wynika z faktu ubezpieczania się nie indywidualnie, ale w grupie pracowniczej.



Z życia lekarzy seniorów

Wycieczkowe „degustacje”

Członkowie Koła Lekarzy Seniorów Łódzkiej Izby wybrali się 24 września br. na wycieczkę do Oporowa, Łęczycy i Walewic. Był dość słoneczny, średnio chłodny i bardzo kolorowy początek jesieni.

Zaczęliśmy od degustacji dróg „Polski w budowie”: na trasie przejazdu co i rusz były jakieś zwężenia, utrudnienia, słupki, ograniczenia prędkości, mylące znaki drogowe, strzałki w kierunku zakazów wjazdu itd. W końcu różnymi objazdami, w dość skomplikowany sposób, dotarliśmy do Oporowa, ale miejscowy Zamek (którego początki sięgają XV wieku) przywitał nas z gracją i nobliwie. Nie było żadnych wycieczkowiczów poza nami, pogoda sprzyjała.

Po podróży wszyscy z przyjemnością wysiedli na pięknym, starym zamkowym dziedzińcu i najpierw... okupowali w długich kolejkach niezbędne w czasie każdej wycieczki pomieszczenia. W jednym z nich brzęczała uparta osa, która w końcu złośliwie użądliła właśnie mnie. Mimo wszystko miałam drobny powód do radości. Żądło bowiem zostawiła w obrębie mojego przedramienia, a nie w jakiejś delikatniejszej – odsłanianej raczej tylko w rzeczoną miejscu – części ciała! Jednak nieco zde gustowana dalej jechałam już z gratisową „pamiątką z Oporowa”.

Po wewnątrz zamku – a więc po komnatach wypełnionych meblami z epoki, obrazami, rzeźbami, porcelaną itd. – oprowadzał nas sympatyczny, przystojny przewodnik, który natychmiast przykuł pełną uwagę grupy (nosił piękne nazwisko Rau i napomknął, że pochodzi z Łodzi, z lekarskiej rodziny). Tyle było rzeczowych informacji, podawanych przez niego w bardzo ciekawy sposób i tyle pytań ze strony zwiedzających,

że pewnie moglibyśmy tam spędzić czas do wieczora. Mnie urzekła piękna czarna włoska rzeźba, nosząca tytuł „Kapela dziecięca”, a także bogato rzeźbiony drewniany fotel bujany w apartamencie biskupim.

Przyznam się, że z koleżanką Alicją miałymy zamiar trochę go rozbijać, ale osoby pilnujące z uśmiechem wyjaśniły, że nie my pierwsze mamy taki pomysł i że ów fotel zatem został na stałe unieruchomiony i zabezpieczony stabilizatorem.

Pospacerowaliśmy także w leniwym nastroju po parku oporowskim i przed godz. 13 musiałam z przykrością zasynalizować grupie konieczność zakończenia zwiedzania, gdyż właścicielka restauracji w pobliskim Bedlnie oczekiwała nas z obiadem.

Pomimo przerwania uczty duchowej, nikt nie zgłaszał sprzeciwu i oddaliśmy się gorliwie uczcie obiadowej, czyli kolejnej degustacji. Apetyczne, trojaki i kolorowe surówki przywiodły wszystkich natychmiast do stołów, nakrytych zgodnie z tzw. sztuką stołu, a sam obiad był świetny.

Następnym etapem wycieczki była Łęczycza. Zwiedzanie zbiorów muzealnych w łeczyckim zamku było właściwie chyba nie najlepszym pomysłem, gdyż część grupy nawet nie przymierzyła się do pokonania stromych schodów, wiodących do kolejnych sal, gdzie królował diabeł Boruta w przeróżnych odmianach (Biały, Kusy, Milczący, W zalotach...) i mnóstwo innych ciekawych eksponatów. Tym, dla których schody nie stanowiły przeszkody, najbardziej podobał się fragment Panoramy Siedmiogrodzkiej (powstałej rok po Raclawickiej), która w oryginale ma 120 m długości i 15 m wysokości. Wielkie zainteresowanie wzbudzał też neorenesansowy zrydek z Przeclawia

oraz wyszczerbiona „drewniana cembrowina” studni z pierwszych wieków naszej ery. No a grupa „mniej zwiedzająca” odpoczywała siedząc w holu i najwyraźniej świetnie się integrując.

Za to możliwość obejrzenia pięknie odremontowanej kolegiaty w Tumie cieszyła wszystkich. Ostatnio oglądaliśmy ją przed kilku laty, w czasie remontu. Wywołanie z kancelarii parafialnej uprzednio umówionego księdza wymagało trochę czasu, ale krótka i pełna dowcipu prelekcja we wnętrzu surowej, wspaniale skromnej, czysto romańskiej świątyni wszystkim przypadła do gustu. Nie bez znaczenia było także porównywanie własnych sylwetek z posturą księdza, mogącego się pochwalić – jak sam określił – 40-kilogramową nadwagą...

Ostatnim punktem w programie wycieczkowych degustacji były Walewice. Historię romansu Marii Walewskiej i Napoleona przypominała w autokarze nasza ulubiona przewodniczka – Ania Nowalińska, osoba zaś dzierzawiąca od lat pałac i pełniąca również rolę przewodnika, uzupełniła tę opowieść w jego wnętrzu. Wiozący nas autokar (jak powóz z epoki) dostąpił zaszczytu podjechania pod samo główne wejście, a później – siedząc w wytwornych krzesłach i fotelach, przy wytwornych stołach, w wytwornych komnatach – słuchaliśmy różnych ciekawostek, związanych z historią i renowacją pałacu (sufit jednej z sal, którego odnowienie ponoć kosztowało 400 tys. zł, nie wzbudził naszego zachwytu!). Aktualnie pałac pełni rolę muzeum, hotelu oraz centrum konferencyjnego, co ogranicza jego zwiedzanie (rzekomy apartament Napoleona był akurat zajęty przez hotelowego gościa, a... szkoda).

Pomimo późnej pory, wiele osób chciało jeszcze – co zupełnie zrozumiałe – choćby zajrzeć do walewickiego parku i stadniny koni, ale gdy to ze względów organizacyjnych okazało się niemożliwe, nikt nie okazał zdegustowania. We wspaniałych humorach (w 90 procentach) wracaliśmy do „punktu wyjścia”, czyli siedziby Łódzkiej Izby, jednak kierowca zgodził się zatrzymać także przy Bałuckim Rynku, aby chętni mogli tam wysiąść. I tuż przed tym przystankiem kilka osób, siedzących w końcu autobusu, zerwało się do wzajemnych pożegnań, tracąc troszkę – w efekcie entuzjastycznych uścisków – stabilność i tworząc na chwilę niezbyt kształtny, niestabilny twór... stomatologiczno-pulmonologiczny. Obyło się jednak bez urazów, po prostu było małe „łubu – dubu”...

Tak czy owak – kto nie pojechał na wycieczkę, niech żałuje.

Krystyna Borysewicz-Charzyńska
fot. A. Nowalińska



Naganna zwłoka w hospitalizacji

4 stycznia 2006 r. 70-letnia pacjentka wezwała pogotowie ratunkowe z powodu bólów w okolicy brzucha. Lekarz pogotowia podejrzewał „kamicę nerkową prawostronną” w związku z uprzednim stwierdzeniem kamienia w prawej nerce w badaniu ultrasonograficznym (poprawnie: „złóg o wielkości 5 milimetrów w kielichu środkowym prawej nerki”). Chorą zawieziono do wojewódzkiego szpitala specjalistycznego, gdzie urolog z izby przyjęć Szpitalnego Oddziału Ratunkowego rozpoznał „zator tętnicy nerkowej”, a wezwany do konsultacji internista – „kolkę nerkową prawostronną”. Obaj specjaliści w porozumieniu z ordynatorem SOR-u (specjalista anestezjologii i intensywnej terapii) nie znaleźli powodów do hospitalizacji uznając, że „dolegliwości bólowe po założeniu cewnika ustąpiły”, a „stan układu krążenia jest wydolny”.

Następnego dnia pacjentka została przyjęta do szpitala na Oddział Chirurgiczny w stanie ogólnym dość ciężkim. Lekarze oddziału stwierdzili „brak cech kamicy nerek i zastoju moczu”, brali natomiast pod uwagę jako przyczynę dolegliwości chorej „niedokrwienie jelit z powodu zatoru lub zakrzepu naczyń krezki”. Ten stan chorobowy nie ma jednak na tyle specyficznych objawów, aby można było postawić rozpoznanie bez hospitalizacji i pilnej obserwacji. Po trzech dniach pobytu w szpitalu pacjentka zmarła, a brak autopsji wyklucza możliwość postawienia ostatecznego rozpoznania przyczyny jej zgonu.

W sprawie, która trafiła do Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, wypowiedziało się czterech biegłych ze stopniem profesora. Kierownik Kliniki Pneumologii i Alergologii opinował: „Interwencje lekarzy w izbie przyjęć były zbyt pasywne i ograniczone”, z kolei konsultant wojewódzki w dziedzinie farmakologii orzekł, że urolog i internista „byli zbyt mało dociekliwi co do istoty przyczyny bólów u chorej, nie przeprowadzając dokładnego wywiadu i niezbędnych badań fizykalnych i wskutek tego nie podjęto oczywistej decyzji o hospitalizacji”. Trzeci specjalista, kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej zajął stanowisko, że pacjentka to „trudny przypadek”, było jednak wystarczająco dużo wątpliwości

diagnostycznych, aby „podjąć decyzję o przyjęciu do szpitala i wnikliwej obserwacji, mając także na uwadze, że znoszenie bólu w warunkach szpitalnych jest bardziej skuteczne i bezpieczne”. Z kolei kierownik Kliniki Urologii wskazał, że „obaj lekarze badający chorą oceniali tylko część jej dolegliwości skupiając się na prawej nerce”, a także zauważył, że „bez wykonania autopsji zwłok nie jest możliwe obiektywne ustalenie przyczyny zgonu i wyrokowanie czy wcześniejsza o 24 godziny hospitalizacja uratowałaby życie”.

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej postawił przed sądem całą trójkę lekarzy, przedstawiając tezę, że urolog i internista bezpodstawnie zignorowali obiektywne wątpliwości diagnostyczne, a ordynator – specjalista anestezjologii i intensywnej terapii zaniechał należytego nadzorowania procesu diagnozowania pacjentki. Każdy z obwinionych bronił się w inny sposób:

– Internista wskazywał, że wykonane u pacjentki w izbie przyjęć badania wskazywały na wydolność układu krążenia, a dolegliwości bólowe po założeniu cewnika i podaniu leków ustąpiły. Brał również pod uwagę okoliczność, że dla osób w starszym wieku i przewlekle chorych pobyt w szpitalu stanowi uraz psychiczny i wiąże się z możliwością pogorszenia się ogólnego stanu zdrowia.

– Urolog także powoływał się na ustąpienie dolegliwości brzusznych i wyjaśnił, że wedle jego przekonania były one związane z „wydalaniem złogów z prawej nerki”, co musiało nastąpić, albowiem wykonane później zdjęcia rentgenowskie i badanie ultrasonograficzne istnienia tych złogów nie wykazywały. Podkreślał też okoliczność wezwania na konsultację specjalisty internisty, który potwierdził zasadność jego decyzji, że „stan zdrowia pacjentki w dniu zdarzenia nie wymagał hospitalizacji celem leczenia kolki nerkowej o niewielkim nasileniu, utrzymującym się po wydaleniu złogu”.

– Ordynator twierdził z kolei, że decyzja o przyjęciu lub odmowie przyjęcia pacjenta przywiezionego do szpitala należy do specjalisty, do którego pacjent ten jest kierowany, w tym wypadku był to urolog. Oceny biegłych skrytykował takimi oto słowami: „Potraktowali ten wypadek, jako

oczywisty i niemalże akademicki”, a następnie dodał, że: „Tak, jak nie można określić czasu trwania i końca czegoś, czego nie rozpoznano, tym trudniejsze jest ustalenie początku choroby”. Tym nieco ezopowym językiem ordynator wskazywał, że przyczyna zgonu nie została do końca wyjaśniona, a tym bardziej nie wyjaśniono kiedy rozpoczęło się niedokrwienie jelit z powodu przypuszczalnego zatoru lub zakrzepu naczyń krezki.

Zważmy jednakże, że podstawą badań Okręgowego Sądu Lekarskiego nie było dociekanie związku przyczynowego pomiędzy odmową przyjęcia pacjentki do szpitala 4 stycznia i jej zgonem 8 stycznia, ale rozstrzygnięcie, czy 4 stycznia powinna być ona hospitalizowana. Biegli zgodnie twierdzili, że – wedle wskazań wiedzy medycznej i w świetle doświadczenia lekarskiego – powinna, za czym przemawiały również okoliczności związane ze stanem zdrowia i wiekiem chorej. A skoro tak, to odpowiedzialność lekarzy (i tak orzekł sąd) z tytułu naruszenia reguł etyki zawodowej jest zasadna. Wobec wszystkich trzech orzeczono kary nagany.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że odpowiedzialność na gruncie zasad lekarskiej etyki zawodowej jest szersza niż na podstawie norm prawno-karnych. Wedle kodeksu karnego (art. 160 § 2), lekarz odpowiadałby tylko wówczas, gdyby w wyniku jego zaniechania wystąpił skutek w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W opisanym przypadku takiego bezpośredniego związku nie wykazano, ale samo niedołożenie należytej staranności w działaniu medycznym klóci się (i słusznie) z regułami deontologii zawodowej, co wynika z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Nie ma racji ordynator ironizując, że opisany przypadek uznano za „oczywisty i niemalże akademicki”, bo taki w istocie jest – ku przestrodze lekarzy, którzy uczestniczyli w tej sprawie, a także PT wszystkich innych lekarzy, którzy z jej opisem zapoznali się w tym miejscu.

Jerzy Ciesielski
adwokat
adwicies@rub.com.pl

Izbowe sympozjum

Prawo w relacji lekarz–pacjent

27 września br., w salach Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, odbyło się sympozjum dotyczące prawa medycznego, zorganizowane przez izbowy Ośrodek Kształcenia Medycznego. Tematem spotkania, w którym wzięło udział kilkadziesiąt osób – członków naszej OIL (nie tylko z Łodzi, ale również z wszystkich delegatur terenowych), były „Aspekty prawne w relacji lekarz–pacjent”. Wykładowców i uczestników powitał prezes ORL w Łodzi – dr n. med. Grzegorz Mazur, on również prowadził całe spotkanie.

W programie sympozjum znalazły się dwa wykłady, ilustrowane multimedialną prezentacją, dr n. praw. Małgorzaty Serwach, adiunkta Katedry Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego oraz Katedry Polityki Ochrony Zdrowia Uniwersytetu Medycznego w Łodzi na temat: „Zgody pacjenta na świadczenie zdrowotne” oraz

„Prawo pacjenta do informacji i obowiązek zachowania tajemnicy lekarskiej”. Ponadto mec. Marzena Zaleska, współpracująca z Komisją Rzecznika Praw Lekarzy łódzkiej ORL, mówiła o „Prawach lekarzy w świetle odpowiedzialności karnej”, a lek. Januariusz Kaczmarek, przewodniczący Okręgowego Sądu Lekarskiego w Łodzi, wygłosił referat na temat „Lekarz w obliczu odpowiedzialności zawodowej”.

Sympozjum trwało prawie sześć godzin, po każdym wykładzie toczyła się ożywiona dyskusja, a jego uczestnicy zadawali referentom mnóstwo pytań, które nie pozostały bez odpowiedzi. Dr M. Serwach swoje wykłady przystosowuje do potrzeb naszego pisma, dwa odcinki jej artykułu na temat przepisów dotyczących zgody pacjenta już się ukazały na łamach „Panaceum” nr 5 i 10/2011, następną obiecała przygotować do kolejnego numeru.

(ns)



foto. A. Paradowska

Zdrożają polisy OC

Jak wynika z informacji Ministerstwa Finansów, lekarzy i lekarzy dentyistów czeka od nowego roku znaczne podwyższenie minimalnych sum gwarancyjnych ubezpieczenia obowiązkowego. Na stronie internetowej MF (www.mf.gov.pl – BIP/projekty aktów prawnych/rynek finansowy) można się zapoznać z projektem, wraz z uzasadnieniem, rozporządzenia ministra finansów w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej świadczących usługę opieki zdrowotnej. Rozporządzenie to ma zastąpić obecnie obowiązujące, a pochodzące z roku 2007, które traci moc 31 grudnia br., w związku z art. 221 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej.

Zgodnie z projektem rozporządzenia, w stosunku do osoby fizycznej, która uzyskała fachowe uprawnienia do udzielania świadczeń zdrowotnych i udziela ich w ramach wykonywanej działalności gospodarczej, a taki status posiada lekarz i lekarz dentyista, wysokość minimalnej sumy gwarancyjnej została podwyższona z 12 tys. euro do 20 tys. euro – na jedno zdarzenie oraz z 67,5 tys. euro do 100 tys. euro – na wszystkie zdarzenia.

Przepisy przejściowe projektu rozporządzenia stanowią przy tym, że jego regulacje stosować się będzie do umów ubezpieczenia OC zawartych od dnia wejścia w życie nowych przepisów. Jednocześnie jeżeli umowa ubezpieczenia OC została zawarta na dotychczas obowiązujących warunkach przed tą datą, a okres, na który została zawarta, upływa po tej dacie, nową umowę ubezpieczenia OC zawiera się najpóźniej w ostatnim dniu okresu obowiązywania dotychczasowej umowy. Nie może to jednak nastąpić później niż w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia, co ma nastąpić 1 stycznia 2012 r.

(as)

Prawniczy Newsletter

W ostatnim czasie weszły w życie kolejne akty prawne, dotyczące szeroko pojętej ochrony zdrowia, w tym regulujące sprawy istotne dla lekarzy i lekarzy dentyistów, pracujących zarówno w publicznych, jak i niepublicznych lecznicach, jak również prowadzących prywatne praktyki. I tak:

– 29 września 2011 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 15 września 2011 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (DzU 2011/206/1225) – zmiany dotyczą treści załączników do rozporządzenia określających: wykaz świadczeń gwarantowanych w przypadku porad specjalistycznych oraz warunki ich realizacji; wykaz świadczeń gwarantowanych w przypadku badań diagnostycznych oraz warunki ich realizacji; wykaz świadczeń gwarantowanych w przypadku procedur zabiegowych ambulatoryjnych oraz warunki ich realizacji; wykaz świadczeń gwarantowanych w przypadku innych świadczeń ambulatoryjnych oraz warunki ich realizacji.

– 1 października 2011 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 18 sierpnia 2011 r. w sprawie obowiązkowych szczepień ochronnych (DzU 2011/182/1086) – które określa: 1 – wykaz chorób zakaźnych objętych obowiązkiem szczepień ochronnych; 2 – osoby lub grupy osób obowiązane do poddawania się obowiązkowym szczepieniom ochronnym przeciw chorobom zakaźnym, wiek i inne okoliczności stanowiące przesłankę do nałożenia obowiązku szczepień ochronnych na te osoby; 3 – kwalifikacje osób przeprowadzających szczepienia ochronne; 4 – sposób przeprowadzania szczepień ochronnych; 5 – tryb przeprowadzania konsultacji specjalistycznej dla osób, w przypadku których lekarskie badanie kwalifikacyjne daje podstawy do długotrwałego odroczenia obowiązkowego szczepienia ochronnego; 6 – wzory: a) zaświadczenia o przeprowadzonym lekarskim badaniu kwalifikacyjnym, b) książeczki szczepień, c) karty uodpornienia; 7 – sposób prowadzenia dokumentacji medycznej dotyczącej obowiązkowych szczepień ochronnych i jej obiegu; 8 – wzory





Prawo w indywidualnym gabinecie

Ochrona danych osobowych pacjenta – cz. I

W powszechnej opinii lekarzy i lekarzy dentyistów przyjął się pogląd, iż obowiązki z zakresu ochrony danych osobowych pacjentów łączą się z przepisami dotyczącymi prowadzenia dokumentacji medycznej. Jednakże istnieje już od dawna inny akt prawny, który w sposób kompleksowy reguluje tę problematykę – aktem tym jest ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Lekarze prowadzący indywidualne praktyki prywatne (gabinety) lub większe podmioty lecznicze, powinni zaznajomić się z jej treścią, podlegają bowiem wprost przepisom tej ustawy. O ich przybliżeniu w kwestiach istotnych dla lekarzy i lekarzy dentyistów, pokusił się Paweł Lenartowicz, prawnik łódzkiej OIL w Łodzi.

Definicja danych osobowych

Za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. W realiach gabinetu lekarskiego danymi osobowymi są wszelkie informacje zawarte w dokumentacji medycznej, pozwalające powiązać dane o schorzeniach, udzielonych świadczeniach medycznych i inne dane z konkretną osobą i to niezależnie od formy ich przechowywania, tj. w formie dokumentacji papierowej lub też dokumentacji elektronicznej.

Przetwarzanie danych pacjenta

Pod pojęciem przetwarzania danych osobowych rozumie się takie czynności, jak zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, udostępnianie, zmienianie oraz usuwanie danych. W procesie udzielania świadczeń medycznych, każdy lekarz w gabinecie dokonuje takich czynności. Dokumentacja medyczna pacjenta zawiera z jednej strony

dane osobowe *sensu stricte*, przez co należy rozumieć PESEL, wizerunek i dane adresowe, a z drugiej zaś dane dotyczące udzielonych świadczeń medycznych.

Najczęstszym problemem, z jakim lekarz może się spotkać w gabinecie, jest problem, czy i w jakim zakresie jest uprawniony do udostępnienia danych osobowych osobom i podmiotom trzecim, samemu pacjentowi oraz jego rodzinie. Podstawową zasadą odnośnie do udostępniania danych osobowych pacjenta jest zgoda osoby, której dane dotyczą.

Dostęp pacjenta i jego rodziny do dokumentacji medycznej

Dostęp samego pacjenta do własnej dokumentacji medycznej jest jego prawem, co oznacza, że lekarz nie może mu odmówić jej udostępnienia. Na podstawie cytowanej ustawy lekarz ma również obowiązek udostępnić dokumentację medyczną przedstawicielom ustawowym pacjenta, jak też osobom przez niego do takich czynności uprawnionym, a w przypadku śmierci pacjenta – osobie przez niego upoważnionej za życia. W takich przypadkach lekarz powinien przed udostępnieniem danych sprawdzić umocowanie osoby, która wnosi o udostępnienie danych osobowych członka rodziny. Umocowanie takie winno wynikać ze złożonego wcześniej do dokumentacji medycznej oświadczenia pacjenta o upoważnieniu osoby bliskiej do uzyskiwania dokumentacji medycznej, upoważnienie takie pacjent może również złożyć w toku leczenia.

Udostępniania dokumentacji medycznej innym podmiotom

Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta zezwala ponadto lekarzowi

na udostępnianie dokumentacji medycznej pacjenta, w następujących przypadkach:

- podmiotom udzielającym świadczeń zdrowotnych, jeśli jest to niezbędne dla zapewnienia ciągłości świadczeń zdrowotnych;
- organom władzy publicznej, Narodowemu Funduszowi Zdrowia, organom samorządu zawodów medycznych oraz konsultantom krajowym i wojewódzkim, w zakresie niezbędnym do wykonywania przez te podmioty ich zadań, w szczególności kontroli i nadzoru;
- ministrowi właściwemu do spraw zdrowia, sądom, w tym sądom dyscyplinarnym, prokuratorom, lekarzom sądowym i rzecznikom odpowiedzialności zawodowej, w związku z prowadzonym postępowaniem;
- uprawnionym na mocy odrębnych ustaw organom i instytucjom, jeżeli badanie zostało przeprowadzone na ich wniosek;
- organom rentowym oraz zespołom do spraw orzekania o niepełnosprawności, w związku z prowadzonym przez nie postępowaniem;



§

sprawozdań z przeprowadzonych obowiązkowych szczepień ochronnych oraz tryb i terminy ich przekazywania.

– 12 października 2011 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 15 września 2011 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego (DzU 2011/201/1191) – które zmienia definicje pojęć w nim zawartych, zmienia warunki, jakim powinien odpowiadać świadczeniodawca, a także określa: wykaz świadczeń gwarantowanych i warunki szczegółowe realizacji świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego, a także wykaz świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego, które są udzielane po spełnieniu dodatkowych warunków ich realizacji oraz omawia katalog tych warunków.

14 października 2011 r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 13 września 2011 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia uzdrowiskowego (DzU 2011/206/1224) – zmiany dotyczą warunków

realizacji świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego.

Warto już dziś zwrócić również uwagę, że z kolei 17 grudnia 2011 r. wejdzie w życie rozporządzenie ministra zdrowia z 17 sierpnia 2011 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych (DzU 2011/194/1152) – zmieni ono tabelę zawierającą wykaz świadczeń w zakresie programów leczenia reumatoidalnego zapalenia stawów (RZS) i młodzieńczego idiopatycznego zapalenia stawów (MIZS) o przebiegu agresywnym oraz dodaje tabelę zawierającą wykaz świadczeń z zakresu programów leczenia łuszczycowego zapalenia stawów o przebiegu agresywnym (ŁZS).

opr. Jarosław Klimek
radca prawny OIL w Łodzi

– podmiotom prowadzącym rejestry usług medycznych, w zakresie niezbędnym do prowadzenia rejestrów;

– zakładom ubezpieczeń, za zgodą pacjenta (więcej – czytaj dalej);

– lekarzowi, pielęgniarce lub położnej, w związku z prowadzeniem procedury oceniającej podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych na podstawie przepisów o akredytacji w ochronie zdrowia, w zakresie niezbędnym do jej przeprowadzenia.

– szkołom medycznym lub instytutom badawczym do wykorzystania w celach naukowych, bez ujawniania nazwiska i innych danych umożliwiających identyfikację osoby, której dokumentacja dotyczy.

W jaki sposób udostępniać dokumentację medyczną?

Dokumentacja medyczna jest udostępniana:

1) do wglądu w siedzibie podmiotu udzielającego świadczeń zdrowotnych;

2) poprzez sporządzenie jej wyciągów, odpisów lub kopii;

3) poprzez wydanie oryginału – jeżeli uprawniony organ lub podmiot żąda jego udostępnienia.

W przypadku wydania oryginału dokumentacji należy zawsze pozostawić kopię lub pełny odpis wydanej dokumentacji. Wydanie oryginału musi być dokonane za pokwitowaniem odbioru i z zastrzeżeniem zwrotu po wykorzystaniu. Na wniosek uprawnionych podmiotów udostępniana jest dokumentacja indywidualna wewnętrzna, a dokumentacja zbiorcza jedynie w zakresie wpisów dotyczących danego pacjenta. W ostatnim przypadku wpisy dotyczące innych osób powinny być ukryte.

Ustawa zezwala na pobieranie przez podmioty udzielające świadczeń medycznych, w tym lekarskie gabinety prywatne, opłat od pacjentów w przypadku udostępnienia dokumentacji medycznej (koszty kserokopii). Maksymalna opłata nie może przekraczać 0,002% przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale, począwszy od pierwszego dnia następnego miesiąca po ogłoszeniu przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski”.

Udostępnianie dokumentacji medycznej ubezpieczycielom

Lekarze prowadzący gabinety mogą również spotkać się ze szczególną sytuacją wniosku o udostępnienie dokumentacji medycznej złożonego przez towarzystwo ubezpieczeniowe. W tym przypadku wymagana jest zgoda pacjenta, a wniosek ubezpieczyciela powinien być podpisany wyłącznie przez lekarza upoważnionego w tym celu przez zakład ubezpieczeń. Informacje

powinny być udzielone w terminie 14 dni od złożonego wniosku.

Za udzielenie informacji ubezpieczycielowi, właściciel prywatnego gabinetu lekarskiego może pobrać opłatę, której wysokości reguluje rozporządzenie ministra zdrowia z 23 marca 2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu i trybu udzielania zakładom ubezpieczeń informacji o stanie zdrowia ubezpieczonych lub osób, na rzecz których ma zostać zawarta umowa ubezpieczenia oraz sposobu ustalania wysokości opłat za udzielenie tych informacji (DzU nr 71 poz. 654 z 21 kwietnia 2004 r.).

Przechowywanie dokumentacji medycznej

Podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych przechowuje dokumentację medyczną przez okres 20 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym dokonano ostatniego wpisu. Przepisy wprowadzają jednak pewne wyjątki od tej generalnej zasady:

Dokumentacja pacjenta w przypadku jego zgonu na skutek uszkodzenia ciała lub zatrucia jest przechowywana przez okres 30 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpił zgon.

Zdjęcia rentgenowskie przechowywane poza dokumentacją przechowuje się przez okres 10 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym wykonano zdjęcie.

Skierowania na badania lub zlecenia lekarskie, są przechowywane przez okres 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym udzielono świadczenia będącego przedmiotem skierowania lub zlecenia.

Dokumentacja medyczna dotycząca dzieci, do ukończenia drugiego roku życia, jest przechowywana przez okres 22 lat.

Po upływie wyżej wymienionych okresów, podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych ma prawo dokonać zniszczenia dokumentacji w sposób uniemożliwiający identyfikację pacjenta, którego dotyczyła.

Przepisy nie przewidziały losu dokumentacji medycznej pacjenta w sytuacji śmierci lekarza prowadzącego prywatną praktykę lekarską. W takim przypadku, zgodnie z kodeksem cywilnym, w ogół praw spadkowych zmarłego wchodzić spadkobiercy, którzy powinni zabezpieczyć dokumentację medyczną pacjentów gabinetu. Powinni, ale przepisy im tego nie nakazują. Brak regulacji ustawowej w tym zakresie stanowi lukę w prawie i sprawia w konkretnych przypadkach utrudnienia pacjentom w dotarciu do dokumentów leczenia.

Paweł Lenartowicz
prawnik OIL w Łodzi

Od redakcji: W kolejnym numerze zamieścimy cz. II artykułu.

Zatrudnianie lekarza przez lekarza

Po wejściu w życie ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej pojawiły się wątpliwości dotyczące zatrudnienia lekarza przez innego lekarza, wykonującego indywidualną praktykę lekarską i indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską oraz indywidualną praktykę lekarską w miejscu wezwania lub indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską w miejscu wezwania.

Nowe przepisy obowiązujące od 1 lipca 2011 r. nie doprowadziły do zmiany dotychczasowych zasad w tym zakresie. Lekarz wykonujący praktykę lekarską w powyżej wymienionych formach może zatrudniać wyłącznie osoby nie będące lekarzami do wykonywania czynności pomocniczych (współpracy). Wyłącza to zatrudnianie innych lekarzy w celu udzielania świadczeń zdrowotnych.

Pewne zamieszczenie w tym zakresie wywołało nowe brzmienie art. 53 ust. 2 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. Dzieje się tak wyłącznie ze względu na składnię i długość tego przepisu. Wynika jednak z niego wyłącznie to, że lekarz (lekarza dentysta), który prowadzi, w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej, indywidualnej specjalistycznej praktyki lekarskiej, grupowej praktyki lekarskiej czy grupowej specjalistycznej praktyki lekarskiej:

- staż podyplomowy,
- szkolenie specjalizacyjne,
- szkolenia w celu uzyskania umiejętności z zakresu węższych dziedzin medycyny,
- szkolenia w celu udzielania określonego świadczenia zdrowotnego,

ma prawo do zatrudnienia innego lekarza, ale wyłącznie w celu odbywania przez tegoż lekarza powyższego stażu lub szkoleń.

Lekarz zatrudniający innego lekarza w celu odbycia przez tego ostatniego stażu lub szkolenia, musi wobec tego posiadać nadane na mocy odrębnych przepisów uprawnienie do prowadzenia takich staży i szkoleń, a zatrudnienie ma mieć wyłącznie na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych lekarza zatrudnianego. Nabycie umiejętności z zakresu węższych dziedzin medycyny czy umiejętności z zakresu udzielania określonych świadczeń zdrowotnych potwierdzone jest świadectwem w trybie określonym w art. 17 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty.

Indywidualne praktyki lekarskie pozostają więc nadal, tak jak wprost wskazuje ich nazwa, formą wykonywania zawodu oparte na własnych kwalifikacjach, wiedzy i umiejętnościach danego lekarza prowadzącego gabinet.

Portrety niepospolitych medyków

Kazimierz Kolasiński

Takich lekarzy z prawdziwego zdarzenia było i jest bardzo wielu. Wykonują swój zawód na wsi lub w małym miasteczku, z dala od szans, jakie daje wielkomiejskie życie. Rzadko otrzymują medale i wyrazy uznania, a bywa, że odchodzą niepostrzeżenie, nie pozostawiając niemal żadnego śladu po sobie. Czasami tylko wdzięczna pamięć przyjaciół przywołuje tych tytanów prowincji, chroniąc przed zupełnym zapomnieniem.

Taką postacią był lekarz Kazimierz Kolasiński. Gdyby nie profesor Jerzy Zajgner, wybitny łódzki radiolog i nestor radiologii polskiej, a także krewna Doktora – Zofia Burchacińska, farmaceutka z Wielunia, nie poszlibyśmy śladem tego zapomnianego medyka. Obydwoje napisali do redakcji „Panaceum” wspomnienie o Doktorze, prosząc o przybliżenie jego postaci, która może być doskonałym przykładem dla wielu młodych, współczesnych lekarzy.

Kim był Kazimierz Kolasiński, czym zasłużył sobie na pamięć i wdzięczność wielu ludzi?

Urodził się w podłowickich Zduńkach 21 kwietnia 1891 r. w rodzinie, w której była jeszcze trójka dzieci: siostra i dwóch braci. Ojciec – Franciszek był nauczycielem muzyki prawdopodobnie w Łowiczu, a także Tomaszowie Mazowieckim. W domu chyba się nie przelewało, ale ambitnemu Kazimierzowi udaje się ukończyć gimnazjum i podjąć studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Po uzyskaniu dyplomu lekarza, podjął pierwszą pracę w swoim zawodzie na kolei w Wągrowcu, gdzie zdobywał doświadczenie w internie, tak potrzebne młodemu lekarzowi. W Wągrowcu mieszkał i praktykował do wybuchu drugiej wojny światowej. – W latach trzydziestych, wraz z matką, wielokrotnie odwiedzałam Doktora – wspomina jego siostrzenica Z. Burchacińska. – Byłam wówczas dzieckiem, ale pamiętam, że cieszył się wielkim uznaniem wśród pacjentów.

Gdy zbliżała się wojna, Doktor zostaje powołany do służby wojskowej. Podczas bitwy nad Bzurą jest ranny i trafia do szpitala w Kutnie, gdzie przez jakiś czas wraca do zdrowia. Udaje mu się jednak uniknąć niemieckiej niewoli, ale nie decyduje się na powrót do Wągrowca, tu bowiem z pewnością spotkałaby go śmierć z rąk hitlerowców. Przyjeżdża do podłowickiego Chruslina, gdzie jego ojciec prowadzi wówczas gospodarstwo.

Chruslin leży w połowie drogi między Łowiczem i Bielawami, w zachodniej

części Księstwa Łowickiego. Tu – trochę na uboczu, na wsi – udaje mu się przetrwać trudne lata okupacji hitlerowskiej. W okolicznych wsiach na terenie gminy Bielawy ludzie potrzebują oddanego medyka, działa tu również partyzantka. Doktor nie pyta ludzi, czym się zajmują, czy do jakich oddziałów leśnych należą, interesuje go tylko ratowanie zdrowia i życia pacjentów.

Gdy Jerzy Zajgner, który mieszka w tym czasie w pobliskiej leśniczówce Stanisławów, należącej do majątku Walewice, zachorował na dyfteryt, Doktor przyjeżdża natychmiast z gotowym lekiem i ratuje mu życie. Impонуje przyszłemu profesorowi, który twierdzi po latach, że właśnie dzięki niemu nie tylko odzyskał zdrowie, ale również porzucił plany związane ze studiami w AGH i został medykiem.

W pobliskim majątku ziemskim Mroga, działała konspiracyjna placówka bojowa AK o kryptonimie „Kuźnia”. Jej jedną z pierwszych dużych akcji z wiosny 1941 r. opisano w kwartalniku historycznym „Łowiczanie” (nr 1/16/kwiecień 2007 r.), a polegała ona na przerzucie do Warszawy jeńców angielskich, uciekających z obozu w Niemczech. Trzech Anglików ze względów zdrowotnych musiało przerwać ucieczkę i ukrywano ich w szałasie w pobliskim zagajniku. Dostarczono im pożywienie, a nawet zorganizowano pomoc lekarską, przywożąc do lasu lekarza z Chruslina, którym był właśnie Kazimierz Kolasiński.

– Podczas okupacji hitlerowskiej Doktor nie tylko spieszy z pomocą wszystkim tym, którzy jej potrzebowali, ale też troszczy się o rodzinę – wspomina Z. Bucharcińska, która po zajęciu Wielunia przez Niemców, przez pewien czas przebywała w Chruslinie wraz z matką i bratem, skąd udali się do Warszawy, gdzie w czasie powstania w 1944 r. brat zginął.

Pod koniec stycznia 1945 r. niespodziewanie w domu Doktora pojawiają się ranni Rosjanie. Ulegli wypadkowi samochodowemu, wymagają natychmiastowej pomocy. Jest wśród nich dziewczyna. Barykadują się, Doktor przez kilka godzin składa połamane kości, zszywa rany. Prawdopodobnie tylko dzięki medykowi z Chruslina udaje im się przeżyć to tragiczne zdarzenie.

Po wyzwoleniu jeszcze przez jakiś czas Kazimierz Kolasiński mieszka w Chruslinie, ale w końcu przenosi się do pobliskiego Łowicza, gdzie angażuje się w organizację służby sanitarno-epidemiologicznej w powiecie i od 1 stycznia 1951 r. obejmuje kierownictwo Powiatowej Kolumny Sanitarnej z siedzibą w Ośrodku Zdrowia przy



ulicy Sienkiewicza 30. Zatrudnia fachowych pracowników, z zapałem przystępuje do budowania podwalin państwowej inspekcji sanitarnej – spełnia ona ogromną rolę w wyniszczonym przez wojnę kraju, w którym panują trudne warunki higieniczne, a choroby zakaźne zbierają swoje żniwo. Gdy 1 marca 1955 r. PKS przekształcona zostaje w Powiatową Stację Sanitarно-Epidemiologiczną, zostaje jej szefem. Tworzy zaplecze laboratoryjne do badania żywności i wody, pracownię bakteriologiczną, doskonali metody nadzoru i kontroli. Gdy przechodzi na zasłużoną emeryturę, placówka liczy ponad dwadzieścia osób. W 1967 r. na stanowisku zastępuje go Władysław Pogoda.

Doktor przez cały ten czas mieszka w Łowiczu w starym domu przy ul. Browarnej 4, w skromnym mieszkaniu. Przez długi czas pozostaje tu sam, nie ma bliższej rodziny. Udziela się towarzysko, lubi wędrować po lesie, poluje. Na krótko przed śmiercią żeni się z długoletnią przyjaciółką panną Jaruzelską, ciotką gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

W czasie pracy w łowickim Sanepidzie doktor zaniechał praktyki lekarza rodzinnego, powraca do niej na emeryturze. Nadchodzi jednak czas choroby, przez wiele miesięcy – jak wspomina prof. J. Zajgner – leczy się w jednym ze szpitali w Łodzi, jednakże choroba jest nieubłagalna. Umiera 27 lutego 1969 r., pochowany zostaje na cmentarzu w Chruslinie. Po kilku miesiącach spoczywa obok niego małżonka.

„Doktor Kazimierz Kolasiński – jak piszą Z. Burchacińska i J. Zajgner – swoją wieloletnią pracę lekarza i obywatela zyskał uznanie i wdzięczność ogromnej liczby pacjentów, kolegów lekarzy i przełożonych w miejscu swej pracy. Uważamy, że zasłużył sobie na przypomnienie o nim po czterdziestu trzech latach od jego śmierci. Takich ludzi się nie zapomina.”

Ryszard Poradowski

Leasing dla Lekarzy

Zapytaj naszego Specjalistę o ofertę
dopasowaną do Twoich potrzeb:
M: 728 829 016, T: (42) 239 29 84,
lukasz.malecki@impuls-leasing.pl

Wyślij wniosek o leasing on-line!

www.impuls-leasing.pl



WYSOKA 23 – Okazja!!!

Ostatnie mieszkanie, 85 m², wysoki standard
wykończenia, miejsce postojowe!!!
Cena 470 tys. zł brutto.



ŁÓDŹ-BALUTY – GÓRNICZA 2

Ostatnie mieszkanie 70,25 m²!!!
Cena 4900 zł/m² brutto!!!
Zakończenie inwestycji IV kwartał 2011 r.



IRENKA®
TWOJE NOWE M



91-058 Łódź, ul. Lutomiarska 6
42 617 36 61 698 64 97 64
42 654 80 33 698 196 983
www.irenka.net.pl
biuro.irenka@gmail.com



NICIARNIANA 9

NOWE MIESZKANIA Z MIEJSCAMI POSTOJOWYMI

Ceny: 4500–4700 zł/m² brutto.

Pomieszczenie gospodarcze gratis!!!

Miejsce postojowe 25 tys. brutto.

Rozpoczęcie inwestycji IV kwartał 2011 r.

Zakończenie inwestycji I kwartał 2013 r.



ŁÓDŹ-GÓRNA – TATRZAŃSKA 111

NOWE ATRAKCYJNE MIESZKANIA!!!

Komórka Gratis!!! Miejsce postojowe 25 tys. zł brutto.

Ceny: 4150, 4300, 4450, 4600, 4750, 4900 zł/m² brutto.

Zakończenie inwestycji IV kwartał 2011 r.



Ostatnie trzy mieszkania od 41,39 m²
do 73,02 m² – ul. Pocztowa 16.
Cena 5100 zł/m² brutto.
Miejsce postojowe: 25 tys. zł brutto

Niniejsze opisy i przedstawione wizualizacje nie stanowią oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu Cywilnego (DzU nr 16 z 1966 r. poz. 93 z późn. zm.) są publikowane jedynie w celach informacyjnych, nie są wiążące dla stron, ich charakter jest wyłącznie poglądowy i nie mogą być traktowane jako ostateczne projekty realizacyjne. Wizualizacje wykonano na podstawie koncepcji architektonicznej.

Ceny do negocjacji!

Recepta

Lekarzu Farmaceuto



Oto recepta na najprostszy zysk

Świadczeniodawca

Pacjent

**Twój dyplom zobowiązuje...
... sprzedawcę Volkswagena
do przedstawienia Ci
specjalnej oferty.**

Oddział

ZIMNY

Uprawnienia

X

Rabat

9%

Rp.



14010000000300000177

Szczegółowe warunki promocji dostępne w salonie.

9%

Golf, Jetta, Touran, Tiguan,
Passat, Passat CC

Rabat 8%
Polo, Eos, Scirocco

Ubezpieczenie 2,9%

Promocyjny pakiet
AC+OC+NNW+ ASSISTANCE

Leasing

opłata wstępna 0%

Z prac Prezydium

27 września 2011 r.

Spotkanie otworzył i prowadził prezes ORL Grzegorz Mazur.

Pierwszym punktem posiedzenia Prezydium ORL było spotkanie z kandydatem na konsultanta krajowego w dziedzinie chirurgii plastycznej – dr. hab. n. med. Bogusławem Antoszewskim. Kandydat przedstawił problemy dotyczące tę dziedzinę medycyny i zaprezentował wizję pełnienia funkcji konsultanta krajowego. Wskazał również sposoby rozwiązania trudności w kształceniu i uprawianiu zawodu chirurga plastycznego. Wystąpienie Doktora zostało wysoko ocenione przez członków Prezydium – stosowną rekomendację przesłano do NIL.

W dalszym przebiegu posiedzenia członkowie Prezydium ORL spotkali się z kandydatem na konsultanta krajowego w dziedzinie patomorfologii – prof. Radzisławem Kordkiem. Kandydat przedstawił problemy w dziedzinie patomorfologii, których najczęstszym powodem jest brak unormowań prawnych lub niewłaściwe prawo. Uporządkowanie legislacji musi być zatem priorytetem dla przyszłego konsultanta krajowego. Następnie omówił kierunki zmian w prawie, a także koncepcję kształcenia przyszłych specjalistów z położeniem nacisku na jego poziom. Z uznaniem przyjęto wizję działania Profesora jako konsultanta krajowego i stosowna rekomendacja zostanie przekazana NIL.

Wykorzystując obecność Profesora w Izbie, prezes Mazur jeszcze raz podziękował za przekazane przez Uniwersytet Medyczny podręczniki dla polskich lekarzy na Ukrainie.

•••

W części posiedzenia Prezydium, poświęconego relacjom z odbytych spotkań, głos zabrali:

– G. Mazur, który zdał sprawozdanie z pobytu delegacji łódzkiej OIL we Lwowie na obchodach jubileuszu XX-lecia tamtejszego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich oraz konferencji naukowej zorganizowanej przez gospodarzy przy udziale zagranicznych wykładowców.

Łódzką Izbę reprezentowało trzynaście osób, wyposażonych w izbowy sztandar oraz prezenty dla gospodarzy: książkę pt. „Lwowskie korzenie łódzkiej medycyny” oraz kalendarz na 2012 r., wydane staraniem naszej Izby oraz publikacje naukowe подарowane przez Uniwersytet Medyczny

w Łodzi. Podróż nasi przedstawiciele odbyli wraz z delegacją Śląskiej Izby Lekarskiej. Uroczystości miały podniosły i wzruszający charakter. Dzięki finansowemu wsparciu Naczelnej i okręgowych izb lekarskich z Polski, oprawa uroczystości miała godny charakter – część oficjalna odbyła się w Operze Lwowskiej. Łódzka reprezentacja była widoczna we wszystkich oficjalnych częściach, a szczególnie przy uroczystościach oddania hołdu pomordowanym profesorom lwowskim na Wzgórzach Wuleckich. Szczegółowa relacja prezesa została zamieszczona w „Panaceum”.

– P. Czekalski, który wraz z kilkunastuosobową reprezentacją łódzkiej OIL, uczestniczył w III Ogólnopolskiej Konferencji Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego w Łodzi.

Na konferencję przybyli liczni goście: ministrowie Krzysztof Kwiatkowski i Cezary Grabarczyk oraz posłowie i senatorowie Ziemi Łódzkiej. Efektem konferencji było podjęcie wspólnej uchwały, której myślą przewodnią jest apel do władzy ustawodawczej i wykonawczej o zaprzestanie działań mających na celu ograniczenie roli samorządów zawodowych, w dodatku połączone z przyzwoleniem na obniżanie progu kwalifikacji koniecznych do wykonywania zawodów zaufania publicznego (likwidacja stażu dyplomowego, mnogość prywatnych wyższych uczelni). Niestety, przekaz medialny był przekłamany. W uzupełnieniu W. Kardas dodał, iż jedynie przedstawiciele trzech samorządów (w tym nasz) poruszali w swoich wystąpieniach problemy w skali makro, a pozostałe zajęły się własnymi bolączkami. Komentując to wydarzenie prezes Mazur podkreślił, iż konferencja o takiej tematyce, choć bardzo potrzebna, nie powinna się odbywać w okresie przedwyborczym, z uwagi na próby politycznego wykorzystania jej znaczenia. Zazaczył, że jako samorządy zawodowe musimy dotrzeć do świadomości publicznej, iż jesteśmy potrzebni nie dla realizacji swoich partykularnych interesów, ale jako ostoja demokracji i gwarant bezpieczeństwa obywateli poprzez sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu.

– G. Mazur, który był obecny na konferencji zorganizowanej przez Świętokrzyską Izbę Lekarską na temat „Problemów zdrowotnych lekarzy emerytów i rencistów”.

Prelegenci poruszali bardzo istotne kwestie, ale ze względu na audytorium powinni je przedstawić w inny sposób. Byłoby to bardzo dobre szkolenie dla lekarzy POZ. W tym

miejscu koordynator Ośrodka Kształcenia OIL – P. Czekalski potwierdził zasadność takiego szkolenia i podał kilka innych interdyscyplinarnych tematów szkoleń, o których będzie mowa na najbliższym spotkaniu Rady Programowej i Naukowej Ośrodka.

•••

W kolejnym punkcie prezes Mazur odczytał prośbę kanclerza kapituły odznaczenia *Meritus Pro Medicis* o zgłoszenie kandydatów do tego odznaczenia w roku przyszłym. Zaproponował kandydaturę Januariusza Kaczmarka, który aktywnie działał w samorządzie lekarskim od 1993 r. i aktualnie pełni funkcję przewodniczącego Okręgowego Sądu Lekarskiego w Łodzi. Kandydatura przyjęta została przez aklamację.

Członkowie Prezydium dokonali również uzupełnienia składu kandydatów do wojewódzkiej komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych, zgłoszonych przez OIL w Łodzi na poprzednim posiedzeniu Rady. Z uwagi na nieobecność na tym posiedzeniu dr n. med. Ewy Kralkowskiej, jej osoba nie była brana pod uwagę. Pani doktor deklaruje chęć pracy w komisji i nie ma przeszkód, aby również Jej kandydaturę przedstawić Wojewodzie Łódzkiemu. Kandydaturę zaakceptowano jednogłośnie.

Następnie zapoznano się z treścią pisma przygotowanego przez Komisję Etyki ORL w sprawie konfliktu między lekarzami, pracownikami jednej z placówek zdrowotnych na terenie Łodzi. Sprawa jest nietypowa. W związku z niemożnością rozwiązania konfliktu między lekarzami, dyrektor placówki zwrócił się do Komisji Etyki o pomoc w rozwiązaniu problemu. Komisja wypracowała stanowisko w tej sprawie, adresując je do osób zainteresowanych i dyrektora. W związku z procedurą uzgodnioną na posiedzeniu ORL w czerwcu br., iż pisma zewnętrzne muszą być sygnowane przez organy izby, członkowie Prezydium przedyskutowali przygotowane przez Komisję stanowisko i podtrzymały je. Komisje problemowe są organami pomocniczymi Rady, a krytyczna ocena działalności lekarzy leży wyłącznie w gestii organów odpowiedzialności zawodowej Izby.

G. Mazur odczytał pismo Oddziału Terenowego OZZL w ZZOZ Centrum Leczenia Chorób Płuc, wyrażające dezaprobatę, iż w artykule prasowym, który w sposób nieprawdziwy przedstawia fakty dotyczące okoliczności, jakie wymusiły na lekarzach podpisanie umów o zakazie konkurencji, zamieszczona została także wypowiedź

Rzecznika Praw Lekarzy – M. Nadolskiego. Zdaniem prezesa, wypowiedź ta nie zawierała faktów nieprawdziwie przedstawiających sytuację i nie można go obciążać za kształt publikacji, czy też wypowiedzi innych osób. Możliwości prawne samorządu lekarskiego w sprawie umów o zakazie konkurencji, które zostały zawarte przez lekarzy zatrudnionych w placówce, zostały wyczerpane. Pracownicy podpisali te karykaturalnie brzmiące umowy przed zgłoszeniem problemu do Izby. G. Mazur dodał: – Jeżeli zajdzie taka konieczność, będziemy wspierać kolegów w sprawach sądowych. Nie możemy być jednak organizatorem sporu zbiorowego, nie możemy wchodzić w kompetencję związków zawodowych. Pogląd samorządu lekarskiego w sprawie umów o zakazie konkurencji wyraziliśmy w stanowisku podjętym na tegorocznym Okręgowym Zjeździe Lekarzy w Sieradzu. W tej konkretnej sprawie negatywną opinię Izby przekazaliśmy dyrektorowi Szpitala.

•••

Członków Prezydium zapoznano:

– z informacją Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, który złożył ostatnio do OSŁ wnioski o ukaranie dwunastu lekarzy – członków naszej Izby;

– z prośbą przewodniczącej Koła Lekarzy Seniorów – K. Borysewicz-Charzyńską o to, aby niewykorzystane środki, przeznaczone na kursy komputerowe dla naszych seniorów, wykorzystać na opłacenie trenera *nordic walking*;

Wywiązała się dyskusja, w której podnoszono, iż nie powinno się dokonywać przesunięcia środków na inny cel w sytuacji, gdy pierwotny nie został zrealizowany w zakresie pokrywającym zapotrzebowanie – w dalszym ciągu zgłaszają się chętni do odbycia szkolenia komputerowego. Zdecydowano zapewnić prelekcję instruktora *nordic walking* na spotkaniu Koła Lekarzy Seniorów, a te pozostałe pieniądze przeznaczyć na organizację kolejnej edycji kursu komputerowego.

– pismem rektora Uniwersytetu Medycznego w Łodzi;

Rektor proponuje Izbie zakup książki autorstwa prof. Teresy Pajszczyk-Kieszkiewicz pt. „Doktoraty i habilitacje na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego i Akademii Medycznej w Łodzi”. Zdecydowano o zakupie pięciu egzemplarzy do zbiorów bibliotecznych Izby.

– z pismem dyrektora Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w sprawie interpretacji zapisów ustawy o działalności leczniczej.

Dyrektor, w imieniu świadczeniodawców, pyta o możliwość zatrudniania lekarzy i lekarzy dentystów przez innych lekarzy i lekarzy prowadzących indywidualne i grupowe praktyki lekarskie. Odpowiedź przygotowana przez radcę prawnego Izby została opublikowana w „Panaceum”.

•••

W związku z nietypową sprawą lekarza, który nie podjął stażu po studiach, od ukończenia których minęło już kilkanaście lat, a teraz się stara uzyskać prawo wykonywania zawodu i w związku z tym został skierowany na przeszkolenie do Uniwersytetu Medycznego (o czym pisaliśmy w relacji z ostatniego posiedzenia ORL) – prezes G. Mazur poinformował zebranych, iż na najbliższym posiedzeniu NRL złożył wniosek o zmianę zapisu § 17 ust. 1 uchwały NRL, regulującego tryb postępowania w przypadku takich osób. Dotychczasowy zapis pozostawiał ustalenie trybu, zakresu i programu przeszkolenia w wyłącznej gestii uczelni medycznej. Wniosek jest już przygotowany i zostanie przesłany do sekretariatu NRL.

•••

W części dotyczącej spraw bieżących delegatur poruszono sprawy:

Delegatura Sieradzka – B. Zwolińska;

We wrześniu odbyło się zebranie przewodniczących zespołów delegatów sieradzkich. Niepokojące sygnały płyną ze Szpitala

w Poddębicach przekształcanego w spółkę. W przypadku wystąpienia bezprawnych działań pracodawców wobec lekarzy będziemy reagować.

Delegatura Skierniewicka – W. Grabowski;

Zdał relację z przebiegu X Ogólnopolskiej Konferencji Sekcji Kardiologii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, na której – w imieniu prezesa – reprezentował samorząd lekarski. Na terenie delegatury szpitale borykają się z niedoborami kadrowymi lekarzy – w najgorszym scenariuszu może dojść do zamknięcia oddziałów.

Delegatura Piotrkowska – G. Gradowski.

Bardzo wielu kolegów zgłasza do rozliczenia punkty edukacyjne za pierwszy okres rozliczeniowy. Na terenie delegatury jest też wielu lekarzy występujących o wpis do rejestru praktyk wyłącznie w przedsiębiorstwie podmiotu leczniczego w celu zawarcia umów cywilnoprawnych na pełnienie dyżurów.

•••

W czasie posiedzenia Prezydium podjęto uchwałę, zgodnie z propozycjami odpowiednich Komisji ORL, w sprawie: – przyznania praw wykonywania zawodu lekarza i lekarza dentystry (w tym ograniczonych), przyjęcia nowych lekarzy na teren działania łódzkiej OIL, wydania duplikatu prawa wykonywania zawodu; – wpisu do rejestru indywidualnych specjalistycznych praktyk lekarskich, wpisu do rejestru praktyk wyłącznie w przedsiębiorstwie podmiotu leczniczego (wg ustawy o działalności leczniczej) i zmiany danych w rejestrach praktyk lekarskich; – skierowania do odbycia stażu podyplomowego; – wpisu jednostki szkoleniowej do rejestru podmiotów kształcących oraz informacji o kolejnych kursach i potwierdzenia warunków kształcenia danego podmiotu, a także zwolnienia z opłacania składek członkowskich lub ich obniżenia.

Halina Kotus

ZUS ZLA bez NIP-u pacjenta

Od 1 września 2011 r. zaczęła obowiązywać nowelizacja ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (DzU nr 171, poz. 1016), która m.in. zniósła obowiązek posługiwania się NIP przez osoby fizyczne, które nie prowadzą działalności gospodarczej. Oznacza to, że od osób, które nie mają firm lub nie są zarejestrowane jako podatnicy VAT, nie można żądać NIP.

Niestety, o zmianie przepisów nie wiedzą niektórzy indywidualni lekarze i przychodnie, bo bezpośrednio do nich nie trafiła informacja o zmianach. A ponieważ w starych drukach zwolnień ZUS ZLA, wprowadzonych przed likwidacją NIP dla osób fizycznych, wciąż widnieje rubryka „numer NIP”, to lekarze czują się w obowiązku ją wypełnić.

O zmianach w przepisach informowała na początku września br. centrala ZUS na swojej stronie internetowej, instruując lekarzy oraz ich pracodawców, jak mają teraz postępować. Nie wszyscy jednak zaglądnęli na internetowe strony tego urzędu. Podajemy zatem, że zgodnie z instrukcją, we wszystkich dokumentach związanych z ubezpieczeniami społecznymi

trzeba podawać tylko numer PESEL ubezpieczonego, a w razie gdyby ubezpieczony nie miał nadanego takiego numeru, wystarczy seria i numer dowodu osobistego lub paszportu. Lekarz może się wobec tego domagać od pacjenta tylko NIP jego pracodawcy.

NIP osób fizycznych nie jest potrzebny zresztą nie tylko na drukach zwolnień ZUS ZLA, ale również do: wniosku o świadczenie rehabilitacyjne (druk ZUS NP-7), wniosku o zasiłek opiekuńczy (druk ZUS Z-15), czy nawet do wniosku o wypłatę zasiłku pogrzebowego (ZUZ Z-12). Jednocześnie druki formularzy, na których jest wyodrębnione pole na NIP, przychodnie mogą wydawać osobom fizycznym do wyczerpania swoich zapasów. Nie później jednak niż do 31 grudnia 2012 r.

W 2012 r. NIP nadany osobom fizycznym nie prowadzącym działalności gospodarczej lub nie będącym zarejestrowanymi podatnikami VAT zostanie w ogóle zniesiony. Ich jedynym identyfikatorem ma być PESEL.

(opr. NS)

Źródło: „Rzeczpospolita” nr 227 (9043) z 29.09.2011 r.

Biznes Pożyczka dla lekarzy

na oświadczenie
do 150 000 zł

- bez dokumentów finansowych
- bez zaświadczeń z ZUS i US
- bez zabezpieczeń majątkowych
- na dowolny cel

Kontakt do Doradców Meritum Banku ICB S.A.
na całe województwo łódzkie:

Karolina Krawczuk
kom. 53 53 53 895

Tomasz Kurpiewski
kom. 53 53 53 825



SALON SPRZĘTU MEDYCZNEGO MED

PRZY
Międzynarodowym Kongresie
Biopsji Narządowej

22-24 marca 2012 Łódź

Centrum
Konferencyjno-Wystawiennicze
Aleja Politechniki 2

Profil wystawców:

producenci i dystrybutorzy sprzętu:

- diagnostycznego: obrazowego, endoskopowego, cyfrowego,
- wyposażenia sal operacyjnych,
- wyposażenia oddziałów zabiegowych, sal pooperacyjnych i intensywnego nadzoru medycznego,
- sprzętu chirurgicznego wszystkich specjalności,
- materiałów opatrunkowych,
- materiałów zużywalnych (nici chirurgicznych, igły, strzykawki, itp.),
- wyposażenia oddziałów ratunkowych, karettek pogotowia i ich wyposażenia,
- wyposażenia laboratoriów analitycznych,
- sprzętu analitycznego odczytników chemicznych,
- oprogramowania do zarządzania zakładami opieki zdrowotnej w sferze medycznej i administracyjnej,
- oprogramowania laboratoriów analitycznych,
- oprogramowania działów farmacji klinicznej, aptek szpitalnych,
- oprogramowania laboratoriów medycznych,
- oprogramowania przychodni lekarskich.

Osoba prowadząca: **Aleksandra Krysiak**
e-mail: a.krysiak@mtl.lodz.pl

Dokumenty zgłoszeniowe dostępne na stronie:

www.mtl.lodz.pl/med



MC MEDICALCENTER LEARNING & EQUIPMENT

Serdecznie zapraszamy do korzystania z nowej platformy e-learningowej umożliwiającej efektywne przyswojenie wiedzy z zakresu **Ochrony Radiologicznej Pacjenta**, pozwalającej na samodzielną pracę w domu.

www.ochronaradiologicznapacjenta.pl

Aby uzyskać więcej informacji na temat szkoleń prosimy o kontakt:

telefon (42) 256 96 77

e-mail biuro@medicalcenter.net.pl



JOVIMED

OŚRODEK OPIEKUŃCZO-REHABILITACYJNY

Zapraszamy do powstającego Domu Seniora JOVIMED i Centrum Rehabilitacji w Ksawerowie

Planowane otwarcie – przełom 2011 i 2012 roku

CENTRUM REHABILITACJI: nowoczesny sprzęt, fachowy personel,
indywidualne podejście do pacjenta, usługi najwyższej jakości

DOM SENIORA JOVIMED: komfortowe warunki pobytu, profesjonalna opieka, bogaty
program rekreacyjno-rehabilitacyjny, przyjazna atmosfera, pobyty stałe i okresowe

**Przyjmujemy wnioski o umieszczenie na liście oczekujących
na przyjęcie do Domu Seniora JOVIMED**

Zamieszkaj z nami i ciesz się życiem!

Więcej informacji na www.jovimed.pl

oraz pod numerami telefonu

604 443 100 ; (42) 213 88 43



JOVIMED Ośrodek Opiekuńczo-Rehabilitacyjny sp. z o.o.; ul. Zachodnia 37; 95-054 Ksawerów



Jesienne nastroje

Kiedy to piszę, wprawdzie listopad (wraz ze swym „dobrodziejstwem inwentarza”) jeszcze nie nadszedł, lecz listopadowe nastroje dawały się już we znaki. Teraz jednak pragnę zwrócić uwagę na gry barw, jakie od zawsze wiążą się z jesienią: oto te jeszcze zielone liście na drzewach najpierw pięknie się złocą, czerwienią, a w końcu brunatnieją, schną i opadają, co może przywołać na myśl różne frustrujące porównania. Jednak nie powinniśmy popadać w melancholijną zadumę, kiedy trzeba „na okrągło” i z energią pracować, a niekiedy po prostu tyrać.

Tymczasem natura powoli szykuje się do zimowego snu i przetrwania – my też (zwłaszcza ci starsi, elegancko zwani seniorami), no bo wciąż jeszcze do tej natury przynależymy, choć już jakoś inaczej, jakby „na pół gwizdka”. Natura stale się zmienia i nieraz trudno cokolwiek przewidzieć, zaplanować, gdy nawet aura zrobiła się taka dziwnie narowista; właściwie już zanikły te ongiś wyraźne podziały na cztery pory roku. Przemiany... nieustanne przemiany, od których nie ma jak uciec, ani nie da się ich zignorować. Można sobie powzdychać, potęknąć za tym, co już nie powróci, choć z oddalenia potrafi się jawić w znacznie piękniejszych barwach niż te autentyczne.

A teraz do sedna

Ten „filozoficzny” i nieco przydługi wstęp miał mi nieco ułatwić przejście do trudnego tematu, jakim są zaprzepaszczone ludzkie nadzieje. Piszę o tym z ciężkim sercem, ponieważ sama uwierzyłam, iż wspólnymi siłami zdołamy stworzyć coś pożytecznego i tak wymarzonego – jak wspólny dom seniorów. Początkowo zdawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, jednak ta wspaniała wizja wali się w gruzy i tylko okrutnie żal naszego wysiłku oraz straconych siedmiu lat. Zresztą to nie wszystko, ponieważ do tych lat, jakie upłynęły od zarejestrowania Fundacji Wspierania Seniorów Środowisk Inteligenckich (FWSSi), której założycielami były prawie wszystkie organizacje samorządu zawodowego z terenu Łodzi, a także Uniwersytet Medyczny, należy jeszcze doliczyć ponad rok wstępnych, bardzo intensywnych starań organizacyjnych.

Starania te podjęłam właściwie jakby wbrew mej woli, długo namawiana i przeconywana przez dr Janinę Łukasiewicz,

że koniecznie trzeba się zająć tą trudną sprawą, której Ona poświęciła spory szmat swojego życia. Najpierw broniłam się, mówiłam „nie i nie”, ale w końcu uległam perswazjom tej szlachetnej, leciwej Osoby, już wtedy bardzo chorej, która nie wychodziła z domu, a mimo to nie rezygnowała i wciąż walczyła – przecież nie dla siebie – o coś tak bardzo ważnego. Teraz żałuję, że urzeczona Jej społecznikowską postawą, wpakowałam się po uszy w działania, które (jak dziś się okazuje) nie miały sensu. Jednak powstało wówczas grono zapaleńców i nasze wspólne wysiłki ostatecznie zaowocowały powołaniem do życia 22 grudnia 2004 r. – Rady Fundacji, w skład której weszli: Marian Brocki, Dorota Drożdż, Wojciech Giermaziak, Czesław Kołuda,

Od początku największym problemem były fundusze, o które staraliśmy się różnymi sposobami. Już podczas balu sylwestrowego w 2004 r. została zorganizowana w OIL loteria, z której dochód zasilił kasę, utworzoną ze składek fundatorów. Z różnych powodów ja nie weszłam do Rady Fundacji, jednak chętnie przyjął rolę rzecznika prasowego i zobowiązałam się do dalszej, czynnej współpracy. Przez kolejne trzy lata organizowałam publiczne aukcje na rzecz Fundacji, zachęcałam też innych do współdziałania, uczestniczyłam we wszystkich posiedzeniach, a relacje z naszych dokonań zamieszczałam w różnych pismach – nie tylko na łamach „Panaceum”. Wielką też była radość, gdy wreszcie FWSSi znalazła się na liście organizacji

Piszę o tym z ciężkim sercem, ponieważ sama uwierzyłam, iż wspólnymi siłami zdołamy stworzyć coś pożytecznego i tak wymarzonego – jak wspólny dom seniorów.

Andrzej Kuligowski, Andrzej Pelc – jako jej przewodniczący, Andrzej Ritmann, Włodzisław Skorupski, Janina Tomczak-Smoleń i Wiesława Torzecka. Wkrótce potem, bo 11 stycznia 2005 r., odbyło się zebranie Rady i powołano Zarząd Fundacji w składzie: Jerzy Ciesielski, Grzegorz Cieślak, Grzegorz Jegier, Małgorzata Kaczmarska-Banasiak i Roman Wieszczyk (który objął funkcję prezesa).

pożytku publicznego, co oznaczało możliwość korzystania z odpisów podatkowych. Coraz więcej osób ofiarowywało na wspólny cel ten swój 1% od podatku, aż nagle okazało się, że ktoś czegoś nie dopełnił i nasza Fundacja na tej liście już w tym roku nie figuruje. Zainteresowani z zaniepokojeniem pytali, dlaczego, jednak odpowiedzi do dziś nie uzyskali...

Mamy prawo wiedzieć

Od dłuższego już czasu omijałam ten bolesny problem, zwlekałam z nazwaniem go po imieniu, ale ostatecznie dłużej nie wypada udawać, że wszystko jest w porządku, gdy właśnie nie jest. Listopad wydaje się stosowną porą, aby do smętnych, cmentarnych nastrojów dodać i nasz. Czyż nie są podobne te barwne, spadające w błoto liście, do kolorowych wizji, które towarzyszyły nam przez owe lata nadziei, a obecnie usychają lub butwieją? Zarówno Fundatorzy, jak i my wszyscy, żywo zainteresowani sprawą chyba mamy prawo wiedzieć, co się naprawdę dzieje z naszą Fundacją, jakie są jej losy i plany na przyszłość? Czekamy więc na rzetelną informację.

Barbara Szeffer-Marcinkowska
tel. 42 686 28 10, e-mail: bsm3@tlen.pl

Łódź, 11 października 2011 r.



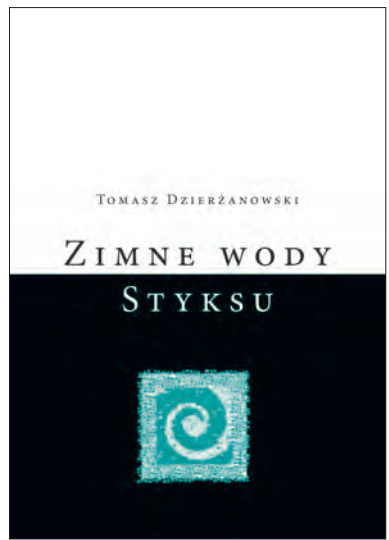
Komisja Etyki Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi
oraz
Oddział Łódzkiego Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
serdecznie zapraszają na konwersatorium nt.

Aspekty etyczne relacji osobowych w środowisku medycznym

Spotkanie odbędzie się 18 listopada 2011 r., o godz. 18:00
w siedzibie Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi, ul. Czerwona 3

prof. dr hab. n. med. *Janusz A. Wasiak*
przewodniczący Komisji Etyki ORL
dr n. med. *Olaf Czerniawski*
przewodniczący Oddziału Łódzkiego
Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich

Książki nadesłane



Tomasz Dzierżanowski na podstawie własnych doświadczeń lekarza hospicyjnego przekazuje przesłanie o potrzebie umierających, cierpiących osób – potrzebie ludzkiego towarzyszenia i miłości. Książka jest inna od wielu, które dotąd napisano na ten temat. Jest bardzo osobista i wskazuje na wielkie zaangażowanie Autora – lekarza obdarzonego umiejętnością wsłuchiwania się w historię cierpienia. Praca z umierającymi pacjentami nie jest dla niego przykrym obowiązkiem, lecz cennym przeżyciem oraz źródłem satysfakcji i siły. Książka jest autentyczna, przepojona humanizmem, uczy szacunku do człowieka i jego autonomii. Dużo w niej refleksji, czasem poczucia humoru, przebijającego przez warstwę emocji, ocierających się niekiedy o patos.

Dr n. med. Aleksandra Ciałkowska-Rysz, konsultant krajowy w dziedzinie medycyny paliatywnej, w przedmowie do tej publikacji pisze m.in.: *To książka dla każdego, szczególnie dla tych, którzy zajmują się osobami nieuleczalnie chorymi lub zamierzają podjąć się takiej opieki (...)* Dzięki niej Czytelnik może zrozumieć, czym zajmuje się medycyna paliatywna i jak jest ona ważna dla chorych u kresu życia (...). *Rodzinom, opiekującym się osobami stojącymi na pograniczu życia i śmierci, lektura książki może pomóc w zrozumieniu sytuacji, w której się znalazły, oraz dać wsparcie w trudnych chwilach.*

Książka wydana została przez Wydawnictwo Termedia, rok wyd. 2011. Można ją nabyć w księgarni internetowej: www.termedia.pl.

Podziękowania

Serdeczne podziękowania, ogromne wyrazy wdzięczności i wielkie uznanie dla Pani Doktor **Alicji Plewińskiej-Cybulskiej** z Kliniki Chirurgii Szczerkowo-Twarzowej Szpitala im. N. Barlickiego w Łodzi za profesjonalną pomoc w dniu 11 września br. na nieostrym dyżurze składa

wdzięczny pacjent *Janusz Ch.*
z rodziną

•••

Panu Profesorowi **Jarosławowi Fabiowski** składam wyrazy wdzięczności za bezinteresowną, szybką i fachową pomoc

Pacjentka *Małgorzata B.*

•••

Do wiadomości redakcji „Panaceum” przekazany został list, skierowany na ręce dr. n. med. **Andrzeja Masierka**, ordynatora Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu im. M. Pirogowa w Łodzi, w którym czytamy:

Szanowny Panie Doktorze, pragnę Panu pięknie podziękować za to, że nie pozwolił Pan odejść mojemu synowi Arturowi Gieczysowi. Mam świadomość, w jakim ciężkim stanie syn znalazł się na Pańskim Oddziale. Ale zaangażowanie Pana i współpracowników z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii sprawiły, że mogę się razem z rodziną nadal cieszyć jego obecnością i wierzyć, że pozostanie z nami na dłużej. Ktoś mądry powiedział: „Poznać człowieka po jego pracy...” Dyrekcja WSS im. M. Pirogowa powinna być dumna, że na stanowisku jednego z ordynatorów ma właśnie Pana.

Elżbieta Szczepańska z rodziną

•••

Wyrazy najwyższego uznania i podziękowania za profesjonalną, pełną ciepła i delikatności opiekę nad naszą Mamą – Joanną Prochaską, podczas

trudnych chwil Jej choroby, dla lekarzy i personelu medycznego Oddziału Chorób Wewnętrznych A oddziału D VI w Szpitalu WZZOZ Centrum Leczenia Chorób Płuc i Rehabilitacji w Łodzi, na ręce Pana ordynatora – **Januariusza Kaczmarka**

składają synowie z rodzinami

•••

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania dla Pana Doktora **Zbigniewa Krzysztofa Krawczyka** endokrynologa-ginekologa za opiekę medyczną i pomoc, jaką mi okazał w bardzo trudnym dla mnie okresie mojego życia (przełom tarczycy). Jest to lekarz o bardzo dużym sercu, bezinteresowny, wyrozumiały, który troszczy się o pacjenta i otacza go opieką, przyczyniając się do szybszego powrotu do zdrowia. Takiego lekarza należy stawiać za wzór dla innych –

wdzięczna pacjentka
Renata Prokopczyk

•••

Składam serdeczne podziękowanie prof. dr. hab. n. med. **Jarosławowi Fabiowski**, kierownikowi Kliniki Artroskopii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Traumatologii Sportowej w Szpitalu Klinicznym im. WAM w Łodzi za przeprowadzoną z najwyższym profesjonalizmem nowatorską metodą operację kolana, dzięki której mogę kontynuować pracę zawodową i mam szansę wrócić do pełnej sprawności. Dziękuję również za słowa otuchy i wsparcia podczas opieki pooperacyjnej, a także wizyt ambulatoryjnych. Tą drogą pragnę również podziękować całemu zespołowi opiekujących się mną lekarzy oraz pielęgniarek ze wspomnianej Kliniki.

Cezary Młynarczyk
specjalista chirurgii dziecięcej
ortopeda – traumatolog
Szpital Wojewódzki im. Jana Pawła II
w Bełchatowie

Ogólnopolski Konkurs Literacki „Medycyny Praktycznej”

Przychodzi wena do lekarza

Jak nas informuje redaktor naczelny „MP” – dr med. Piotr Gajewski, w konkursie może wziąć udział każdy lekarz, przysyłając pod adres redakcji (pocztowy lub internetowy), w terminie do 15 stycznia 2012 r., swoje wiersze, opowiadanie, esej lub fragment powieści, o dowolnej tematyce. Nadesłane utwory oceni jury pod przewodnictwem prof. dr. hab. med. Andrzeja Szczeklika, w składzie: Anna Dymna, Ewa Lipska, Michał Rusinek i Adam Zagajewski, a także prof. dr hab. med. Marek Pawlikowski, prezes Unii Polskich Lekarzy Pisarzy. Laureaci zostaną wyłonieni osobno w kategoriach: poezja i proza. Ogłoszenie zwycięzców konkursu nastąpi 12 kwietnia 2012 r. podczas specjalnego wieczoru literacko-muzycznego w Sali Koncertowej PKiN w Warszawie. Utwory laureatów ukażą się też drukiem.

Partnerem projektu „Przychodzi wena do lekarza” jest Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Wysyłając prace na ten konkurs, lekarze-pisarze wesprą symboliczną kwotą 10 zł twórczość ludzi chorych i niepełnosprawnych. Sztuka jest bowiem przestrzenią, w której można odnaleźć wolność, radość i sens życia. Spółdzielnia socjalna „Republika marzeń mimo wszystko”, działająca pod skrzydłami Fundacji, chce jednocześnie ogłosić konkurs poetycki dla ludzi niepełnosprawnych.

Dla nich słowo jest często najlepszą terapią, lekarstwem, „pastylką na uspokojenie”. Takie powiązanie konkursów literackich lekarzy i pacjentów może zacieśnić więź, pogłębić zaufanie, uwrażliwić, uczłowieczyć wzajemne relacje. Sięgnijmy więc po pióra i niech słowa pomogą nam odkryć w sobie i rozwinąć wrażliwość na drugiego człowieka – naszego pacjenta.

Szczegółowe informacje o konkursie w regulaminie opublikowanym na stronie internetowej: www.mp.pl/wena.

Kontakt z organizatorem konkursu:

„Medycyna Praktyczna”
31-066 Kraków, ul. Skawińska 8,
tel. 12 293 42 11,
e-mail: konkursliteracki@mp.pl



Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi na wniosek Literackiej Grupy Nieformalnej, działającej przy Klubie Lekarza, ogłasza

Konkurs Jednego Wiersza pod hasłem „Na progu”
Proponowane motto: „Pogoda domu niechaj będzie z tobą”

Organizatorzy serdecznie zachęcają do udziału w konkursie wszystkich lekarzy oraz studentów medycyny, którzy amatorsko zajmują się twórczością poetycką.

Wiersze konkursowe (w trzech egzemplarzach), podpisane godłem, będą przyjmowane do 10 grudnia 2011 r. pod adresem:

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi, 93-005 Łódź, ul. Czerwona 3
(z dopiskiem na kopercie „Konkurs LGN”)

Uwaga! Na kopercie nie należy umieszczać adresu zwrotnego. Do wierszy konkursowych (koniecznie podpisanych godłem/pseudonimem) prosimy dołączyć mniejszą, zaklejoną kopertę, opatrzoną tym samym godłem, co tekst wiersza. W kopercie tej powinno się znaleźć: imię i nazwisko autora, jego adres pocztowy (i ewentualnie internetowy) oraz numer telefonu kontaktowego.

Przewidziane są trzy nagrody rzeczowe oraz jedno wyróżnienie. Laureaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Uroczyste zakończenie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 22 stycznia 2012 r. (niedziela), o godz. 17:00, w salach Klubu Lekarza OIL w Łodzi, ul. Czerwona 3.

Wszelkich informacji (również dotyczących noclegów) udziela Iwona Szelewa, sekretariat Biura OIL, tel. 42 683 17 01.



W imieniu
Komisji Kultury ORL w Łodzi
pragniemy Państwa serdecznie
zaprosić na

**Wystawę Fotografii
W poszukiwaniu
utraconego czasu**

autorstwa Sławomira Grzanka, prezesa Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego, członka Zarządu Związku Polskich Artystów Fotografików – Okręg Łódzki, grupy fotograficznej „POZA”, Stowarzyszenia „Foto Humanum” oraz Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego”, który na co dzień współpracuje z naszą Izbą, a także „Panaceum”.

Wernisaż wystawy odbędzie się 11 grudnia (niedziela), o godz. 17:00.

O ekspozycji, składającej się z czarno-białych fotografii, Beata Kamińska, kierownik Działu Historii Muzeum Miasta Łodzi, pisze: „To niebanalny, oryginalny łódzki reportaż, podpatrzeni ludzie, codzienne sytuacje, obok których często przechodzimy obojętnie, niezwykłe spotkanie ze „zwykłością” (...) Zdjęcia Sławomira Grzanka urzekają trafnością obserwacji. Pozbawione są klarowności i jednoznaczności, jednak treść i kompozycja łączą się ze sobą tworząc niezapomniany obraz chwili. Pokazują człowieka wkomponowanego w miejską ikonosferę – człowieka ambiwalentnego, który nadaje inny wymiar rzeczywistości i zmienia jej wizerunek. To świat nostalgiczny, ale i groteskowy. Trochę w nim komizmu i liryki.

Zapraszamy na wystawę wszystkich miłośników czarno-białej fotografii, a także tych, którzy kochają swoje miasto – Łódź. Wstęp wolny!



Lekarz na obczyźnie

Afrykańskie „klimaty”

W niedzielę 25 września br. w Klubie Lekarzy przy ul. Czerwonej 3 w Łodzi mieliśmy możliwość „znaleźć się” przez chwilę w północnej Afryce. Aromaty drzewa sandałowego i miętowej herbaty mieszały się z zapachem wielbłądzych i kozich skór, eksponowanych w postaci ciemnego, tajemniczego burnusu i pięknego ręcznic tkanego pledu. Ściany zostały ozdobione efektownymi dżalabijami i gandurami. Na stolikach rozłożono ciekawe eksponaty i pamiątki, przyniesione przez bohaterów spotkania, wśród których znalazły się m.in. Koran, marokańskie naczynia do parzenia herbaty, ozdobna broń, owoce i nasiona afrykańskich roślin, ogromna szyszka cedru, kamienna róża pustyni oraz sucha róża jerychońska (tzw. zmartwychwstanka, która ożyła po zaaplikowaniu kilkunastu kropli wody). Czaru dodawała marokańska muzyka, pobrzmiwająca w tle.

Było to pierwsze z nowego cyklu spotkań klubowych pod wspólnym hasłem „Polski lekarz na obczyźnie”, w czasie którego swoimi wspomnieniami z pracy na kontynencie afrykańskim dzielili się trzej lekarze – członkowie naszej Izby: urolog – Zygmunt Frydrychowski, chirurg – Wiesław Krakowski i okulista – Antoni Nikiel (ich sylwetki – obok). Prezentowane na sztalugach zdjęcia oraz slajdy rzucane na ekran ilustrowały ich pobyty w Libii oraz Maroku, a nas – słuchaczy przenosiły w nieznaną i intrygujący świat arabski. Wszyscy znaleźli się w Afryce w trudnych dla Polski latach osiemdziesiątych, każdego jednak „skusiła” ona w odmienny sposób i każdy wykonywał tam swoje lekarskie powinności w różnych warunkach. Te ostatnie wynikały

głównie z tego, że w obu przedstawianych krajach obowiązywały całkowicie różne systemy ochrony zdrowia. Warto przypomnieć, że Libia była wówczas młodą republiką, a Maroko od dawien dawna (i do dziś) królestwem.

Bohaterów wieczoru i licznie przybyłych do Klubu Lekarzy gości powitał Włodzimierz Kardas, sekretarz łódzkiej ORL, on także wprowadził słuchaczy w tematykę spotkania. Wszystkich częstowano marokańską herbatą miętową i suszonymi, afrykańskimi owocami.

•••

Maroko było spełnieniem młodszych marzeń Wiesława Krakowskiego. Do kraju Maghrebu pognały go miłość do języka i literatury francuskiej, którą zaraziła go nauczycielka w liceum oraz wewnętrzna potrzeba poznawania świata, a dodatkową inspiracją był film „Casa-blanka”. Gdy znalazł się już na miejscu, z romantyczną radością napawał się widokiem niezmiernego Atlantyku, wyniosłych Gór Atlasu, egzotycznej roślinności i kwiatów, czy gwiazdzistym niebem nad pustynią. Zafascynowała go i zawiadnęła jego sercem miejscowa przyroda, kultura oraz... ludzie.

Pracując jako lekarz w Maroku, głównie w portowym mieście Larache, z konieczności stał się specjalistą z wielu dziedzin medycyny, a swoją wcześniej zdobytą wiedzę i umiejętności chirurga niezwykle udoskonalił, jako że musiał sobie często dawać radę z zaskakującymi, nietypowymi przypadkami. W miejscowym szpitalu pracował wspólnie z żoną Barbarą – specjalistką z zakresu ginekologii i położnictwa.

Pracę lekarza w północnej Afryce wspominali:

– w Królestwie Maroka

lek. Wiesław Krakowski – absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi, rocznik 1965. Specjalista chirurgii ogólnej i transfuzjologii, wieloletni pracownik Szpitala w Zgierzu. W Maroku przebywał w latach 1979–1990, pracując głównie w szpitalu w Larache (Al-Araisz). Swoje przeżycia, doświadczenia zawodowe, nawiązane przyjaźnie i poznanych ludzi opisał w książce pt. „Tubib znaczy lekarz”.

– w Republice Libii

lek. Zygmunt Frydrychowski – absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi, rocznik 1963. Specjalista chirurgii ogólnej i urologii, wieloletni pracownik Szpitala w Łasku. W latach 1985–1987 przebywał na dwuletnim kontrakcie w Libii, wraz z całym zespołem polskich lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, w dużej lecznicy w Zawiji (Az Zawiya);

płk rez. dr n. med. Antoni Nikiel – absolwent Fakultetu Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, rocznik 1960. Specjalista z dziedziny okulistyki, wieloletni pracownik Kliniki Okulistycznej Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. W latach 1981–1984 przebywał na kontrakcie w Libii i pracował jako ordynator Oddziału Okulistycznego w Szpitalu Wojewódzkim w Zawiji (Az Zawiya).

Oboje byli tam przez dłuższy czas jedynymi lekarzami, ratując wiele istnień ludzkich, lecząc biednych i bogatych. Wykonywali swój zawód w bardzo trudnych, czasami wręcz prymitywnych warunkach, bez finansowego zaplecza, często niosąc pomoc medyczną także poza lecznicą.

Jak wspominał w czasie spotkania Wiesław Krakowski, przez te dziesięć lat pobytu w Maroku zawsze był *de garde* (na dyżurze). Szybko przestał być traktowany przez miejscowych obywateli arabskich jak *Nsrani* (obcy), stał się akceptowany i szanowany. Przyznaje, że pokochał ten kraj i jego mieszkańców...

•••

Jak inna wydaje się być Libia z lat osiemdziesiątych, o której opowiadali Zygmunt Frydrychowski i Antoni Nikiel. Po dojściu Kadafigo do władzy w 1969 r. i znacjonalizowaniu przemysłu naftowego, libijska *Dżamaharija* (państwo o ustroju fasadowej republiki, rządzonej *de facto* przez dyktatora) zapewniła wszystkim obywatelom – korzystając z płynących do skarbu państwa *petrodolarów* – bezpłatne świadczenia zdrowotne i zbudowała

wiele nowoczesnych placówek medycznych. Do pracy w nich ściągano lekarzy i inny tzw. biały personel z całego świata, m.in. z Polski, gdzie grupowymi wyjazdami medyków na kontrakty zajmował się „Pol-service”. Kontrakty te – z uwagi na przeliczniki walutowe – opłacały się zarówno pracownikom, jak i budżetowi państwa polskiego, bo z płaconych przez Libię wynagrodzeń „zgarbiał” nawet 70–80%.

Jak wspominali w czasie spotkania obaj lekarze, którzy pracowali w miejscowości Zawija (40 kilometrów od stolicy Libii – Trypolisu) miejscowe przychodnie i szpitale były doskonale zorganizowane, funkcjonowały bez zbędnej biurokracji, dysponowały bardzo nowoczesnym sprzętem zabiegowym i diagnostycznym oraz zapewniały komfortowe warunki pobytu pacjentom, jak i pracy personelowi. Libijczycy doceniali wiedzę i umiejętności naszych lekarzy, okazując im swoją wdzięczność w przeróżny sposób, np. syn pacjentki, po zoperowaniu u niej zaćmy, wręczył doktorowi Nikielowi arabskie wydanie Koranu, on też od Arabki, której usunął zeza, dostał... czerwoną różę. Niektóre sytuacje w lekarskiej praktyce wśród wyznawców islamu mogły jednak szokować, np. gdy do gabinetu wraz z pełnoletnią już, ale niezamężną kobietą – o czym opowiadał doktor Frydrychowski – wchodził jej młodszy, zaledwie siedmioletni brat i to on prowadził konwersację z lekarzem.

Ale chociaż „Pol-service” starał się wspierać swoich „kontraktowców”, organizując im np. wycieczki po Libii szlakiem karawan, to po pierwszej fascynacji doskonałymi warunkami pracy i arabską egzotyką, dochodziło do zderzenia z trudną rzeczywistością. We znaki dawał się klimat, skąpe informacje z kraju, dokuzała samotność i brak rodziny – nie wszyscy wytrzymywali te uciążliwości. Doktor Frydrychowski wyjechał przed upływem terminu kontraktu, wcześniej odwiedzając – już na własną rękę – Tobruk, żeby na miejscowym cmentarzu złożyć hołd poległym tu w walkach żołnierzom polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

*Alina Paradowska
fot. S. Grzaneck*

Więcej o pobycie i pracy Wiesława Krakowskiego w Maroku można przeczytać w jego fascynującej książce pt. „Tubib znaczy lekarz”. Autor opatrzył ją mottom: „Kto kiedyś był w Afryce, zawsze będzie chciał do niej wrócić” – co potwierdzili również dwaj lekarze pracujący w Libii. Książka jest dostępna w większości popularnych księgarni internetowych (np. wysylkowa.pl, czy lubimyczytac.pl), a także u dystrybutora Grupa A5 Sp. z o.o. – Łódź ul. Krokusowa 1/3 (zamówienia hurtowe).



Do zobaczenia wiosną na Mazurach! Ahoj żeglarze, ahoj!

Tradycyjnie w pierwszy piątek dziesiątego miesiąca roku, który w bieżącym przypadał 7 października, spotkali się na „Wieczorze z szantami”, w Klubie Lekarzy przy ul. Czerwonej, członkowie Klubu Żeglarskiego „Szkwał”, działającego przy Łódzkiej Izbie Lekarskiej. Dla nadania spotkaniu odpowiedniej oprawy i nastroju, w salach klubowych zapalono żeglarską lampę okrętową i rozwieszono klubowe banderki, które w czasie kolejnych regat po jeziorach Bełdany, Boczne, Dargin, Dobskie, Jagodne, Kisajno, Mamry, Negocin czy Ryńskie powiewały na masztach jachtów, startujących w zawodach o Puchar Prezesa ORL w Łodzi. W sumie było dwanaście proporczyków białych, bo tyle dorocznych, wiosennych rajdów mazurskich „zaliczyli” łódzcy lekarze żeglarze oraz jedna granatowa, która niesiona na topie masztu wyróżnia zawsze jednostkę komandora Klubu. Od pierwszego, który miał miejsce w 2000 r., głównym organizatorem wypraw jest niezmienne doktor Paweł Susłowski, jednocześnie pełniący obowiązki

komandora klubu „Szkwał”, utworzonego w 2004 r.

On też w czasie tegorocznego, październikowego „Wieczoru z szantami” pełnił rolę gospodarza, zachęcając na początek żeglarską brać do konsumpcji przygotowanego jadła i napitków, a jednocześnie wspominając z rozrzwieniem wspólnie spędzone chwile na jeziorach i przy ognisku. Przypominał, że w pierwszym rajdzie brało udział zaledwie pięć jachtów, a rekord imprezy to trzydzieści (i to jest maks), co powoduje, że bez wsparcia innych członków Klubu organizacja dorocznych imprez nie byłaby możliwa. Za wkład pracy we wspólne ich przygotowanie oraz czuwanie nad przebiegiem, podziękował zatem imienne Dżidce (która – jak powiedział – jest wulkanem energii) i Andrzejowi Jędrzejczakom, Ryškowi Golańskiemu, Wojtkowi Retkiewiczowi, Edkowi Januszkiewiczowi i Irkowi Juzali, a także wielu innym osobom, których nazwisk nie wymienił.

To był tylko wstęp do udanego дальнейшего ciągu jesienno spotkaniu „wilków



morskich” (no – może raczej – jeziornych), którego uczestnicy – jak zwykle od wielu lat – skupiają się wokół... gitary Irka Juzali. On bowiem z natężeniem głosu i uderzenia w struny porównywalnym z prędkością wiatru „10 w skali Beauforta”, zawsze wodzi prym we wspólnym śpiewaniu szant i pieśni kubryku. Ich teksty i akompaniament ma w pamięci i... uszach, gdy tymczasem inni muszą zaglądać do śpiewników, myśląc niekiedy słowa piosenek i łamiąc ich linię melodyczną. W przerwach opowiadano sobie zdarzenia (już to śmieszne, już to straszne), jakie stały się w tych minionych dwunastu latach udziałem uczestników mazurskich wypraw. Oglądano również na ekranie – korzystając z dobrodziejstwa rzutnika – zdjęcia z ostatniego rajdu, dokumentujące zarówno rywalizację jachtów na wodach jeziora Tałty (jedno z nich znalazło się na okładce „Panaceum” nr 7–8/2011), jak również chwile spędzone na jego brzegu przy ognisku.

Momentem szczególnym spotkania było wręczenie zwycięskim załogom tegorocznych regat klubowych dyplomów, będących tylko potwierdzeniem „na papierze” ich żeglarskich umiejętności. Przypomnijmy, że po wielogodzinnym wyścigu, podczas którego wielokrotnie zmieniała się kolejność w stawce jachtów, a także po emocjonującej końcówce rywalizacji, zwyciężyła załoga pod wodzą sternika Andrzeja Jędrzejczaka. Na drugim miejscu dopłynął do mety zespół Łukasza Kuligowskiego, a na trzecim – Pawła Susłowskiego.

•••

I na tym można by zakończyć tę relację, cytując żeglarskie zawołanie: „Ahoj żeglarze, ahoj! Do zobaczenia wiosną na Mazurach!” Można by, gdyby nie fakt, że doktor Paweł Susłowski, w zakończeniu swej relacji z tegorocznego XII Rajdu Żeglarskiego, zamieszczonej na łamach „Panaceum” 7–8/2011, zapowiedział swoją definitywną rezygnację z funkcji komandora Klubu „Szkwał”, dziękując wszystkim za dwanaście lat wspólnej, żeglarskiej przygody. I swoją decyzję w tej sprawie potwierdził na wstępie spotkania październikowego, wcześniej przygotowując całą procedurę wyborów. Jego plany spełzły jednak na niczym, wszyscy obecni bowiem jednogłośnie nie przyjęli tej rezygnacji do wiadomości, a zainteresowany... uległ ich presji, decydując się pełnić dotychczasową rolę jeszcze przez rok (ale nie dłużej). Argumentując, że: „Czas na zmiany”, zwrócił się z apelem do wszystkich, aby przez ten rok zastanowili się nad wskazaniem kandydatur na nowego komandora Klubu, którą to funkcję powinna – jego zdaniem – pełnić osoba z nieco młodszego rocznika. Kto? – o tym będzie za rok...

Tekst i zdjęcia Nina Smoleń

XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w Kolarstwie Górskim Udany debiut reprezentantów łódzkiej OIL

W sobotę 3 września br. w Wiśle odbyły się XIV Mistrzostwa Polski Lekarzy w Kolarstwie Górskim. Na starcie stawiło się ponad 60 zawodników z całego kraju, wśród nich i my – debiutanci, reprezentujący łódzką OIL, w składzie: Marta Roczek, Joanna Kosielska, Piotr Kosielski, Tomasz Misztalski, Dawid Wiszniewski i Wojciech Kapuściński.

Chociaż rower górski był nam już od dłuższego czasu znany, to po przyjeździe na miejsce zawodów przymiotnik „górski” nabrał zupełnie nowego znaczenia. Przyzwyczajeni do stosunkowo płaskich, nizinnych terenów środkowej Polski, z piętkowego objazdu trasy, prowadzącej wokół stoku narciarskiego „Stożek”, wróciliśmy pełni wątpliwości i obaw. Nie bez powodu – w końcu „Stożek” to obecnie ośrodek cieszący się największą popularnością wśród downhill’owców (entuzjastów najbardziej ekstremalnej odmiany kolarstwa górskiego).

Trasa zawodów obejmowała morderczy 800-metrowy podjazd, na którym przewyższenie sięgało blisko 150 m, tylko czołowce udało się go pokonać nie schodząc z roweru. Następnie kolarzy czekał szybki zjazd narciostadą, poprzedzianą drewnianymi balami, zapobiegającymi osuwaniu się ziemi. Potem ostry zakręt, przejazd przez strumień, stromy podbieg i długi, dosyć niebezpieczny zjazd, gdzie prędkość sięgała 65 km/h, a za przejeżdżającymi w powietrzu unosiły się kłęby kurzu,

latające kamienie i pękające z trzaskiem gałęzie. To było jedno okrążenie, panie miały do przejechania dwa takie, panowie – aż cztery. Czołówka kobiet pokonywała swój dystans w niespełna pół godziny, mężczyznom pokonanie dwa razy dłuższej trasy zajmowało około 40 minut.

W sobotę piątkowe nasze obawy uleciały niczym wspomniany wcześniej kurz, a na naszych twarzach pojawił się szeroki uśmiech, gdy wpadając na linię mety okazało się, że mamy dwa medale! Brąz w kategorii pań wywalczyła Joanna Kosielska (fot. 2), a srebro wśród panów – niżej podpisany (fot. 1). Blisko podium uplasowała się również Marta Roczek, zajmując 5 miejsce oraz Tomasz Misztalski, plasując się na 6 pozycji. Łyżką dziegciu okazały się nieszczęśliwe i bardzo niebezpieczne wypadki Wojtka Kapuścińskiego i Dawida Wiszniewskiego, które nie pozwoliły im na ukończenie wyścigu, pozostawiając jako pamiątkę liczne siniaki, obtarcia i skaleczenia, a także... złamany amortyzator i pęknięty na pół kask.

Podsumowując, zawody dały nam ostro w kość i mimo niezaprzeczalnych sukcesów łódzkiej ekipy, pozostawiły spory niedosyt i apetyt na... kolejne mistrzostwa!

Piotr Kosielski



Nasi na trasie...



...i na podium

IX Igrzyska Lekarskie w Zakopanem

Medalowe „żniwo” Łódzkich sportowców

W dniach 7–11 września 2011 r. około 800 lekarzy z całej Polski spotkało się na Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem. Rywalizowano w kilkunastu konkurencjach, od kolarskiej jazdy na czas, po triathlon. Rozdano 360 kompletów medali. Gośćmi igrzysk byli starostowie gmin tatrzańskich i burmistrz Zakopanego, a także: Andrzej Włodarczyk – wiceminister zdrowia, Jacek Tętnowski – przewodniczący Komisji Sportu NRL, Jerzy Friedigier – wiceprezes ORL w Krakowie oraz piszący te słowa, jako redaktor naczelny „Gazety Lekarskiej”. Pogoda nie codziennie sprzyjała lekarzom-sportowcom, szczególnie w pierwszych dniach zawodów przyszło im rywalizować w padającej mżawce. Z każdym kolejnym dniem było coraz więcej słońca, co nie zmienia faktu, że z podziwem patrzono na triathlonistów, pokonujących wody zalewu czorsztyńskiego.

Wielu kibiców miało gry zespołowe: piłka nożna (mistrzem zostało Zabrze) koszykówka – zwycięstwo Warszawy) i siatkówka (mistrz – Katowice). Natomiast zdecydowanie najwięcej zawodników gościł stadion lekkoatletyczny. Podczas igrzysk nie jest prowadzona klasyfikacja medalowa, z naszego punktu widzenia – szkoda, bo według obliczeń nieoficjalnych, co publicznie potwierdzał Maciej Jachymiak, reprezentacja Łódzkiej OIL byłaby na pierwszym miejscu! Gwiazdą igrzysk była Beata Warzecha z Łęborka, która na lekkoatletycznym tartanie wywalczyła dziewięć złotych medali! „Nasi” liderzy wypadli w dyscyplinach LA niewiele gorzej, a w pływaniu zbierali prawdziwe medalowe żniwo (fot. poniżej).

Wśród pań na pływalni brylowała dziewięciokrotna złota medalistka Ewa Zimna-Walendzik, która zdobyła także srebrny medal w sztafecie. Wśród panów osiem złotych medali, jeden srebrny i jeden brązowy wywalczył Jeremi Pawlak, natomiast cztery złote krążki zawisły na piersi Krzysztofa Kaźmierczaka. Jagoda Molska przywiozła z zakopiańskiej pływalni trzy medale złote i dwa srebrne, Małgorzata Brodecka – dwa złote, a Monika Chwiałkowska-Sędzicka – dwa brązowe.

W innych dyscyplinach też okazaliśmy się być mocni. Joanna Kaszuba zdobyła trzy „złota” (badminton, squash, bieg na 3000 m), cztery „srebra” (badminton debel, badminton mixt, bieg na 100 m, bieg na 200 m) oraz trzy „brązy” (bieg na 1500 m, bieg na 400 m, sztafeta 4 x 100 m). Ale rekordzistką, jeśli idzie o liczbę zdobytych medali, była w naszej drużynie Oliwia Gawlik, która wywalczyła w dyscyplinach LA jedenaście „krążków”: trzy złote (bieg na 3000 m, bieg na 1500 m, sztafeta 4 x 100 m), sześć srebrnych (rzut oszczepem, skok wzwyż, skok w dal, bieg na 100, 200 i 400 m) i dwa brązowe (rzut dyskiem, pchnięcie kulą).

Włodzimierz Dłużynski zasłużył na miano „króla rzutów”, zdobywając trzy złote medale w rzucie oszczepem i dyskiem oraz w pchnięciu kulą. Na rzutniach odnosiła również sukcesy Jolanta Kacała: dwa „srebra” w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem oraz „brązowy” w rzucie oszczepem, a z kolei jej mąż – Andrzej wywalczył dwa medale złote (w skoku wzwyż i sztafecie 4 x 100 m), dwa srebrne (w badmintonie i deblu tenisa stołowego) oraz jeden brązowy (w skoku w dal).



Marek Druch zdobył „złoto” w badmintonie, dwa „srebra” w squashu i trójboju siłowym oraz cztery „brązy” (skoki wzwyż i w dal oraz biegi 100 i 200 m), a Katarzyna Lesman złoty medal za rzut oszczepem i trzy brązowe (pchnięcie kulą, skok w dal i bieg na 200 m). Z kolei Piotr Skrzypek przywiózł z igrzysk złoty i srebrny „krążek” w pływaniu, a Rafał Drygański złoty w squashu.

W gronie srebrnych medalistów znalazł się Radosław Kubiak, który drugie miejsce zajął dwukrotnie – w biegu na 100 m i w skoku w dal, a także zdobywcy „srebra”: Maria Liszke – w strzelaniu (ponadto cztery brązowe medale wywalczyła na pływalni), Hubert Czerniak – za skok wzwyż (brązowe medale zdobył za rzut dyskiem i w siatkówce plażowej) oraz Robert Bibik – w badmintonie (gdzie wywalczył również brązowy medal). Państwo Kosielscy to specjaliści w kolarstwie górskim, Joanna zdobyła „srebro”, a jej mąż – Piotr „brąz”. Dwaj koledzy przywieźli z Zakopanego po jednym brązowym medalu: Adam Śmiałowski za trójboj siłowy, Mirosław Kanicki zaś w siatkówce plażowej.

Gorzej niż w poprzednich latach poszło naszym drużynom: koszykarze i siatkarze zajęli piąte miejsca, natomiast z brązowymi medalami wrócili piłkarze, którzy grali jednak nie pod egidą naszej Izby, ale w drużynie łączonej z Izbą wojskową. Za to wiele medali zdobyli nasi najmłodszy zawodnicy, występujący w kategorii osób towarzyszących. Na wyróżnienie zasługują Jędrzej Lesman dekorowany jedenaście razy oraz Artur Kacała zdobywca sześciu medali. Ten ostatni ustanowił w skoku wzwyż rekord igrzysk, skacząc 160 cm.

Atmosfera sportowej rywalizacji pod Tatrami jak zwykle była wspaniała. Co roku przyjeżdża tu coraz więcej lekarskich rodzin, także z małymi dziećmi, można tu też spotkać rodziny trzypokoleniowe, medale zdobywają dziadkowie, rodzice i wnuki. W imieniu organizatorów tej corocznej imprezy: Izy i Macieja Jachymiaków, już dziś zapraszam na jubileuszowe X Igrzyska Lekarskie, które odbędą się 5–9 września 2012 r.

Ryszard Golański

Wszystkie wyniki IX Igrzysk Lekarskich zamieszczono na stronie: www.igrzyskalekarskie.org, tam również są do pobrania liczne zdjęcia z tej imprezy.



fot. R. Golański



Lekarski tenis w Zielonej Górze

W Zielonej Górze, w dniach 2–4 września br., po raz pierwszy miejscowa OIL zorganizowała Ogólnopolski Turniej Lekarzy w Tenisie Ziarnym. Na zaproszenie kolegi Józefa Safiana do udziału w nim zgłosiło się kilkadziesiąt osób. Ci, którzy nigdy wcześniej nie gościli w Zielonogórskim, byli zaskoczeni pięknem tego regionu i wspaniałą infrastrukturą drogową. Otaczające kompleksy leśne wciskają się w miejską zabudowę, a poprowadzona wśród nich wygodna obwodnica opasuje całe miasto i pozwala na szybki dojazd do wybranych celów.

Nie obyło się bez niespodzianek. Zawody miały się odbyć na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, położonego nieopodal Zielonej Góry i były reklamowane jako Drzonków Cup 2011. Ośrodek jest jednak w trakcie modernizacji i nie udało się na czas dokonać renowacji kortów, wobec czego zawody przeniesiono do zajmującego rozległy teren zielonogórskiego Centrum Sportu i Rekreacji (z basenem, kortami tenisowymi i kilkoma boiskami – w Łodzi, niestety, nie mamy takiego obiektu).

Organizatorzy przez cały czas trwania turnieju starali się być bardzo gościnni.

Przy kortach od rana do wieczora działała malutka kantyna, do naszej dyspozycji w każdej chwili była kawa, herbata, soki owocowe, płyny energetyzujące, wody, piwo, owoce. W porze obiadowej serwowano trzydaniowy posiłek. Pogoda dopisywała, błękit nieba i słońce towarzyszyły nam przez cały czas, co niewątpliwie ułatwiało rozgrywanie meczów turniejowych. Całości dopełnił... bankiet, zorganizowany w zielonogórskiej Palmiarni, gdzie wśród egzotycznych roślin ustawiono stoły, odbywała się degustacja miejscowych win i... tańce na parkiecie.

Naszą łódzką Izbę w tym turnieju reprezentowały tylko trzy osoby – tym bardziej staraliśmy się pokazać z dobrej strony. Wspaniale zaprezentowała się młodzieńka Magdalena Witkowska, która w kategorii najmłodszych zawodniczek nie dała szans rywalkom i zwyciężyła w singlu, a także w deblu. Małgorzata Olszewska-Kozińska w grupie „nieco starszych” zawodniczek wywalczyła drugie miejsca w singlu i deblu, podobnie jak jej starszy kolega, czyli piszący tę relację –

*Wiesław Krakowski
fot. Ł. Malcher, W. Krakowski*



Nasze panie w akcji na kortach, od lewej: M. Witkowska i M. Olszewska

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi przy współudziale Naczelnej Izby Lekarskiej oraz Polskiego Stowarzyszenia Tenisowego Lekarzy, organizuje

XIV Halowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Tenisie Ziarnym

Mistrzostwa odbędą się w dniach 10–13 listopada 2011 r. (czwartek–niedziela) w Pabianicach k. Łodzi, na kortach MOSiR, ul. Grota Roweckiego 3.

Zgłoszenia uczestnictwa prosimy nadsyłać na adres:

Komisja Sportu i Rekreacji
ORL w Łodzi,
93-005 Łódź ul. Czerwona 3,
faks: 42 683 13 78,
e-mail: ela.sadura@hipokrates.org

Termin nadsyłania zgłoszeń
upływa 9 listopada 2011 r.

Na korty pabianickiego MOSiR-u w dniach tenisowych rozgrywek zapraszamy nie tylko zawodników, ale również sympatyków tenisa ziemnego – lekarzy oraz ich rodziny.

Szczegółowe informacje w Biurze OIL w Łodzi: tel. 42 683 17 10 (Elżbieta Sadura).



Zapraszamy na turniej szachowy
do Łodzi

Szachy są najważniejsze (SSN)!

Uprzejmie zawiadamiam, że kolejny, coroczny Turniej Szachowy o Puchar Prezesa ORL w Łodzi, odbędzie się w sobotę 19 listopada 2011 r. Początek o godzinie 10.00. Miejscem rozgrywek – tradycyjnie – będzie pałacyk przy ul. Czerwonej 3 w Łodzi.

Uczestnikiem turnieju może być każdy lekarz i lekarz dentyista oraz farmaceuta z terenu działalności łódzkiej OIL. W ramach parytetu gwarantujemy 50% miejsc dla płci żeńskiej. Impreza jest całkowicie bezpłatna. Nie tylko bezpłatna, ale też „dochodowa” dla uczestników bowiem przewidziane są nagrody (puchary, gadżety). W razie niepowodzenia w turnieju głównym można zrewanżować się w turnieju błyskawicznym. Serdecznie zapraszamy.

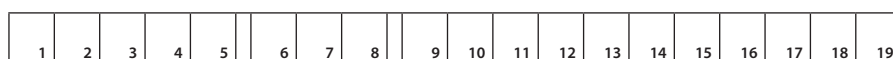
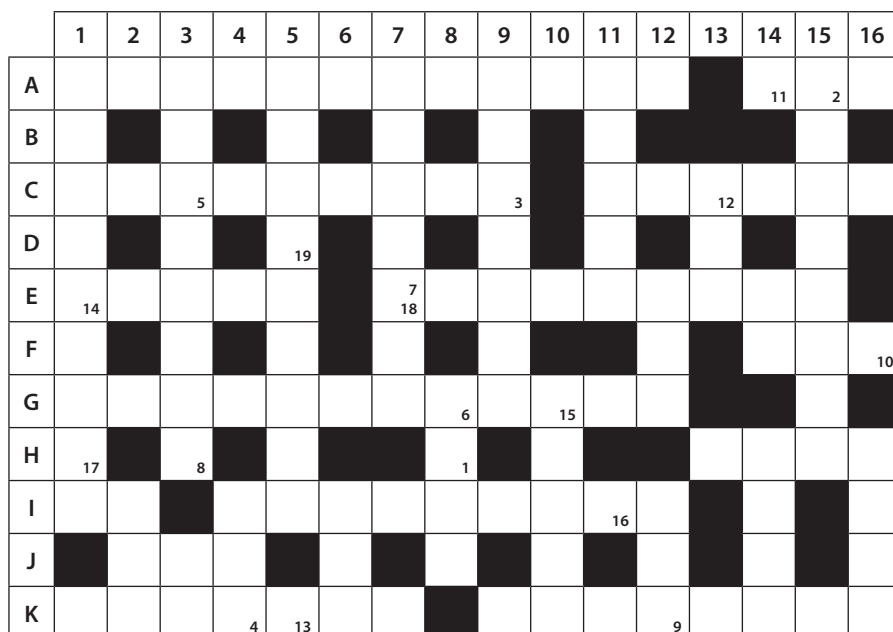
Krzyżówka 11/2011

POZIOMO:

- A1 – najlepsza polisa lekarza
- A14 – mały fiat
- C1 – struktury powiązane z macicą
- C11 – infiltracja tkanek
- E1 – twórca teorii widzenia barw
- E7 – szpitalne lotnisko
- F14 – wiatr na jeziorze Garda
- G1 – poparcie
- H13 – jest srebrem
- I1 – portal społecznościowy
- I4 – łuszczyca
- J2 – płynie przez Tułę
- K1 – wybitny łódzki fizjolog
- K9 – cera

PIONOWO:

- 1A – opisał przykurcz rozciągnięta dłoniowego
- 2I – różyczka
- 3A – komarnica warzywna
- 3J – cześć
- 4I – nie wart pałaca
- 5A – Światowe Igrzyska Lekarzy
- 6I – żądłówki
- 7A – stacja metra na Mokotowie
- 8G – ma dwie szable, kaban
- 9A – z nicią w labiryncie
- 10G – przelew wiaryzności
- 11A – polskie miasto arabów
- 12E – zespół Gadowskiego
- 12I – junior
- 13C – drzewo jak nuta
- 14E – nokaut
- 14H – marakuj
- 15A – miejsce Drugiego Łódzkiego Spotkania Stomatologicznego
- 16H – willa Szymanowskiego



Rozwiązanie krzyżówki w postaci hasła prosimy przesłać na adres pocztowy lub mailowy:

Biuro OIL „Panaceum”, 93-005 Łódź, ul. Czerwona 3, e-mail: panaceum@oil.lodz.pl z dopiskiem na kopercie lub w temacie maila: „Krzyżówka – nr 11/2011”.

Termin nadsyłania rozwiązań – 18 listopada 2011 r. (prosimy o podawanie adresów).

Spśród rozwiązań zostaną wylosowane trzy prawidłowe. Nazwiska nagrodzonych podamy w „Panaceum” nr 12/2011. Nagrodami będą książki niespodzianki.

Życzymy miłej zabawy!

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z „Panaceum” nr 10/2011 – „LEKARZ CYKLISTA”.

Nagrody książkowe wylosowali:

- lek. **Piotr Ławrynowicz** z Łodzi,
- lek. dent. **Jadwiga Olejniczak** z Łodzi,
- lek. dent. **Ewa Zybowska** z Brzezin.

Nagrody prześlemy pocztą. Wybrańcom losu – Serdecznie gratulujemy!



Z teki Janusza Wyroślaka

Aforyzmy

Przypadki chodzą po ludziach,
ale boją się lekarzy.

...

Kłamstwo ma krótkie nogi
i wyjątkowo niezgrabne.

...

Czasem okoliczności zmieniają grzech
w dobry uczynek.

...

Życie jest jak moneta,
często ma ładny awers i brzydki rewers.

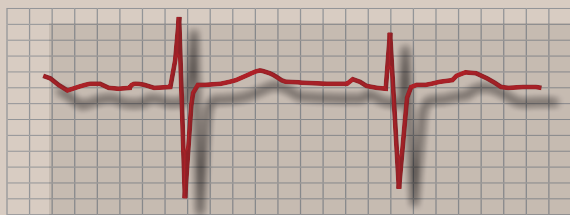
...

Poezja jest tym dla duszy,
czym wino dla ciała.

...

Trudno wejść dwa razy do tej samej rzeki,
W bagno można wejść wiele razy.

EKG wczoraj, dziś i jutro



II Konferencja Naukowa
organizowana przez
Katedrę i Klinikę Kardiologii UM w Łodzi

19 listopada 2011
Łódź

Budynek Trzech Wydziałów Politechniki Łódzkiej
Audytorium im. Prof. W. Krywickiego
ul. Wólczańska 215 (wjazd od ul. Wólczańskiej 223)



biuro organizacyjne:
www.abranetis.pl
www.ekg.lkk.com.pl

Wydawnictwo „Termedia” – jako współorganizator – zaprasza na najbliższe konferencje pn.



Organizatorem konferencji jest Katedra i Klinika Pulmonologii, Alergologii oraz Onkologii Pulmonologicznej Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

Termin: 1–3 grudnia 2011 r.

Miejsce: Poznań, Międzynarodowe Targi Poznańskie, ul. Głogowska 14

Przewodnicząca Komitetu Naukowego: prof. dr hab. Halina Batura-Gabryel

Najnowsze doniesienia ze światowych zjazdów naukowych dotyczące diagnostyki i leczenia chorób płuc, aktualne standardy postępowania i leczenia w pulmonologii, nowe możliwości w leczeniu raka płuc, płułki diagnostyczne – to tylko część tematów III Kongresu Top Pulmonological Trends. Nie zabraknie również wiedzy z zakresu pulmonologii i alergologii dzieci oraz informacji na temat astmy i zakażeń oddechowych. Uczestnicy będą mieli okazję do udziału w sesjach interaktywnych, podczas których zostaną zaprezentowane ciekawe obrazy radiologiczne w chorobach płuc oraz różne przypadki kliniczne. Kongres jest połączony z obchodami 60-lecia Katedry i Kliniki Pulmonologii, Alergologii i Onkologii Pulmonologicznej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.



Organizatorem konferencji jest Katedra i Klinika Hipertensjologii, Angiologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

Termin: 3 grudnia 2011 r.

Miejsce: Poznań, Centrum Kongresowo-Dydaktyczne UM im. K. Marcinkowskiego, ul. Przybyszewskiego 37a

Przewodniczący Komitetu Naukowego: prof. dr hab. Andrzej Tykarski

Wielkopolskie Dni Hipertensjologii odbędą się w Poznaniu już po raz piąty. W programie konferencji m.in. tematy: – wokół zaleceń leczenia nadciśnienia tętniczego JNC-7, ESH 2009, PTNT 2011; – jak zmodyfikować terapię hipotensyjną, gdy pacjent z nadciśnieniem tętniczym jest np.: poddany zabiegowi operacyjnemu, ma zaburzony dobowy profil ciśnienia, zgłasza zaburzenia potencji; – *primum non nocere* – strategia terapii hipotensyjnej.



Organizatorami konferencji są: Klinika Chorób Wewnętrznych i Gastroenterologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA w Warszawie, czasopismo „Przegląd Gastroenterologiczny”

Termin: 9–10 grudnia 2011 r.

Miejsce: Poznań, Centrum Kongresowo-Dydaktyczne UM im. K. Marcinkowskiego, ul. Przybyszewskiego 37a

Kierownik naukowy: prof. dr hab. Grażyna Rydzewska

O postępach gastroenterologii w Poznaniu lekarze dyskutować będą już po raz piąty. W programie konferencji przewidziano m.in. tematy: – problemy pacjentów leczonych przeciwzakrzepowo związane z endoskopią i nie tylko; – rak żołądka po raz kolejny – spojrzenie onkologa i patomorfologa; – co nowego w nieswoistych zapalnych chorobach jelit i chorobach trzustki; – co gastroenterolog powinien wiedzieć o chirurgii transplantacyjnej – wybrane elementy (wątroba, trzustka); – rola badań przesiewowych w gastroenterologii; – kamica pęcherzyka żółciowego – wciąż aktualny problem.

Biuro organizacyjne wszystkich wymienionych konferencji:

Termedia Sp. z o.o.

61-615 Poznań, ul. Kleeberga 2

tel./faks: 61 656 22 00, szkolenia@termedia.pl, www.termedia.pl

Wydział Organizacji i Zarządzania
Politechniki Łódzkiej

zaprasza na

STUDIA PODYPLOMOWE



ZARZĄDZANIE SŁUŻBĄ ZDROWIA I ELEMENTY TECHNIKI MEDYCZNEJ

Jako nieliczni posiadamy certyfikat akredytacji programu nauczania studiów podyplomowych w dziedzinie zarządzania opieką zdrowotną nadawany przez STOMOZI!

Adresatami studiów są kierownicy jednostek służby zdrowia i kierownicy przedsiębiorstw działających na rzecz służby zdrowia oraz osoby przygotowujące się do pełnienia funkcji kierowniczych w służbie zdrowia.

Celem studiów jest przekazanie wiedzy z zakresu: zarządzania i organizacji, finansów, marketingu, ZZL, negocjacji, elementów prawa służby zdrowia oraz elementów techniki medycznej, a także kształtowanie umiejętności ich praktycznego wykorzystania w kierowaniu placówkami służby zdrowia.

Zajęcia będą prowadzone przez praktyków menedżerów oraz doświadczonych pracowników Wydziału Organizacji i Zarządzania, jednostek Wydziału Mechanicznego, Centrum Diagnostyki i Terapii Laserowej PŁ i Szpitala im. M. Kopernika.

Rekrutacja na studia jest otwarta. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Liczba miejsc jest ograniczona.

Informacje i zapisy:

Instytut Nauk Społecznych i Zarządzania Technologiami,
Łódź, ul. Piotrkowska 266,
tel. 42 631 37 61, 42 631 36 91, 42 631 37 67,
e-mail: anna.walecka@p.lodz.pl, gradzki@p.lodz.pl



Więcej informacji na temat szkoleń i konferencji
znaleźć można na stronie internetowej
Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi – www.oil.lodz.pl,
w zakładce „Konferencje, szkolenia...”



WOLMED

W naszej klinice proponujemy profesjonalną terapię i leczenie stacjonarne:

**uzależnień,
zaburzeń psychosomatycznych,
nerwic,
depresji,
otępień,
schizofrenii,
odtrucia poalkoholowe i polekowe.**

Nasz adres:

97-420 Szczerców, Dubie 1A, k. Bełchatowa, woj. łódzkie,
tel. 44 635 63 03, 44 635 63 23 lub 667 951 824,
www.wolmed.pl

Zapraszamy również do Poradni Zdrowia Psychicznego „Wolmed” w:

Łodzi, ul. Piotrkowska 17, **Bełchatowie**, ul. Opalowa 9,
Piotrkowie Trybunalskim, ul. 3 Maja,
Tomaszowie Mazowieckim, ul. K. Benniego 6a.

Rejestracja całodobowa do kliniki i wszystkich poradni:
tel. 44 635 63 03



FIRMA HUMEDIS O/POLSKA
poszukuje dla niemieckich pracodawców
osób chętnych do pracy w Niemczech.

Oferujemy ciekawe propozycje pracy
w zawodach medycznych dla:

- lekarzy różnych specjalizacji,
jak i bez specjalizacji,
- pielęgniarzek dyplomowanych,
- farmaceutów.

Wymagana dobra znajomość
języka niemieckiego!

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt:

biuro@humedis.pl

lub zapraszamy na naszą stronę

www.humedis.pl

„Rehimed”

Sklep ze sprzętem rehabilitacyjnym

Łódź, ul. Tuwima 6, tel./faks 42 632 33 16

oferuje

- sprzęt rehabilitacyjny – pełny asortyment
- krzesła i fotele stabilizujące kręgosłup
- poduszki anatomiczne pod kręgosłup szyjny
- kozetki lekarskie
- stoły do masażu
- oraz inny sprzęt do gabinetów lekarskich

Kierownik NZOZ w Kleszczowie, ul. Osiedlowa 2

ZATRUDNI PEDIATRĘ,

chętnie ze specjalizacją z medycyny rodzinnej, do pracy w POZ,
na etat lub kontrakt.

Okolice Radomsko/Bełchatów,

tel. **44 731 30 80** lub **609 534 980**

Centrum Medycyny Laserowej i Estetycznej RENOMA

Ul. Sterlinga 16/18, Łódź, Tel.: (42) 631-94-29 / 631-94-48

Usuwanie owłosienia * zamykanie naczyń * usuwanie żylaków
Fotoodmładzanie * usuwanie zmian skórnych, przebarwień
Leczenie trądziku, grzybic * redukcja rozstępów i blizn

RECEPTY LEKARSKIE

numerowane, z kodem kreskowym

**PROMOCJA!!! - BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT
JAKO JEDYNI W WOJ. ŁÓDZKIM**

**POBIERAMY DLA LEKARZY
NUMERACJĘ Z ŁÓW NFZ**

WSZYSTKO BEZ WYCHODZENIA Z DOMU !!!

DRUKUJEMY RECEPTY I DOSTARCZAMY POD WSKAZANY ADRES

na receptach drukujemy również:

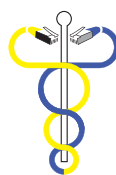
dane świadczeniodawcy, pieczętki, logo firmy i inne dowolne znaki graficzne

LASER POLSKA
(dawniej Unigawa)

94-411 Łódź, ul. Złotno 173

Szczegóły tel. 42 634 83 84 faks 42 634 83 85

lub na stronie: www.recepty.org.pl e-mail: recepty@unigawa.pl



alias.net

PEŁNA OBSŁUGA KONTRAKTÓW Z NFZ
rozliczenia, kolejki, deklaracje POZ etc. (np. mMedical);
konkursy ofert, aneksy do kontraktów,
(Portal Świadczeniodawcy, Portal Potencjału, aplikacja ofertowa);

OBSŁUGA INFORMATYCZNA
oprogramowanie, sprzęt, sieci.

503 113 445

<http://alias.net.pl>

ZOZSERWIS kompleksowa obsługa gabinetów lekarskich i ZOZ-ów

- rejestracja,
- opracowywanie procedur i dokumentacji,
- rozliczenia z NFZ,
- audyty przedrejestracyjne i wewnętrzne – reprezentowanie podczas kontroli,
- optymalizacja kosztów.

www.zozserwis.witryna.info • e-mail: zozserwis@vp.pl • tel. 666 193 781

Nowe wielospecjalistyczne
Centrum Medyczne „Zdrowe Życie”
 w miejscowości **Łask** (15 km od Pabianic)
poszukuje do współpracy
 lekarzy różnych specjalności,
 w tym lekarzy wykonujących badania USG
 (również 3D/4D)

Kontakt:
 tel. **602 62 15 34**, email: **yars@op.pl**

salve medica 

**Zapraszamy lekarzy różnych specjalności
 chętnych do współpracy w nowoczesnym,
 wielospecjalistycznym centrum medycznym.**

Oferujemy pracę w komfortowych warunkach, miłym zespole,
 w dowolnej formie zatrudnienia.
 Zainteresowani jesteście też współpracą w godzinach
 przedpołudniowych oraz w soboty.

Szczegółowe informacje:
 e-mail: **ek@salvemedica.pl**

POSZUKUJEMY LEKARZY

Nowo powstające Centrum Medyczne
 (Łódź-Bałuty)
 zaprasza do współpracy
 lekarzy różnych specjalności.

Wszystkich zainteresowanych prosimy
 o kontakt:
 tel. **602 49 44 55**, e-mail: **eig@eig.pl**



INSTYTUT MEDYCYNY PRACY IM. PROF. J. NOFERA

zatrudni lekarzy
 w Oddziale Toksykologii
 Kliniki Chorób Zawodowych i Toksykologii
w ramach umowy o pracę

Kontakt:
 ul. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus 8
 91-348 Łódź
 tel. 42 63 14 753 (lub 510)

Praca

Lekarz dentysta z 13-letnią praktyką
 w zawodzie podejmie współpracę (zastęp-
 stwa lub dłuższa współpraca) z gabinetem
 w ramach kontraktu z NFZ,
 tel. **662 829 279**

Lekarz dentysta po stażu poszukuje
 pracy w Bełchatowie lub okolicach,
 tel. **505 031 253**

Dentysta z 5-letnim doświadczeniem,
 podejmie współpracę z prywatnym
 gabinetem w Łodzi (lub okolicy). Praca
 na cztery ręce, koferdam, RVG,
 tel. **509 076 560**, **bakaleks@yahoo.pl**

Asystentka stomatologiczna
 podejmie pracę w gabinecie
 lub w przychodni na terenie Radomska,
 tel. **518 933 313**

Technik radiolog poszukuje pracy,
 tel. **506 625 068**

Lekarzy **POZ, rodzinnych, internis-
 tów, pediatrów** zatrudnimy – warunki
 do uzgodnienia,
 tel. **694 34 00 44**, **663 205 403**

NZOZ o ugruntowanej pozycji na rynku,
 mieszczący się w Białej Rawskiej k. Ra-
 wy Mazowieckiej, zatrudni lekarzy: **ro-
 dzinnych, pediatrów, internistów.** Sta-
 bilna praca, duży zespół lekarzy, bardzo
 dobre warunki pracy i płacy, nowocze-
 sny sprzęt, możliwość rozwoju, elastycz-
 ny czas pracy, dopuszczalne różne formy
 współpracy. Oferujemy możliwość za-
 mieszkania w jednym z dwóch niezależ-
 nych mieszkań o wysokim standardzie,
 tel. **605 477 353**,
 e-mail: **eskulapbr@op.pl**

Zatrudnię lekarza **pediatrę** w NZOZ
 w okolicach Łodzi. Forma zatrudnienia
 do uzgodnienia,
 tel. **604 136 761**

NZOZ w Zgierzach zatrudni lekarza
dentystę,
 tel. **510 131 013** (po godz. 20:00)

Możliwość zdobycia specjalizacji
 z **medycyny rodzinnej** w NZOZ. Praca
 plus specjalizacja, opieka akredytowanych
 specjalistów, mieszkanie,
 tel. **605 477 353** lub **eskulapbr@op.pl**

NZOZ Łódź-Bałuty zatrudni lekarza
medycyny rodzinnej do pracy w POZ,
 tel. **602 250 934**

NZOZ Elmed na osiedlu Zielony Roma-
 nów w Łodzi zatrudni lekarza **rodzinne-
 go, internistę i pediatrę**,
 tel. **505 012 242**

NZOZ DENTARIUS (osiedle Janów w Łodzi)
 zatrudni lekarza **dentystę**,
 tel. **602 477 733**

Zatrudnię **lekarza dentystę** w Łodzi
 (Widzew),
 tel. **605 422 697**

Poszukuję **lekarza rodzinnego** z dobrą
 znajomością języka angielskiego do pracy
 w poradni (polskiej) POZ w Cork (Irlandia),
 e-mail: **bogusiarojek@eircom.net**

NZOZ zatrudni **lekarzy dentystów** na te-
 renie Sieradza, Zduńskiej Woli, atrakcyjne
 warunki pracy i płacy,
 tel. **502 612 990**, **43 82 73 495**

Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej
 w Dobrym Mieście (woj. warmińsko-
 mazurskie) zatrudni **lekarza internistę**
 lub lekarza w trakcie specjalizacji
 z interny w Oddziale Chorób Wewnętrz-
 nych oraz lekarza do pracy w Poradni
 Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Forma
 i warunki zatrudnienia do uzgodnienia.
 Zapewniamy mieszkanie służbowe,
 tel. **89 61 68 222**,
 e-mail: **zozdm2@o2.pl**

Miejska Przychodnia „Batory” poszukuje
lekarza kardiologa,
 tel. **42 671 00 78**

NZOZ w Piotrkowie Trybunalskim nawiąże
 współpracę z **lekarzem ortodontą**,
 tel. **503 023 703**

Zatrudnię lekarzy:
internistę, rodzinnego
i pediatrę
 do pracy w POZ,
 tel. **42 613 69 80**

Centrum Medyczne Bazarowa
 zatrudni lekarza:
 neurologa, endokrynologa, pulmonolo-
 gę, ortopedę, reumatologa, chirurga
 ogólnego, diabetologa, urologa, alergo-
 loga, okulistę, gastrologa i laryngologa.
 Kontakt: tel. **42 613 69 80**

NZOZ ul. Gdańska 46 w Łodzi
 (bardzo dobra lokalizacja)
zatrudni lekarzy dentystów.
 Wymagane doświadczenia min. 5 lat,
 mile widziane referencje.
 CV proszę kierować na adres e-mail:
rejestracja@gdanska46.pl

Kancelaria „Euro-LEX”
Obsługa prawna podmiotów leczniczych (ZOZ),
 doradztwo prawne, powoływanie nowych pod-
 miotów (dostosowanie do ustawy o działalności
 leczniczej). **Obsługa w zakresie NFZ**, konkursy
 ofert, rozliczanie umów, obsługa portali,
 tel. **662 123 293**,
 e-mail: **kontakt@prawnydoradca.eu**

Zatrudnię **lekarza dentystę** w gabinecie w centrum Radomska lub podejmę współpracę,

tel. **509 828 102**

Miejska Przychodnia Wieloprofilowa „Śródmieście” zatrudni **lekarza internistę**, specjalistę **medycyny rodzinnej**,

tel. **42 630 95 24, 42 633 66 33**

Zatrudnię lekarza **dentystę**, etat lub inna forma współpracy,

tel. **605 331 343**

Zatrudnię lekarza **dentystę** (po stażu) na terenie Łodzi. Dobre warunki pracy i płacy,

tel. **42 640 46 16**

Zatrudnię lekarza **dentystę** w NZOZ w okolicach Łodzi,

tel. **693 629 884**

Nawiążę współpracę z lekarzem **dentystą** – praktykiem, z doświadczeniem w protektyce i stomatologii estetycznej oraz z ortodontą. Korzystne warunki finansowe, gabinet prywatny na Retkini w Łodzi,

tel. **600 419 055**

NZOZ w Zgierzu nawiąże współpracę z lekarzem **dentystą, chirurgiem stomatologicznym i ortodontą** (pacjenci prywatni i w ramach NFZ),

tel. **518 956 772**

NZOZ zatrudni lekarza **dentystę**, umowa z NFZ,

tel. **501 331 134**

SP ZOZ w Kielczygłowie zatrudni do pracy w POZ lekarza posiadającego specjalizację z zakresu **chorób wewnętrznych, lekarza rodzinnego** lub chcącego specjalizować się w medycynie rodzinnej. Forma i wymiar zatrudnienia do uzgodnienia. Zapewniamy mieszkanie i wysokie zarobki. Informacji udziela kierownik poradni stomatologicznej – lek. dent. Jolanta Pająk,

tel. **693 468 608, 43 842 50 23**

NZOZ w Radomsku zatrudni **dentystę** (NFZ plus prywatnie),

tel. **602 646 703**

NZOZ nawiąże współpracę z lekarzem **ortodontą**,

tel. **602 100 246, 792 358 632**

NZOZ w Bełchatowie pilnie nawiąże współpracę w lekarzem **ortodontą**,

tel. **696 749 856**

NZOZ Przychodnia Stomatologiczna w Parzęczewie koło Ozorkowa zatrudni lekarza **dentystę** (kontrakt NFZ), atrakcyjne warunki,

tel. **42 718 61 04, 501 352 299**

NZOZ Medycyna Grabieniec
 Łódź ul. Zachodnia 12A/12C
www.grabieniec.pl

zatrudni:

**lekarza rodzinnego
 lub internistę**
 oraz nawiąże współpracę z lekarzami specjalistami:
**kardiologiem
 ginekologiem**

oraz
 alergologiem, anestezjologiem,
 dermatologiem, diabetologiem,
 endokrynologiem, geriatrą, laryngologiem,
 lekarzem rehabilitacji, nefrologiem,
 neurologiem, okulistą, okulistą dziecięcym,
 ortopedą, pulmonologiem, reumatologiem,
 psychiatrą, psychiatrą dziecięcym,
 psychologiem klinicznym, psychoterapeutą

**kontakt: 600-01-23-51
 e-mail: mg@grabieniec.pl**

**Zespół doświadczonych lekarzy – toksykologów klinicznych
 i diagnostów laboratoryjnych,
 z wiodącego ośrodka leczącego ostre zatrucia
 na obszarze województw łódzkiego i kujawsko-pomorskiego,
 poszukuje nowego pracodawcy**

**zainteresowanego organizacją oddziału toksykologii, realizacją kontraktu z NFZ
 oraz podjęciem innych aktywności profilaktyczno-terapeutycznych w dziedzinie toksykologii
 klinicznej i leczenia uzależnień, zapewniających dodatkowe i pewne środki finansowe.**

Powyższa oferta jest kierowana do Dyrektorów publicznych i niepublicznych świadczeniodawców w ochronie zdrowia oraz innych inwestorów zainteresowanych podjęciem dochodowej działalności leczniczej, adresowanej do pacjentów z wymienionych wcześniej oraz pozostałych regionów kraju, a w przyszłości także innych krajów Unii Europejskiej.

Naszą misją jest pomoc osobom chorym. Umieemy diagnozować i leczyć osoby zatrute oraz uzależnione, a gwarantem powyższych umiejętności jest 50 lat istnienia naszego Oddziału, tradycja oraz przymiot solidnej marki, dobrze identyfikowanej przez współpracujących z nami lekarzami z całego kraju oraz pacjentów.

Osoby zainteresowane naszym projektem oraz dodatkowymi informacjami prosimy o kontakt:

tel. 604 516 276, 601 647 223, 601 363 650

Lokale

Komfortowe gabinety lekarskie w centrum Łodzi (Bałuty) – do wynajęcia,
tel. **788 197 279**

Gabinety lekarskie do najmu w lokalizacji z prosperującą stomatologią w Łodzi (na pograniczu dzielnic Polesie i Śródmieście,
tel. **601 262 495, 602 451 001**

Sprzedam lub wynajmę gabinet stomatologiczny dwustanowiskowy, Łódź, ul. Chryzantem,
tel. **42 659 77 66**,
e-mail: **germpol11@wp.pl**

Do wynajęcia w budynku Miejskiej Przychodni w Łodzi (usytuowanej w bardzo dobrym punkcie miasta) dwa niezależne lokale z przeznaczeniem na działalność medyczną. Wielkość lokali: 26,32 m² i 22,00 m²,
tel. **42 643 58 59**

Wynajmę lekarzowi dentyście z własną grupą pacjentów kompletnie wyposażony gabinet dentystyczny w działającym NZOZ-ie na Bałutach (Łódź): RTG, rejestracja. Dobra lokalizacja, parking. Pacjenci tylko prywatni,
tel. **505 852 001**,
e-mail: **mdent1114@gmail.com**

Do wynajęcia gabinetu lekarskiego na terenie NZOZ (centrum Łodzi),
tel. **660 476 355**

Wynajmiemy gabinety lekarskie specjalistom, również gabinet stomatologiczny z pełnym wyposażeniem,
tel. **694 340 044, 663 205 403**

Wynajmę lokal przystosowany pod gabinet stomatologiczny w centrum Bełchatowa,
tel. **501 216 975** (po godz. 20:00)

Nawiążę współpracę z lekarzem dentystą lub podnajmę dwa gabinety stomatologiczne,
tel. **694 275 731** (po godz. 20:00)

Kupię gabinet stomatologiczny lub lokal pod gabinet,
tel. **501 223 681**

Do wynajęcia gabinetu lekarskiego w działającym NZOZ-ie na Bałutach (Łódź). Warunki do omówienia. Rejestracja. Parking. Dobra lokalizacja,
e-mail: **mdent1114@gmail.com**,
tel. **505 852 001**

Sprzedam przychodnię lekarską POZ. Sprzedam sprzęt plus wyposażenie: rehabilitacji, stomatologii, gabinetów internistycznych, gabinetu zabiegowego, rejestracji,
tel. **663 205 403**

Sprzedam dom w Koluśkach, blisko PKP, stan surowy zamknięty 316 m², rozkład pomieszczeń pod gabinety
tel. **502 950 671**

Wynajmę lokal po znanym gabinecie okulistycznym w Piotrkowie Trybunalskim, obok Fokusa,
tel. **601 065 585**

Podnajmę wyposażone gabinety lekarskie, zatrudnię specjalistów – centrum Łodzi,
tel. **507 185 845**,
e-mail: **acieplucha@ipt.pl**

Do wynajęcia gabinetu stomatologicznego oraz gabinety lekarskie w Bełchatowie (Przytorze),
tel. **501 349 491**

Wynajmę gabinety lekarskie (w tym na ginekologię) w istniejącym NZOZ Łódź-Górna,
tel. **605 343 298, 603 530 554**

Gabinety lekarskie (Łódź-Chojny) wynajmę,
tel. **508 213 619**

Sprzedam

Kątnice kliniczne w liczbie 10 sztuk (używane) na rękawy starego typu,
tel. **604 518 651**

Różne

Kompleksowa obsługa finansowa z zakresu rozliczeń z NFZ w stomatologii,
tel. **518 972 344**

Kompleksowa obsługa z zakresu rozliczeń z NFZ w stomatologii,
tel. **600 174 412**

Szukam następcy do gabinetu stomatologicznego dwustanowiskowego przy ul. Chryzantem w Łodzi,
tel. **42 659 77 66**

Angielski medyczny i ogólny,
tel. **500 368 778**

www.ultrasonografy.pl

SPRZEDAM DOM Widzew – Park Krajobrazowy

2 bliźniaki 2 x 140 m²
(2 x po 4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż).
Działka 650 m²
Cena: 2 x 340 tys. zł



tel: **42 652 00 88** lub **782 538 115**

Interdent Polska

Pracowania protetyczne wykonuje:

- protezy elastyczne,
- prace na podbudowie z cyrkonu i implantach,
- tradycyjną porcelanę na metalu,
- umowa z NFZ,
- pełen zakres usług protetycznych,
- prace dostarczamy i odbieramy przez kuriera,

tel. **42 646 06 44**
Łódź, ul. Częstochowska 38/52

H.T.U „ANTY-BRU” PROFESJONALNE UTRZYMANIE CZYSTOŚCI

Andrzej Duła
tel. **695 931 431**

90-023 Łódź, ul. Złota 7/9
e-mail: **antybru@toya.net.pl**



Oferujemy usługi w zakresie:

- sprzątanie mieszkań i domów,
- kompleksowe sprzątanie w obiektach biurowych oraz administracyjnych itp.,
- kompleksowe sprzątanie posesji,
- sprzątanie lokali usługowych, handlowych,
- sprzątanie obiektów zieleni, parkingów, chodników,
- sprzątanie abonamentowe, jednorazowe,
- wykonujemy usługi konserwatorskie i transportowe.

Przystosujemy zakres obowiązków do Państwa obiektów!

List ostatni – spóźniony (wspomnienie o Profesorze Stanisławie Sterkowiczu)

Nie umiem i nie lubię pisać wspomnień pośmiertnych, jednak bywa tak, że nie można od tego się uchylić – także przed sobą. Jest to bowiem pewne zobowiązanie i dług, który pragniemy spłacić za wiele lat współżywania, za przyjaźń i za to wszystko, czego nie zdążyliśmy wypowiedzieć wcześniej. Niekiedy jest to też jakby spóźniony przekaz – list, choć pisany nie wprost do Adresata, lecz o Nim do innych, nadal tu obecnych. Niestety, często słowa są wtedy takie bezradne... Nieudolnie budowane zdania nie potrafią oddać nawet części tego, co powraca we wspomnieniach i rodzi się w smutnym zamyśle.

Właśnie takie mam odczucia, gdy zamierzam pisać o profesorze z Włocławka – Stanisławie Sterkowiczu, prawdziwym, przyjacielu, którego poznałam w latach siedemdziesiątych minionego stulecia, a przez ponad ćwierć wieku byłam z Nim w stałym kontakcie korespondencyjnym lub telefonicznym. Jego nieobecność odczuwam boleśnie, bo choć widywaliśmy się niezbyt często, lecz prawie na bieżąco wymienialiśmy ze sobą wszelkie informacje, dotyczące zarówno spraw codziennych, prywatnych, jak też ogólnych. Nie było tematów tabu, niekiedy prowadziliśmy długie dysputy, nawet spory, jednak

wzajemny szacunek sprawiał, że nigdy nie doszło między nami do poważnych starć.

Stanisław, Staszek, Staś, był dla mnie kimś naprawdę wyjątkowym, a piszę tak bezceremonialnie dlatego, że od lat byliśmy sobie bliscy i On także, traktując mnie trochę jak młodszą siostrę, lubił odmieniać moje imię na przeróżne sposoby. Zawsze był taki pracowity, pełen energii, dynamiczny, do końca tak niebywale żywotny, więc tym trudniej pogodzić się z myślą, że już Go nie ma... Zostały mi po Nim cenne wspomnienia, pięknie dedykowane książki i obfita korespondencja. Komputera nie używał i wszystko – zarówno oficjalne pisma, artykuły, jak też teksty do publikacji książkowych, a do mnie długie, treściwe listy – wystukiwał na starej maszynie. Na gotowy maszynopis nanosił jeszcze liczne odręczne poprawki, uzupełnienia i serdeczne dopiski, nieraz też dołączał kopie swych publikacji, listy gratulacyjne lub wycinki z gazet – najczęściej te, które były dla Niego ważne. Nigdy też nie zapominał o przysłaniu imienninowych oraz świątecznych życzeń, a wypisywał je bardzo starannie na barwnych, okolicznościowych kartkach.

Na wyraźną prośbę Staszka wysyłał mi Mu co miesiąc

do Włocławka nasze łódzkie „Panaceum”, które uważał za najlepsze z pism izbowych i zawsze je dokładnie przeglądał, a potem przekazywał mi swoje uwagi, dotyczące publikowanych tekstów. Byłam wdzięczna, że tymi uwagami chce się ze mną dzielić i że właśnie naszym publikacjom poświęca swój cenny czas. Jednocześnie zadziwiająco może skromność, z jaką wyrażał się o swoim pisaniu, nazywając je „grafomaństwem” (czego dowodem może być dołączona kopia maszynopisu pierwszej strony Jego listu do mnie).

O własnym zdrowiu wspominał rzadko, zresztą oboje przyjęliśmy zasadę, że wprawdzie w pewnym wieku pojawiają się rozmaite dolegliwości, ale taka jest kolej rzeczy i raczej nie ma się nad czym rozwodzić. Zapewne sam nie zdawał sobie sprawy z tego, że od dawna jest poważnie chory. Jedynie raz, przed kilkoma laty, zgodził się na leczenie szpitalne i wtedy odwiedzałam Go w łódzkiej klinice hematologii. Było lato i nadeszły wielkie upały, ale On to wszystko dzielnie znośił i bez protestów poddawał się wszelkim zaleceniom. Często mi powtarzał, że najgłupszy jest ten lekarz, który się sam leczy, bo mimo nawet rzetelnej wiedzy – w stosunku do siebie nie jest dość obiektywny. I miał rację. Potem już nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek narzekał na stan zdrowia, choć o innych umiał się troszczyć. O mnie też.

W maju, gdy na Jego imienniny usiłowałam się dodzwonić, a domowy numer nie odpowiadał – wysyłałam list z życzeniami. Nie przypuszczałam, że On tego listu już nie przeczyta...

...
Zmarł 22 maja 2011 r.,
o czym zawiadomiła nas Jego synowa – doktor Maria Sterkowicz. Tak trudno było nam w to uwierzyć i tak niesłychanie trudno pogodzić się z Jego odejściem.
...

Prof. dr hab. n. med. Stanisław Sterkowicz – lekarz, publicysta i społecznik, specjalista chorób wewnętrznych, analityki



lekarzkiej, kardiologii i organizacji ochrony zdrowia – urodził się 14 marca 1923 r. na Polesiu, w Pińsku, jako syn oficera Flotylii Rzecznej, stacjonującej w tym mieście. Maturę zdał w czerwcu 1939 r. Podczas okupacji ukończył Technikum Chemiczne i Liceum Matematyczno-Fizyczne w Krakowie. Tam też w 1942 r. został zaprzysiężony jako żołnierz AK. W 1944 r. z łapanki ulicznej w podwarszawskim Rembertowie został wysłany do pracy przymusowej w Berlinie. Przyłapany na redagowaniu gazetki konspiracyjnej, został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Neuengamme k. Hamburga.

Po wojnie studiował medycynę w Akademii Lekarskiej w Gdańsku (była to pierwsza po wyzwoleniu szkoła wyższa, kształcąca lekarzy w Polsce), jednocześnie pracując w Zakładzie Historii i Filozofii Medycyny tej uczelni. W 1951 r. uzyskał dyplom lekarza i wkrótce potem złożył egzamin doktorski. Po studiach, z nakazu pracy – wraz z żoną Janiną, również lekarką i więźniarką obozu koncentracyjnego – podjął działalność lekarską w Łęborku. Został tam ordynatorem Oddziału Chorób Wewnętrznych, a następnie również dyrektorem Szpitala Powiatowego. W latach 1975–1986 pracował w Szpitalu Wojewódzkim we Włocławku, na stanowisku ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych, przekształconego później w Oddział Kardiologiczny. W 1978 r. obronił pracę habilitacyjną w Akademii Medycznej w Łodzi. Na emeryturę przeszedł w 1986 r., lecz nadal pracował społecznie we Włocławskim Towarzystwie Naukowym, gdzie od 1979 r. pełnił funkcję przewodniczącego Sekcji Nauk Przyrodniczych.

Kochana Basiu!

Nie spodziewałam się tak szybko Twojej odpowiedzi na mój list i to jeszcze w gorącym dla Ciebie okresie przedimieninowym. Dziwisił się mojej żywotności pisarskiej. Każdy ma swoje hobby. Moim jest na pewno grafomania. A że pędzę żywot emeryta, nie gonię za groszem (Jyromnie bym się zmartwił, gdybym wygrał np. milion złotych w Totka... Na szczęście nie gram, więc mi to nie grozi, ale cuda ponoc się zdarzają. Nie sztuka grać i wygrać. Ale sztuka nie grać i wygrać) A więc korzystając z czasu wolnego, bawię się w tę grafomanię. Trochę to kosztuje. Ale każda przyjemność kosztuje. No więc na te swoje hobby poświęcam trochę i swej emerytury, bo honoraria są nikielne albo żadne, jeśli one nie każą jeszcze dopłacać do tej mojej pisarnicy.

Miała wyjść druga książeczka z serii obozowej w grudniu. Będzie poświęcona Ravensbrück. Ale ten mój Wydawca coś zwleka. A tych książeczek zleżonych do druku jest osiem. Trochę o NACISKAM, ALE TO NIEMIELE DAJE. Oczywiście pamiętam o Tobie. Jeśli tylko się ukaze, na pewno prześlę do Ciebie.

Ale na razie piszę w brudnopisie holocaust. Mam kilka propozycji na tytuł. Poradz, który będzie najlepszy:

1. HOLOCAUST – Zagłada Żydów europejskich w czasie II wojny światowej (to powiesz – matylini w feramie)
2. NIEMCY – TO NASZE DZIEŁO – Zagłada Żydów itd.
3. NAJWIĘKSZA HANBA LUDZKOŚCI – Zagłada itd.
4. NAJWIĘKSZE LUDOBÓJSTWO ŚWIATA – Zagłada Żydów itd.

W brudnopisie jest to około 260-290 stron. Aktualnie piszę końcowe rozdziały. Marsze śmierci, w którym brałem sam udział. Po tem rozdział – Bilans holocaustu, potem Chronologia holocaustu, potem Sylwetki wykonawców, no i pismienictwo.

Najbardziej zaskakującą dla mnie jest pomoc jaką mi udzielała Niemcy, a więc synowie i wnuki ojców i dziadków, którzy w tym holocaustie uczestniczyli. Potwornie zbrodni i straszliwie hanbiące. A brali w niej udział nie tylko Niemcy-holterowcy, ale nawet masowo i nieholterowcy. My Polacy przez wazliwieni na temat naszej godności narodowej nie potrafimy nawet sprawiedliwie ocenić jedwabne w którym o tu mówić, brato udział szereg Polaków – antysemitów, lub chciwych na łatwe zdobycie cudzego mienia.

We współpracy z Towarzystwem, od 1981 r. organizował coroczne Ogólnopolskie Konferencje Kardjologiczne (w sumie ponad dwadzieścia) oraz redagował autoryzowane zapisy z przebiegu tych Konferencji.

W uznaniu zasług naukowych i społecznych, prezydent RP Lech Wałęsa mianował Go w 1993 r. profesorem zwyczajnym nauk medycznych. Jest autorem 17 książek, m.in. znakomitych biografii: Tadeusza Boya-Żeleńskiego i urodzonego we Włocławku noblisty – Tadeusza Reichsteina. Opublikował 700 artykułów, w tym ponad 200 naukowych. Większość prac prof. S. Sterkowicza dotyczy hitlerowskiej medycyny. Obozowe przeżycia autora i Jego żony („królika doświadczalnego” z Ravensbruck) zaowocowały powstaniem licznych publikacji na temat zbrodniczych eksperymentów medycznych oraz losów ich autorów spod znaku swastyki.

Stanisław Sterkowicz został odznaczony Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem Armii Krajowej oraz Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski, a Polskie Towarzystwo Lekarskie wyróżniło Go swoim najważniejszym wyróżnieniem – Medalem Gloria Medicinæ. Posiadał wiele odznaczeń resortowych i wojewódzkich, a także tytułów honorowych naukowych towarzystw lekarskich, był ponadto honorowym prezesem Pomorsko-Kujawskiej OIL.

•••

Dla nas szczególnie ważne jest, że Stanisław Sterkowicz – wówczas jeszcze dr n. med. – należał do grona założycieli Unii Polskich Pisarzy Lekarzy, która powstała w 1967 r. Jesteśmy dumni, że mogliśmy obdarzyć Profesora Sterkowicza członkostwem honorowym UPPL i że pozostał z nami do końca...

Barbara Szeffer-Marcinkowska

Jestem ogromnie wdzięczna doktor Marii Sterkowicz za pomoc w zebraniu informacji, które stanowią niezbędne uzupełnienie niniejszego tekstu. Jednak bardziej szczegółową biografię Zmarłego, wraz z omówieniem Jego dokonań zawodowych i naukowych, można znaleźć w esejju wspomnieniowym prof. Marka Pawlikowskiego, zamieszczonym w „Gazecie Lekarskiej” nr 9/2011.



8 września 2011 r. zmarł
prof. dr hab. med.

Kazimierz Rybiński,
nestor polskiej chirurgii
endokrynologicznej

Urodził się w Łodzi 30 listopada 1924 r. Lata dziecięce, do ukończenia w 1937 r. szkoły podstawowej, spędził u dziadków w Warcie. W 1937 r. zamieszkał u rodziców w Łodzi, gdzie podjął naukę w szkole średniej i kontynuował ją do momentu, kiedy w 1939 r. okupacyjne władze niemieckie zamknęły wszystkie placówki oświatowe. W 1941 r. został przetransportowany w dużej grupie Polaków do Berlina, gdzie pracował jako robotnik przymusowy. W 1943 r. aresztowano Go za działalność konspiracyjno-sabotażową i wyrokiem sądu skazano na dożywotni pobyt w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, a później w Dachau. Skrajnie wyniszczony, w końcu marca 1945 r. zachorował na dur. W kwietniu 1945 r. obóz oswobodziła armia amerykańska i dzięki antybiotykoterapii, zastosowanej w szpitalu wojskowym, powrócił do zdrowia.

Po rocznym kursie maturalnym, uzyskuje w 1946 r. świadectwo dojrzałości i na Uniwersytecie w Monachium rozpoczyna studia lekarskie. W 1948 r. podejmuje decyzję o powrocie do kraju i kontynuuje naukę na trzecim roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie w 1952 r. uzyskał dyplom lekarza. W trakcie studiów pracuje jako wolontariusz w II Klinice Chirurgii kierowanej przez prof. Jerzego Rutkowskiego. Zostaje jego etatowym asystentem po ukończeniu studiów, a w 1957 r. uzyskuje II stopień specjalizacji z zakresu chirurgii.

W tym też roku kierownictwo wspomnianej Kliniki władze uczelni powierzają prof. Janowi Mollowi, który radykalnie zmienia jej profil, koncentrując się na chirurgii płuc i serca. Po kilku latach wyjątkowej pracy zespołu, Klinika staje się uznanym Ośrodkiem Kardjochirurgii w Polsce. W 1962 r., pod kierownictwem Profesora Molla, K. Rybiński broni pracy doktorskiej, w której oceniał perfuzję płuc i zaburzenia wentylacji w zabiegach torakochirurgicznych (badanie wykonywał przy użyciu pierwszego w Polsce bronchspirometru otrzymanego ze Szwecji). W tym też roku objął stanowisko adiunkta i kierownictwo Pracowni Doświadczalnej.

W 1964 r. rektor Akademii Medycznej w Łodzi powierza Mu stanowisko dyrektora Szpitala Klinicznego im. S. Sterlinga. W 1966 r. dr n. med. K. Rybiński uzyskuje stopień doktora habilitowanego po obronie rozprawy „Czynność krążenia płucnego w trakcie operacji w obrębie płuc”. W 1967 r., po wielomiesięcznych przygotowaniach w pracowni doświadczalnej, wspólnie z prof. Mollem wykonuje pierwszy w Polsce przeszczep nerki.

W 1967 r. uzyskał prestiżowe stypendium naukowe rządu Niemiec, w ramach którego przebywał w klinikach w Berlinie, Monachium i Halle. Po powrocie, jako zastępca prof. J. Molla, przygotowuje zespół do oprowadzenia techniki przeszczepu serca. Przeszczep wykonano w 1969 r.: Profesor Moll kierował zespołem biorcy, a Docent Rybiński – zespołem pobierającym serce od dawcy. Pierwszy polski przeszczep zakończył się niekorzystnie, w piątą dobę nastąpił zgon chorego z powodu zaawansowanego nadciśnienia płucnego. Niepowodzenie to skłoniło doc. K. Rybińskiego do zainteresowania się nowym kierunkiem – chirurgią endokrynologiczną. Nie bez wpływu na ten wybór była dobra współpraca z wybitnym endokrynologiem – prof. Tadeuszem Pawlikowskim. W 1966 r. w Szpitalu Klinicznym im. S. Sterlinga w Polsce utworzono pierwszą w Polsce Klinikę Endokrynologii.

W 1973 r. otrzymał stypendium niemieckiej organizacji

wymiany naukowej DAAD, które umożliwiło mu odbycie stażu w najlepszych ośrodkach chirurgii endokrynologicznej w Niemczech: w Bernie – u prof. Bertholda (dawna Klinika Kochera), w Salzburgu – u prof. Steinera i w Monachium – u prof. Heberera. W tym też roku ukończono budowę Wojewódzkiego Szpitala im. M. Kopernika w Łodzi, a prowadzenie powstającego tu Oddziału Chirurgicznego o profilu konsultacyjnym dla całego województwa powierzono łódzkiej Akademii Medycznej. Rektor uczelni do organizacji i kierowania oddziałem, z przejściem obowiązków dydaktycznych w zakresie propedeutyki chirurgii, detaszował Docenta Rybińskiego, Jemu również powierzono obowiązki konsultanta wojewódzkiego ds. chirurgii.

W 1975 r. roku utworzono Instytut Endokrynologii AM w Łodzi, którego dyrektorem został prof. T. Pawlikowski. W nowej sytuacji zaistniała potrzeba utworzenia w składzie Instytutu odrębnej Kliniki Chirurgii Endokrynologicznej, pierwszej tego typu w Polsce, na powołanie której wyraziło zgodę Ministerstwo Zdrowia. Klinika powstała na bazie Oddziału Chirurgicznego Szpitala im. M. Kopernika, a jej kierownik – dr hab. n. med. Kazimierz Rybiński uzyskuje tytuł profesora. W 1976 r. Senat uczelni powołał Go na stanowisko prorektora ds. klinicznych.

W 1977 r., na Kongresie Światowej Organizacji Chirurgów w USA, powołano Sekcję Chirurgii Endokrynologicznej, a wśród jej założycieli znalazły się dwa polskie nazwiska: prof. Jerzy Rudowski oraz prof. Kazimierz Rybiński. Z Jego też inicjatywy w 1978 r. przy Polskim Towarzystwie Endokrynologicznym stworzono Sekcję Chirurgii Endokrynologicznej, której został pierwszym prezesem. W 1994 r. wybrano Go przewodniczącym Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Prof. K. Rybiński osobiście, a obecnie Klinika Chirurgii Endokrynologicznej UM w Łodzi, utrzymują stały kontakt z najwybitniejszymi ośrodkami chirurgii endokrynologicznej w Europie,

kierowanymi m.in. przez prof. Rohera – Düsseldorf, prof. Steinera – Innsbruck, prof. Matzandera – Neunünster, prof. Dralle – Halle.

W 1981 r. Profesor, wraz z zespołem Kliniki, zorganizował I Ogólnopolskie Sympozjum Chirurgii Endokrynologicznej. Kolejne sympozja, w odstępach dwuletnich, organizowane są przez inne ośrodki chirurgii endokrynologicznej w kraju. Odbyło się już dziesięć takich sympozjów: ostatnie w 2010 r. w Nałęczowie, przygotował ośrodek w Lublinie, pod kierownictwem prof. Sławomira Rudzkiego, następne odbędzie się w 2012 r. w Olsztynie, pod przewodnictwem prof. Jadwigi Snarskiej. Te cykliczne spotkania konsolidują środowisko lekarzy związanych z endokrynologią, a udział w nich gości zagranicznych pozwala zapoznać się z nowościami w tej dziedzinie, co sprawia, że zarówno metody diagnostyczne, jak i operacyjne w polskiej chirurgii endokrynologicznej nie odbiegają od światowych standardów.

W 1995 r., w czasie kolejnego Ogólnopolskiego Sympozjum

Chirurgii Endokrynologicznej w Łodzi, prof. Kazimierz Rybiński oficjalnie kończy działalność na stanowisku kierownika Kliniki Chirurgii Endokrynologicznej AM w Łodzi, a także jako konsultant wojewódzki ds. chirurgii. Na Sympozjum zostaje odznaczony Medalem im. Ludwika Rydygiera i uzyskuje honorowe członkostwo Towarzystwa Chirurgów Polskich. Pomimo przejścia na emeryturę, kolejne szesnaście lat Profesor czynnie uczestniczył w pracach „swojej” Kliniki oraz wspomnianych towarzystw naukowych.

Dorobek naukowy prof. dr. hab. n. med. K. Rybińskiego to ponad 600 pozycji piśmiennictwa. Pod jego kierunkiem 37 chirurgów uzyskało specjalizację, a 34 doktoryzowało się, był też opiekunem 6 habilitacji. Czterech Jego uczniów uzyskało tytuł profesora zwyczajnego, a sześciu samodzielnie kierowało (lub kieruje) oddziałami chirurgii.

W imieniu uczniów i współpracowników Profesora,

prof. dr hab. n. med.
Krzysztof Kuzdak



28 czerwca 2011 r. odszedł od nas na wieczny dyżur znakomity pediatra

Marian Chmielecki

Urodził się 13 maja 1941 r. we wsi Wólka Lizigódz w pow. kutnowskim. Szkołę podstawową i liceum ukończył w Żychlinie. W 1960 r. rozpoczął studia na Oddziale Pediatrycznym, utworzonym w ramach I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, które ukończył w 1966 r.

Po studiach podjął pracę w Oddziale Pediatrycznym, zlokalizowanym w Hucie Dłutowskiej k. Pabianic, a będącym jednostką organizacyjną piotrkowskiego Szpitala Powiatowego pw. Św. Trójcy (1966–1968), jednocześnie odrabiając obowiązujące staże w pabianickim Szpitalu Miejskim. Następnie pracował w Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Chociwiu k. Widawy (1968–1969) oraz w łaskiej Przychodni Rejonowej nr 1 (od lutego

1969 r.). Od 1970 r. pełnił w Łasku funkcję powiatowego inspektora ds. pediatrii. Specjalizację z zakresu pediatrii zdobywał w trybie wolontariatu w Szpitalu w Pabianicach: pierwszy stopień uzyskał w sesji jesiennej 1970 r., drugi stopień – w sesji wiosennej 1974 r. We wrześniu 1974 r. został powołany przez naczelnika pow. łaskiego na stanowisko ordynatora Oddziału Pediatrycznego nowo wybudowanego Szpitala w Łasku i pracę na tym stanowisku kontynuował, wygrywając kolejne konkursy ordynatorskie, do czerwca 2000 r. Ponadto prowadził Poradnię Kardiologiczną dla dzieci z ówczesnego woj. sieradzkiego oraz dyżurował w Oddziale Pediatrycznym Działu Pomocy Doraźnej.

Podczas pełnienia funkcji ordynatora w łaskim szpitalu, Doktor Chmielecki chętnie dzielił się swą wiedzą i doświadczeniem zawodowym z licznym gronem młodszych kolegów, a swoich asystentów zachęcał do rzetelnej

pracy i poszerzania kwalifikacji. Pod jego kierownictwem siedemnaście osób uzyskało pierwszy stopień specjalizacji z pediatrii, a cztery – drugi stopień. Nie sposób nie wspomnieć, że był dla swoich asystentów nie tylko wzorem dobrego lekarza, ale przede wszystkim wzorem prawego człowieka, męża, ojca. Był również przyjacielem nas wszystkich – przyjacielem, który wspierał nasze dobre zamiary, ale potrafił też przestrzec czy upomnieć, gdy uznał, że schodzimy ze ścieżki etyki lekarskiej i tej zwykłej ogólnoludzkiej.

Ostatnie dziesięć lat swojej pracy zawodowej, Doktor Chmielecki spędził w Szubinie koło Bydgoszczy, pracując w tamtejszym szpitalu w Oddziale Pediatrycznym i Dziale Pomocy Doraźnej. Rezygnacja z pracy w szpitalu w Łasku była spowodowana restrukturyzacją Oddziału Dziecięcego, którym kierował, a także jego odmienną – niż miała dykcja – wizją, dotyczącą dalszego

funkcjonowania tegoż oddziału. W Szubinie Doktor Chmielecki został zaakceptowany, był lubiany i ceniony za swoją wiedzę, doświadczenie oraz bardzo dobre kontakty z personelem, a przede wszystkim z małymi pacjentami i ich rodzicami.

Doktor Chmielecki odszedł od nas w pełni aktywności zawodowej, mając jeszcze wiele planów na przyszłość. W kwietniu tego roku rozpoznano u niego śmiertelną chorobę, która w czerwcu zabrała Go nam na zawsze. Choć od dziesięciu lat pracował poza Łaskiem, ciągle Go wspominaliśmy i pozostanie w naszych sercach, wdzięcznych za wszystko, co nam przekazał i co z Nim przeżyliśmy.

lek. med. *Elżbieta Rzepkowska*
ordynator
oraz lek. med. *Dariusz Chwierut*
starszy asystent
Oddziału Pediatrii SP ZOZ w Łasku

OKRĘGOWA IZBA LEKARSKA W ŁODZI

Dyżury

Prezes ORL – GRZEGORZ MAZUR – wtorek – po uzgodnieniu telefonicznym

Wiceprezesa ORL

Lesław Pypeć – wtorek 14³⁰–15³⁰

Delegatura Łódzka – Grzegorz Krzyżanowski – środa – po uzgodnieniu telefonicznym

Delegatura Piotrkowska – Grzegorz Gradowski – wtorek 13⁰⁰–14⁰⁰

Delegatura Sieradzka – Beata Zwolińska – czwartek 12⁰⁰–13⁰⁰

Delegatura Skierniewicka – Waldemar Grabowski – wtorek 13⁰⁰–15⁰⁰

Sekretarz ORL – Paweł Czekalski – środa 15⁰⁰–16⁰⁰

Zastępca Sekretarza ORL – Włodzimierz Kardas – środa 14³⁰–15³⁰

Skarbnik ORL – Zbigniew Kijas

Członkowie Prezydium ORL

Ryszard Golański – wtorek 16⁰⁰–17⁰⁰ (po uzgodnieniu telefonicznym)

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej

Zbigniew Muszyński – środa 15⁰⁰–18⁰⁰

Przewodniczący OSŁ – Januariusz Kaczmarek – środa 13⁰⁰–15⁰⁰

Rzecznik Praw Lekarzy – Marek Nadolski – po uzgodnieniu telefonicznym – tel. 664 413 077

Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy – Leszek Dobrowolski – tel. 668 005 348, e-mail: dajo@vp.pl

BIURO OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

93-005 Łódź, ul. Czerwona 3

tel. 42 683 17 91 (centrala), faks 42 683 13 78

Dyrektor Biura OIL: Halina Kotus Główna księgową: Małgorzata Lewandowska

Biuro czynne

wtorek 8⁰⁰–17⁰⁰, piątek 8⁰⁰–15⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

WYKAZ TELEFONÓW BEZPOŚREDNICH

Sekretariat OIL: Iwona Szelewa (także sprawy Komisji Kultury) – tel. 42 683 17 01

Kancelaria OIL: Alina Paradowska (sprawy Okręgowej Rady Lekarskiej i Prezydium ORL, sekretariat redakcji „Panaceum” i strony internetowej – ogłoszenia) – tel. 42 683 17 09

Elżbieta Sadura (sprawy Okręgowej Rady Lekarskiej i Prezydium ORL, Komisji Sportu, Legitymacje lekarskie) – tel. 42 683 17 10

Kasa, księgowość, składki: Wiesława Legiędź (także sprawy Komisji Bytowej) – tel. 42 683 17 33

Mariola Krakowiak – tel. 42 683 17 32, Halina Urbaniak – tel. 42 683 17 35,

Ilona Wantkiewicz (sprawy Koła Lekarzy Seniorów) – tel. 42 683 17 34, faks 42 684 98 94

Rejestr indywidualnych praktyk lekarskich, podmiotów kształcących lekarzy, konkursy:

Wojciech Łukomski (w.lukomski@hipokrates.org) – tel. 42 683 27 91, Ewa Arlt – tel. 42 683 17 27, Urszula Pruszyńska – tel. 42 683 17 25

Rejestr lekarzy, dział kadr lekarskich, staże podyplomowe:

Jolanta Marcinkowska – kierownik Działu Rejestru

Ewa Lenartowicz – tel. 42 683 17 17, Barbara Kamieniak-Szafańska – tel. 42 683 17 14, Magdalena Rydz – tel. 42 683 17 18

Kancelaria Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Okręgowego Sądu Lekarskiego:

czynna: wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, środa 10⁰⁰–18⁰⁰, pozostałe dni 8⁰⁰–16⁰⁰

kierownik kancelarii: Joanna Romanowska-Krawentek

Anna Marciniak, Bożena Szymańska, Anna Mikulska-Korpacka – tel. 42 682 11 62, 42 682 11 74

Sprawy Komisji Bioetycznej: Anna Marciniak – tel. 42 683 17 44

Sprawy Komisji ds. Współpracy z Zagranicą, sprawy Rzecznika Praw Lekarzy: Ewa Arlt – tel. 42 683 17 27

Sprawy Koła Młodych Lekarzy: Barbara Kamieniak-Szafańska – tel. 42 683 17 14

Sprawy Komisji Etyki: Bożena Szymańska – tel. 42 682 11 62

Rzecznik prasowy, redaktor strony internetowej OIL: Adriana Sikora – tel. kom. 66 88 33 764, e-mail: a.sikora@hipokrates.org

Bufet w Klubie Lekarza – tel. 42 682 57 30

Lekarska Kasa Pożyczkowa – tel. 42 682 57 28

RADCY PRAWNI

Jarosław Klimek – wtorek 14⁰⁰–15³⁰

Paweł Lenartowicz – piątek 11⁰⁰–13⁰⁰

tel. 42 683 17 36 lub 42 683 17 51 (tylko w godzinach dyżurów)

FILIE BIURA W DELEGATURACH

97-300 Piotrków Trybunalski, ZNP, ul. Sienkiewicza 16, tel./faks 44 649 17 34, piotrkow@hipokrates.org
poniedziałek–piątek 8⁰⁰–15³⁰, wtorek 9⁰⁰–16⁰⁰

98-200 Sieradz, SP ZOZ, ul. Armii Krajowej 7, tel. 43 827 57 23, sieradz@hipokrates.org
poniedziałek–piątek 7⁰⁰–14⁰⁰, wtorek bez interesantów

96-100 Skierniewice, ul. Jagiellońska 29, tel. 46 832 31 47, skierniewice@hipokrates.org
poniedziałek–piątek 8⁰⁰–16⁰⁰, wtorek 9⁰⁰–17⁰⁰, przyjmowanie interesantów: 10⁰⁰–15⁰⁰, wtorek 10⁰⁰–17⁰⁰

RACHUNKI BANKOWE

Okręgowa Izba Lekarska w Łodzi: PKO BP SA I Oddział w Łodzi, nr konta 98 10203352 0000160200100362

(na to konto przekazują składki lekarskie zakłady pracy, zbiorczo za pracowników)

UWAGA: Indywidualnie składki lekarskie członkowie OIL w Łodzi opłacają na otrzymane, unikatowe numery kont bankowych.

Lekarska Kasa Pożyczkowa: PKO BP SA, nr konta 03 1020 3352 0000 1502 0010 6195

Fundacja Wspierania Seniorów Środowisk Inteligentkich: PKO BP SA, nr konta 87 1020 3352 0000 1102 0094 0049



Kredyt na zdrowych zasadach

db Kredyt Gotówkowy



Masz dyplom lekarza lub dyplom ukończenia studiów medycznych? Przyjdź do oddziału **Deutsche Bank** z dowodem osobistym oraz dyplomem i skorzystaj z wyjątkowej oferty kredytu gotówkowego. Na dogodnych warunkach, **bez zbędnych formalności i zabezpieczeń**, w równych, niskich ratach. Aż do **150 000 zł** do **84 miesięcy** kredytowania, z możliwością skorzystania z atrakcyjnego ubezpieczenia.

**OFERTA
DLA
LEKARZY**

Zapraszamy do Oddziałów w **Łodzi!**

ul. Piotrkowska 49, tel. (42) 664 80 30

ul. Piotrkowska 115, tel. (42) 665 02 40

ul. Rzgowska 30, tel. (42) 236 65 62

ul. Sienkiewicza 82/84, tel. (42) 236 65 87

ul. Aleksandrowska, tel. (42) 613 06 60

ul. Piłsudskiego 5, tel. (42) 236 65 73

Passion to Perform

Deutsche Bank



Astra Classic III już od
20 900 zł



Nowa Corsa już od
16 300 zł

Nowa Astra Edition już od
26 100 zł

JESIENNA PROMOCJA OPLA!

NAJROZSĄDNIJ WYDANE PIENIĄDZE!

Nowy Opel Corsa 1.0 65 KM, z klimatyzacją, zestawem audio w kredycie 40/60

już od **16 300 zł**

Opel Astra Classic 1.6 115 KM, z klimatyzacją, zestawem audio w kredycie 40/60

już od **20 900 zł**

Nowy Opel Astra Edition 1.6 115 KM, z klimatyzacją, zestawem audio w kredycie 40/60

już od **26 100 zł**

Sprawdź nasze pozostałe promocje oraz ofertę na komplet kół zimowych za 499 zł!

www.opel.pl

Opel Kredyt

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Corsa 1.0 – 5,0 l/100 km, CO₂ – 117 g/km; Astra 1.4 – 5,5 l/100 km, CO₂ – 129 g/km; Astra Classic 1.6 – 6,2 l/100 km, CO₂ – 146 g/km (wg dyrektywy 80/1268/ECC, 2004/3/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu dostępne są pod adresem internetowym www.opel.pl. Oferta kredytu 40/60 dostępna jest w programie Opel Kredyt. RRSO: 4,71%. Oprocentowanie: 0%. Wkład własny: 40%. Okres kredytowania: 12 miesięcy. Podany koszt nie zawiera obowiązkowej polisy autocasco.



Wir leben Autos.

Firma Handlowa BSP Sp. z o.o.

Łódź, ul. Pabianicka 94/96, tel. 42 681 16 98, www.opel-bsp.com.pl

BSP